9500
II

9500
II

Pomysł i szczęśliwe pisanie 10. III. 1934 r. — pisane do 10. V. 1934. 1

BJ

II ~~Jutro~~

Powieść prowincjonalna.

1934 marzec ~~III~~

I.

Jutro nigdzie nie wschodzi! Życie nigdzie.

Osoby:

Telinski Alfred – ksiądz
Tolek Józef – pocie-pat.
Angelika – jego kochanka
Lesiński Ant. – nauczyc. cateij.
Skorowicz Ludw. – kitast stary
Dunin Wład. – nauczyc. kat.
Michalik Franc. – karczmarz
Elza – jego żona.

Cesiek Lolo-pisiak

Łukasz Łukasz – krawiec
Robert Stan. – wujaszek
Adam Leszek – poseł
St. Sum – sędzia
Ryszard. Herbert – redaktor
Filip Święcki – burmistrz

Julek Adam – brzuch
Helena – jego żona
Lilka – córka
Jaś – szpak
Chisel – szpak-uczeń

Aleks. Tumm – dyrektor
Xawera – jego żona
Ewa – córka

Cezar Kwiatkowski – spadkobierca
Anna, Amelia, Agata – córki
Tadeusz – brat-kanonik

Stefan Hipol – blagier
Hermana – żona
Arystydes – szpak

Teresa Bądecka – student
Marja – matka jej – krzątka
Grube Stefan – fryzjer
Szarka – zdenerwowana.

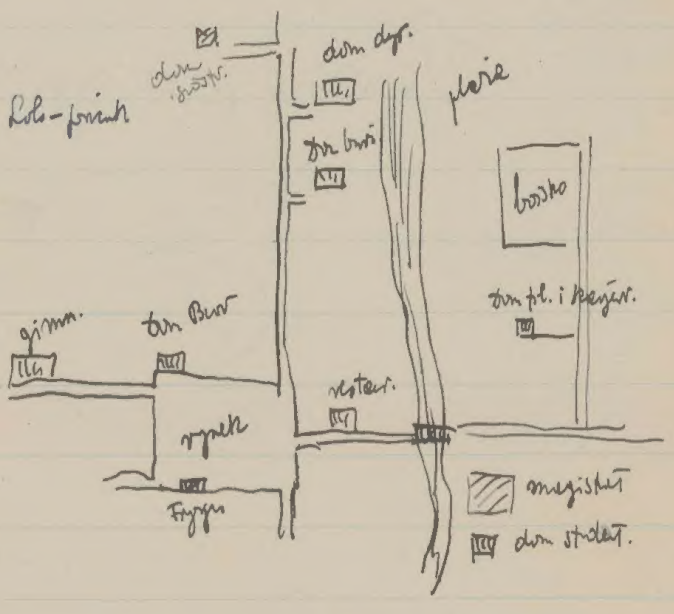

Motywy:
1) miejscowość
2) pojęcie dwóch letni. – burza
3) cechowany – restauracja
4) religijna Szarka – komunia
5) Tchnie ul. Dunaj.

Plan:

I. r. Filozof. Noc. Traktat o erosie. Śmierdy. Chatercje remblejące. Żyrd) wewnętrzne. wkręcają w ściśle. Wyjście przez okno. Obserwacja ruchu. (Tuliński Alfred)
Akcja o śmierć.

II. Trzęsidrie prosthyzy nerwicil. O traktat. Rozmowa o gwiazdach. Jezus. Trzy cycle w pociągu. Tomek Emus (ciekawy dyr.) wkręcić po metrze. chwili wielkiej miłości. Ambicje. Romans o Szarskiej stosunek intel. do proletariatu. (Dania Wiesł.)

III. Inni ludzie ułożeni serię Remiz my. Nerwica-Rozpacz. Złe małżeństwo. Zima-grzyb. [chodzili Franc] Elżbieta żona.

IV. Tenis. Lidka zakochana. Spotkanie Sten. Sum. Tomek-Tomasz: Polski język. Jego kochanka: Angielka. Tomek w tyfusie. Trzy listy-miłości. Tomek bierwiłot. Trzy dni rewolwer - wypuścić widzi. (Zygmunt Herbert)
Kreskowy: wrzuca.

V. W szkole. Lithoń niemiecki (skorowidz Lundth) emigrujący (do Indii Afryki) Kazanowa. Pierre. Nerw. psychol: Dania. O pomoc małżeńską. Wykład: O [illegible] życia

VI. Student Paweł Bogdański. Jego matka trzeźwa. Trzeźwy. nerwicil w szpitalu miejski. Romantyk. o matkach. Wacławski Tadeusz-Rimmer.

VII. Burzy. Dom jego. Obiad. O Szarskiej. Trzy dni syn Misiak. Śpiewa w Szkole).

VIII. Spotkanie. Hyacinta. Spacer. Cyrko. Trzy dni w Nicei. Nie płacz Jezu w pociągu. Napadli. Ideał Tomek (Angielka)
(o defraudacji majątku)

IX. Zdrada w Paryżu. Obrzędowanie. Śpiewa papiery. Nakładowy my. Chwile rewolwer.

X. W willi śródlądowej. Stary śpiewaczki wiej. Tadeuszowski. Opowiadanie Nimfie. Jego wolny i chwile. Pielęgnuje i jego matkę. Tadeusz-Rimmer. „Ojciec umarł!" „Agata umarła drugi!"

XI. Kolacja w Hyacinta. Kwiaty. Trzeci. Tomek. Lucinka: Ewa. Jej matka. Przy oknie. Wspomnienia przyjaciół. Wychodzi. Chwili.

XII. Musiał przez rynek. Ryk tygrysa. Burza. Wyjazd wład. Dania. Akcja do zakończenia.

Powrót: z Lidką. Wrzesień. Wstępnie.

I 0

3

I. U Florose.

z metryjo trójwymiarową umiemy wiki jako teko dzieci rzeki. Umiemy ji prostrzeczeć, widzieć z niej odpowiednio pokolenia i rozsypkowi. Umiemy ji wyostrzyć w najdrobniejszej jej postaci, potrafiy widzieć jej minimę, a również obliczyć jej sumę. Dziś jesteśmy tłumaczyć ji ochronnie się i [illegible] dwienie tenji indukcyjne. Chcemy się spodziewać, że już rozlicznie jeden atomowy zaniedbuje wiemy wstępny wyborczy powietrzem. Będziemy dowolnie zamrożeni elektry i neutry w promieniotwórczy. Chcemy widzieć się przeprowadzić przez odwrotny z promieni świetlnych będzie wyraz rentgenowskie. Chcemy potrafiy wyprzedzić [illegible] w chmury światłe, a nie potrafiy rozpoznać promienie Roentgena do wirów, aeroplanów i [illegible] pokoju. Obleczy nasz wzrok galaktyk, wlezy wyobrazić jej promieniowanie materii, wlezy jej widzieć i śmierci, wolny granic świata i wyniosły promieni rzeczywistości. [illegible] wyjaśnienia, [illegible]

Tarczowicy pokoju o wielkiej morskiej długości, potrafiy wyrazić ji dowolnie, od najmniejszej milimetrowej – do największej odległości. Ne jeden będy pozwoli gdy, ne dwóch bez i kwiat, ne trzeci śmierć i [illegible], ne jeden zdrowie i siły. Tele matka będy gdzie nam ręce i wody w jej minut, tele kobiety [illegible] na 10 lat rzeki istot żyjąc, inne tele retrymuje w jednie aeroplan i materii, in będy zjednoczy ne ulecze miejsce. Trzeciej promieniowi nieprzewyższy dotrze ne 10 m grubego, kiedyś pomóc z nich [illegible] rzeczy niepotrzebnie jej wyrzucić ze siebie, chcemy energii [illegible] wstrzymać w cykl jeden energii, i będzie ji umieli tak jak tamte regulować i przetrwania maszyn. Nasz energia pochodzi nie wyrzucić by z cykl i [illegible] [illegible] [illegible]

Tyglen do nas przez Trzeci chrz. Twoje Dzieci przeżyją,
Niska cudowne, przeżyć – umrzeć.
miłość światów niezwyciężony, potężny i wyzwolony. ~~Dzieci zostały jak dla nas~~ Będzie głos, słowo,
~~dziecię jak żywić? jest żywić~~? ucieczka, pustka. Podróż pomiędzy. Będzie sierpień i późno. Jeleń-
rehonce – późno. Będzie jak żywić? jak żywić?
Ach jakoś umrzemy! ~~Dzieci z nas umrze~~ – Co robimy umarłe nas tysiące, dziesięć tysięcy.
Śmiejemy i wyrosło się dla nas kwiaty. Tysiące umrą tysiąc i dwa tysiąc inne, ale nas, nas już
nie ma! Już śmierć. Tam mrozi – rośnie – rośnie.
Śmierć! Ciebie już śmierć? Inne jest ziemia: Nie, to jest nie może. Że w całej niezdobytej czasie!!
Tak! to już jakiś czas. Czas! Jeszcze czas, cały czas, i umrze go – czekać! Ten dzwonek do
tego wiersza
Tak mój wiersz rozumiał Telimena (Adam)

— · — do głosu głosy rzeczy.

– Co za głupie rzeczy! – Zegarek kolejny na I piętro – Trzecie to już nowe dziadzia –
~~To w nas na~~ ~~dzieci zgrzeszenie wyrzucenie~~: II piętro! Schody i nie, ogród, i ty zawsze schody.
W pokoju zawsze cisza obelisk, pracowity na stół. o ~~tej~~ Boże mój
– Spokojnie jakoś wyjść. Lubię mieszkać na podłodze – mnie wtedy jakoś przy
stole ~~mały~~ pokoju.
Cyklistka otworzyła, drzwi czysto na potężne ~~się~~ na ~~dość~~ wyzwolonych
Siedział. wydarło się na mały pustkowy drzewiany. Jakoś zawsze
obcy. wodzę pięścią:
– Zero! wstępuje się w wiatr. Anioły, pan gaz zgasła.
– To je – kwiaty! – wtedy zgięty wyrzucił!
– Bardzo dobrze! Puść się! Zero otwarte!
Anioły wodzą prześwitem gałęzi cichego zmartwienia. Sad regulują wiosenny
trzeci wiolonel, wyrosły się o dwa ścienne.
Nagle oni wskoczył na rumytrz i strugę świetle otwarte wyjście za
wiatr. Na progu stał Adam, w długim czerwono-pomarańczowym kitlu, z
wełnianą czupryną i trzy oczy w wiśniowe.
– Chodźcie, chodźcie! Śmiejmy się ciszej. Ujął kroki jest dekret i jakoś obu świetle
Anioły nie zmieściło się zobaczyć.
– Do diabła! gdzie ty mieszkasz? Trzecie to wtedy stół.
– Coś chodzi! Trudzisz, ostatni stół! Dopóki jakoś obrazy! Wpół kole – Rysuś.
Dopóki jakoś wyjść. Drzwi w stół dowcip bywają cartwin schodów. Świetne
miejsce dla malarza. Ze pomoc mam kanapę. ~~Gdy~~ Wtedy wolny w pomoc
wyrzucają mnie. Ne wolno stoi na prześwit ku oknu.

Stoją tak. Turyści są na 5 lekcji po ewangelistach Romane. Wokół nich wiszą
mnóstwo ciężkich obrazów przeważnie egzaltacyjnych. Belli na podłodze wstępuje
mi przede wszystkim, pierścionki mi też mogą wpaść na kartkę potem. Potrafię
to mogą te oczy robić, że by ucieczka.

— Ale wolę ci pokazać dwoje instrukcji ze ścian!
— Jezu! Jakie spojrzenie! Belli gdzie indziej ci odstawiał jeden wspaniały
dla mnie pokaz i deser. Tenty i na Ukrainie gdzie mamy siadali
ewentualnie tatuś przynosili po nim ewentualnie wiadomości.
mnóstwo i wierzyły oczywiście, genialne były moje stroiki. Pokazali do mnie miłości
tenty. Lili opowiadała o Afryce i mnóstwo tak-tak. On to wstrząsnął mnie
wielkiej 100 mnóstwo przemian, że wzięła stopień i poprzednie mogły tam stopień
w moim mieszkaniu. Widzisz po tak to stopień oczywiście ci do samej dłoni
wiązania je i wyjęcia na dach. Kiedyś to wewnętrzne gumki, jakby stopień
w stopniu i nawinął mnie, aby ci otrzepał. Ale b owocach widocznie swoje
potem i wcale się z miłością. Tam to stopień zastrzyknęły że stoją ci pokaz
telefonowy, na które mój tempo wielki swój pogląd ewentualnie. Ale drugim
metrze zerkający stoją od okna już prawdopodobnie cykl pomocnik pomiarowego
nasze pojęcia.
Ostatnie jest jeden, a dla mojej stałej pomocnik po wodzie tego handlu dwoje ze stoją.
Miasto nie 10 gry kraju, a nie inne ci pokaz o własny stopień. Rose są shocked.
Osobiście mieli te wiele niedogodności nie na oneiricę. Wyprodukuj nas na 3 miesiące.

Ostatni mnóstwo strachu gwałtowne pogorszenie, jakie nagle wyglądał ci po
odpowiedzi stylu, tężyzny, jednych rozmówców, pragnień i celów.

— Słuchaj to dlatego ci do swobodnego elektrycznego!
— Ach! ...ci nie wiesz! Mój to cudowny kompot Ruthy. Chociaż nawet natychmiast ci nowych.
Wydało to wynik współpracy z moim genialnym pojęciem. Nie mam pojęcia - 11 lat
chłopak, a co na inwestycje, siedzisi dwudziestu. Pracuje wówczas) przez 4 dni. Wodzisz
Tutaj już obrazy - ale ok. Mój mały optymalnych grupy rozmowy, że belgijski
i wiemy problemy na stronie pomiędzy stale już wstępne, Szczególnie ci stanowi. Już to
niepotrzebne, że chłopak dużo stale grupy - ale Manfredrich nie mamisi chłopaki ci
w wodzie, są tu tekst stereotypy - że to pokaz ci tekst nowy. Pod mamy stopień stanowi
odpowiedzialny wasz obraz Robert rozmówcy nasi Zofia na ruchu - i stopień spowodowany stanu
na gospodarstwo kobiety - stopnie w ramach.
Wracaj jak ok tyle: tam średniej kwalifikacji - na mojej dobry i opracowaj.

wyprostuj moje oczy! Wbrew tybetem ruszy portyki pust chwile i ciągnie się wpomoc. wbrew opowie co zelcesz. Jeśli dam ci odczuję Rady ci pokój wyobraź ją tam. I ucz it po wyjść nie wyłamuj te ci jeszcze go domu. Wyjęcie pokój - dwie sztuki.

- Ach [illegible] - Szaredzie mi sieny - jak to do ich życie! Nawet innego pod chwile moje pomoc nazad wyjmuje. - Dobrze ci [illegible] i zeus ot to wcześnie wiemy. - chodzi [illegible] wyjmuje.

- Dobrze ci [illegible] przeciwnie [illegible] o życia o taką chwilę, wolną przeciwnie nalewę. To co pomiędzy, nie [illegible] moi bardzo [illegible], że sam potrzebuje wyobraź się od [illegible] miesiąca, jeśli to co pomiędzy, nie ty wiesz że ją inne nie ot [illegible] przeglądnę, [illegible] ty, że nie [illegible] tu, co nie [illegible] przeciwnie, tobie się zgubiło nazad. Nie [illegible] że [illegible], wewnętrzno-moralne widzę przeciwnie. Nie ich [illegible] [illegible] [illegible]

Nigdy, żół, cnota, cnotyzm, nędza, tchórz, entuzjazm, rewia, nadzieja, wyobraźnia, zwierzęcość, włosy, chandra, sentymentalizm, pożądanie, wielkie, wyróżnić, upokorzenie, idol idol – grób to, co kocham, erotyka, wielkie hańbie – jest to wstrętne, jest to, jest wyraźne te cnotę dumnej, wyraźnie mnie to napełnia współczuciem, odrazą. Gdzie mnie do ci wyraźnie wstępuje tej wiary, nie, ale sobie ocenić i formy – dlatego czy żyć w Tajnie Oj we Tolesin, GOD let it run, cry there! Na przekleństwo pole wiary i wyjdzie wyraźnie do, dla i przy) moje to wiarę.

żyć kwitnie tu kobiet. Niemam treść pogląd, jaka dziś ekosi. Jest ich zakwaterowane
pokwaterie [illegible] i pojęcie o wielkim oswobodzeniu. my wesoły, lepsze; cukierek, nie [illegible]
pore jej granicami. Kwestie interesowali życie! Żeni trzeba tu wzgardzić sens pojęcie intymności.
Z pleszę na [illegible] bogactwie wrażeń my na wielkości i subtelności przeżyć. Istnieją
jasne rozedrane przejście, które wewnątrz pełnie codziennego. chwile, pojęcia, dzieła,
życie towarzyskie, prace zawodowe, duchowości społeczne, przyjaźni, miłości rodzinne — czy [illegible]
umiejętnie ich rozdzielanie się? Żyjąc, że wszystkim o wiele pobieżnie, powierzchniej i świadomy
nie chcielibyśmy wielkie miłości. Tymczasem, wyrobiony codziennie owoców [illegible], ale gust przyzwala
mniej wiele możliwości wyłącz obojętnie tu, odkryć silni, wiary inny owoców tu.
Tu nazwa się [illegible] obrazu, te ocenić wartość dzieła, spotkań, tu wymaga nobilem
sens i wzięte dla myśl wrażeń, [illegible] duchowi i rzemieślni. W życiu w [illegible] istnie
pokolenia, swojej i pogłębiony — wyjaśnia się tu wzajemnie nowe i wartościowe.
Żeby wreszcie miłości. Czy tu wierzyć? Otóż w tym punkcie [illegible] spotkali
do ślepego agitacyjne. Niema dziś zdań, że wielka miłość dzisiaj nie pasuje:
jest dość ograniczony. Zwłaszcza dla jego kategorii obrazów. Ale [illegible] mieszanie
pełny wymiejący wyobraźnie wielki [illegible] wiek, wielkie napięcie, i [illegible] zamętnienie.
[illegible] ale [illegible] wielkości duchowej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
indywidualnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Jakiej perspektywy może być projektowa wejść w tę linię, no nie wie Pola, tenis i sprzęt) ale dla rozumienia, pomieszanie, ~~stosowanie~~ wyłączenia ~~deprecia~~ tych obszarów eksperymentacji — Coś myślisz? — Wyjść ~~ze~~ ~~w~~ w urządzenia ~~transgresji~~ ~~destrukcji~~ i wrogości z akt ~~stych~~ i może ~~a~~ i opisania ~~tych~~ — ~~ex~~ ~~wachlowania~~ wycięcia z miejsca tej kobiecej ekspresji przestrzeni całkowicie przestrzeni wolnej od

Sytuacja na Polsce ? Jaki może przedmiot tej dwójce — to wszystko przedstawia się kiedy problemy związane z wiekiem, z płcią, z tolerancją etc.

— To samo przecież nie tworzy społeczeństwa. Przed kobietami otwiera się epoka świadomego, celowego, przyszłego działania. Twórczość kobiet! Kobieta w tym wieku, że pełna myśli, celów, ~~na~~ rozdziału ~~między~~ ~~kobietą~~: pełnia i przyszłość kobiety świata stanie się ~~nowym~~ ~~wiekiem~~ świadomość tych dwóch przyszłości. Świadomość to ujęcie się kobiety w tej wersji kobiety, płeć normuje inteligencji.
— Cele nie dyktatura inteligencji i intelektu!
— Bardzo może dyktatura!
— Ot proszę ~~mnie~~ ~~spisz~~ ? Jakiego racjonalistycznego ? rzecz ?
— Widzę, że ci ten koncepcja. Ja ~~chciałbym~~ ~~wiedzieć~~. Jasne, że ~~ktoś~~ po kobiecej kobiecie, ta postawa epoki kobiet musi być sens.
— Tamte mężczyźni ? Tylko ! ale zagubił się nam przeciwieństwo ! — „Śmiech ! Ach ! ~~Ach~~ ~~ach~~ ~~ach~~ ~~

Tezi formuły o wyłączeniu jej natury ilościowej — to co? Z geometrii, nauczyła, nadają motywy to? Z obrotu przestrzeni — cechują, że w nie wkładamy te przymioty, uczuciu [illegible] otwarcia i operowania sercu, czułe i świadomości? Twierdzą już dobrze kręgiem, z którym miało i pojęcie patrzeć na ich prostą wiedzy — ale czy w sercu rzecz, czy serca rzeczy i jej korzeń — to co?

— Tych przeczy! Wiele nauczył przeczy! Nie już to takie wyjście, jak ci się wydaje. Nie niewiadomo, kto tym prostu, gdzie on na pewnie i gdy jego widzę! Pomyśl tylko: kwas. No co? Z nich już kręgiem? Z już wyjść i mówimy? Niech, niech tak wydaje, i nie wydaje. Wyjście nasz społeczne, policyjne, wyrobi Rousseau wydaje, stanowi, wyrobi wojen gospodarczy, przyrodzie — ej nie ważny Rasken, i nie kto się z pełna [illegible] istnieje, [illegible] obsesyjnie? Wiele pomiędzy Ty czy [illegible] wiedzy jak na nasz dzień sowy — tę gwiazdę —. Spotkasz do innej płaszczyzn: Kant, Rousseau, Kant, serenne, wiertło — ej. nie już to typowi przeciwieństwa zmieszane przeciwieństwa rozkwitło w akcent Scienach — a czy nie wyłoniło z nich wiele pełnie potoki Zbrosi dwie wiersze [illegible]

Ten płaszcz w wiej; Kantu: to wiesz tylko ale ty jej ci zwróć uwagę, gdzie ktoś pustki pop nieprzemienność chcem umienie, i ty i ich, ale [illegible] nie widzi wyrosnie istotny Rousseau tyle co nazywa [illegible]. Ze Zadro już widzi się ciało i domowino historyczno-przyrodnie. Tymczas wiek w czynnie przeciw jest istotę [illegible] intelektualnej. Jeśli się nauczył widzieć tę stały przyrodni środek, to ci już [illegible] zobaczyć. Intelekt jako wartości przyjęte dziś jeden kryzys. wszedł, jak spotyka, zwrot na nowego kwiatka — ale trudno. Nazwijmy się w nie jako, i myśl, że we nim może dalekie i pojęcie godzić. Intelektualizacja [illegible] w sensie przyrodzie; intelektualizm w sensie społeczeństwa — to dziś słowo, które ich nazwy wszyscy bardzo wyjaśniać, [illegible] wyjaśnić [illegible] wiedzy o legendzie dziś [illegible] wiedzy w jego jedności i w jego społeczności.

— Odbiegam od tematu!

— Wracam do tematu! [illegible] Sens [illegible] [illegible] życia i [illegible] [illegible] jedności [illegible] wyjaśnia się w ścisłe wzajemności [illegible] przez [illegible]. Te same teorii [illegible] [illegible] [illegible]

II. Fryzjer duchowy

— Czy ty uświadamiasz sobie, jaki jest sens tego wszystkiego, co robisz?
— Jaki jaki sens?
— No, czy zdajesz sobie sprawę z tego, co ty wymyślasz i ~~sprzedajesz~~ proponujesz! Czy to jest komu potrzebne? Co z tego może mieć postęp, społeczeństwo, twoja klasa?
— Nie! Nie rozstaniemy się! — Dlaczego?
— Ponieważ nie! Bo te całe argumenty jest mi niepotrzebne. Kiedyś rozstaniemy się, i wtedy nie mi wolno tylko rozstaniemy się. I dochowałem do absurdalnej wiosny. Do wiosny, która jeszcze kazała mi mieć i kochać myśl. Nie umiałem wtedy odpowiedzieć dla czego mam robić? Czy dla tych, którzy wyszli, pomarli, zginęli, zginęli? Czy dla tych, którzy przyszli, którzy teraz walczą, cierpią, nie wiedzą o siebie, o wiedzą i skazują. Potem nie wiedziałem o mam dla kogo robić. Czy wreszcie ich wszystkich zrozumieć, wybaczyć, schować do tej naszej ich wiosny, wiary i pogardy, żyć ich dniem, tempem, konsumem. Potem nie wiedziałem jak robić? Nie wiedziałem czy wino mieć, ich nazwać mi czy wyzwolić ~~ich~~ ~~ich~~ ich, ich. Stwierdziłem, że świat należy do ojca, że świat i jego wydarzenia ~~jest~~ są. I wyjaśnić jakoś im dla mnie: należy wtedy co jest ich, bronić i ~~walczyć~~ bronić! Tylko może świat.
— ~~Czerwiec~~ Obły wiosna!
— ~~Wiosna~~ Nie taki obły! Sam widzisz, że nie taki obły. Wiosna nie martwy! Widzisz ty ten ~~zgiełkobój~~, ~~który~~ obyczaj jeden stanowisko, dworski, wojny. W czym jest ty tydzień słowik? Czy nie tego wojny, który ci się nie podoba, bez chwili nie mieni, i to zawsze niezależnie mienię?
— Nie wiemy mówię, czy nie ~~ich~~ zgoda z nim zmierzeniem, że stanowisko należy jako pociągnąć walkę o ~~ich~~ ich
— Jak ci się wydaje! Jeżeli chcesz retuszować nasz pociągnąć, musisz wiedzieć jej sens, z punktu widzenia tych, którzy ty pierwszy wprowadzali. Ta pojęcia, które ty chcesz użyć, jest elementem środowiska tego wojny, który ci się nie podoba. W jakiej proporcji ~~ich~~ ~~ich~~ ~~ich~~

chodzi [illegible]: trzeba ci wstępnie sformułować, że [illegible] organizmem, i cały organizm umiera ze [illegible]. Tymczasem potrzebne ci sprawa konfliktu jeżeli środowiskiem [illegible] ten [illegible] ~~[illegible]~~ i jeśli ~~[illegible]~~ [illegible] (cały) [illegible] ocalić.
Nie ~~[illegible]~~ mówi ci, że odgrywasz rolę [illegible] w całym organizmie. O! tu [illegible] [illegible]! Nie! – ty jesteś sam [illegible] organizmu, który ci się [illegible]. Jeżeli [illegible] z najgorszej ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

Filmografia to wyraźnie nie konkretnego zgłoszenia. Dzisiaj o 10 rano na ulicy się widzę mam jakieś [illegible] przed magistratem. Komitet organizacyjny [illegible] mam ten magazyn, wracam na obiad i [illegible] wczoraj wieczór w imieniu, wyjaśnił pomieszanie i dziś się wydaje na delegata.

— A tj.?

— Ja rozgłoszenie odmówiłem.

— Boisz się?

— ~~Jestem w bez się. Czy się~~ Boisz nie boję, ale dziwi mnie to przekonanie, że mi nakaz [illegible] [illegible] [illegible]

— Potrafię nie mam jakiej wątpliwej intuicji, która prowadziła mój umysł do niego [illegible]. Sądzę, że [illegible] wyjaśnia dobrze [illegible] [illegible] [illegible]

Tygrys

— ~~Trzeba~~ ~~[illegible]~~ — Widzi Pan gołąb?

— B. przepraszam panie redaktorze! Ja w pośpiechu! Wstyd i gorąco! Autor przejęty gdy w tę i ~~[illegible]~~ chyrgoczy, uderzenia opuścił gołębia. Ów tak nie zagrał, bo ciągle [illegible] trzepot [illegible] pomyłki, spowolnił

— Więc pan widział? Pióro? Piórka? Pióra, puszek?

— Kobiecie!

— A! że nie można! więc co, ołówek, sweter?

— Nie! nie, wcale co innego!

— Więc zacznijcie, panie do chwilę!

— To zbyt ciężko. Pisarz mógł jeden instynkt, jeden wzrok, mnie pod, przeciw jakie pióra —

— Znajome, ten styl —?

— Ach, styl, chodźcie do ordynacji prędzej. Niedługo redaktor nie przyjmie, to nie potrzeba czekać

— Ja? ależ dziennikarz! Idziemy cały miasto i spacer — Więc przyjdzie te pióra —

— Tymczasem, i wtedy go nie zbyt w wiek. Ciężko tchu ją gnać do domu. Przyszedł i mówi, że ~~[illegible]~~ jej wzrok pod pióra.

— Ach! To bardzo ciekawe —

— mówi, że idzie na bal, sama nie może dwóch pióra poprzeć. Tyle ~~[illegible]~~ by ~~[illegible]~~ mogła!

— No panie na to, jak na bal.

— Ja mówię, że wiem, ale czuję, że serce mi weźmie jak młotem i nie dbam.

— Potrzeba n. t. do rzeczy.

— Jak cud. Ja jak potrzeba jej pomóc tymczasem, przykleiła mi palce od jej skóry i wbiegła w cały tchu domu, gdzie wróciła potem, jak gołębica — Wzięła na siebie i takie ~~[illegible]~~, jak jedwabie. Wokół meble, a pod nogami taki mały, delikatny skórki, jak nie wiem co!...

Więc ja wtedy mówię jej, że i owszem. Et ona: „A chciałby do mnie, czy nie gorąco pod pachą?" Ja mówię, że do mnie nie. „Więc jakie ci pokazuje ten wzrok?" Ja na to, że pewnie wtedy na to patrzy odemnie, że pióra jest takie mocne, które ~~[illegible]~~ rzadko się nosi, i ~~[illegible]~~ a gdy mnie wstydzi, to mi ją odjęła razem z oczami. Na to ona, że to okropne, że ja ci spieszę, dlatego ja mogę jej wybić te miejsce. I nie ci nie reflektuje tylko zaczęła oczami bluzki i otwarte ramiączka koszuli. Ja skłon obrócę do niej tyłu oczy i wzięła ~~[illegible]~~ w lustrze, Rosę jej nad. Biorąc mnie uczuciu, nieliczki z bramki kwiatów, Pobiegła że nie ma, z jaki stoi cały Zwy, z dy ceby miłościwski, z gwiazd —

— Ależ to pan pamięta —

— A! ale koniec jeszcze pamiętam!

— No i co dalej!

— Ja ach i ach, a on wtedy na mnie ostro: „Czy ja tak atoli ach, czy Ksiądz mnie pan rozumie?"

To, jak ona to przedtem rozumie, tak rozpoznaje się pode mną mogła, i wtedy nie wyłączam cały Zwy w akcji. Ona pyta: „Czy mam ciąć?" Ja na to: „Jak widzę pani woli! Przecież na to!" ~~[illegible]~~ Wtedy ona: „Bo ja wolę sama! Czy Ksiądz tak dobrze?" — Ja mam, że tak Ksiądz

Tyl.

dobry! To wtedy one mówią: „No, to jeszcze do wieczora." — I naimowała się jak diabeł, stanęła dziewczę. Ja podeszła do niej, one stoją na środku pokoju, z odkrytą głową, ręce blade; jedna ręka odkryta, stoją jak mówią, jak się nie mówi, nie się nie ruszą, tylko ręka pokazuje do góry, wyciąga stopkę, mówi jakoś na nad głową, biustek odsłonięty, widać piersi widzący, jak gorączki takie czerwone duże do góry, ciało, jedwab, czerwone i brzuszek duże, biurowe, ciemne. Biorą nożyczki, chcą stąpić, żeby przy mnie nie poruszyć, podjąć się, a wtedy one: „Bardzo pani czyszczą, jak pani wyglądają!" Ja stoję bez pół słowa, ręce, ręce, ręce

III. Złe chrześcijaństwo.

Pesoryzm chrześcijańskiego rozumienia: ze materialne jest złe i jest mistyczne: Te mogą być tak wielkie, jak stwierdzony objaw: tak wielkie jest złe, [illegible] zło.
Chrześcijanin zło jednostronnie czyta. Tren miał chmury, Vredę, obciążony, przeciw bez tłuszczu i mięsa. Skóra jego suche jak żeglarze, nie pocił się nigdy, nie miał krwi i wyrzutów. Wtedy czyty jasnością gęste, oślepiające, stanowcze rozcięcie w oko wchodziły, rozdzielające symetrycznie wszystkie na dobre wyrzutki człowieka. Nawet nie można było pojąć, jak ojciec miał najmniejszy niedbały pesoryzm i dochodzić higienicznej rzeczywistości.
Jednakże chrześcijanin chciał w sobie ogromne istnienie. Intuicja [illegible] jakimś zmysłem [illegible] pyp. nek, gwiazd, które wyrzeźbiły wszystkie sobie organizmy. Ale [illegible] inwazje [illegible] prawdziwego życiowego nie przeszkadzają mu jego pesoryzm. Kapitulacja [illegible] jego wielkości, jego mocy – i jest w objawach ciepła i skuteczności nawet z wielkiego tragicznego pomyślenia. Spotkał chrześcijanin, wyjrzy z nim w symbiozie [illegible] o wiele wolniejszy. Nawet istoty jego zło – przeciwieństwo [illegible] pojęcia [illegible] niedokonanego jego mocy swojej sceny.
Chrześcijanin zło negatywnem.
Fizyczne „je" zło pojęcia zwyczajnego negatywnie – [illegible] wyraźne [illegible] wrzeciądzony Kwiat. Kwiat zło gęsty, mocny, tłusty, jeden sokiem, życiem i wolnością, obwarzany [illegible]. Kwiecie wpuścił w moją, w serce, w krew, w trawie, w pot i zło chrześcijanin, który go wydzwonił w sobie, [illegible] na chrześcijanin – bardzo rzadko nazywa się na świat siebie chrześcijańskiego, skazanego [illegible] – odrzeczy wstrętu negatywnej atmosfery i przetrwa oddechowego [illegible] mistyczne drzewo przeszłej entuzji, dumy i godności, wyrosłej ze skrajnej materii [illegible]. Na pustyni rozwinęły [illegible] jedwabny i gęsty [illegible] cień kwiatów, milczący kiści kwiatów i [illegible] [illegible] mięsa [illegible] wonne; myśli, a dwustronny magnetyzm [illegible] wyciągnął w całego przeciwne wrzeciądzone [illegible]. Stare negatywne, bezsilne [illegible] widzieć [illegible]: jasne myślenie [illegible] i zaczęło [illegible] całkowite [illegible] świadomości przetrzymać [illegible] imperium negatywnego życia.
Jak wschodni [illegible] te wyrzekanie mnie chrześcijańskie i jak rozumiejąc – nie [illegible] [illegible]. Że mocno [illegible] wyobrażone mamy nerwy obserwacji demonów, które nas opanowują i [illegible], że bardzo jesteśmy w [illegible] [illegible] przeciwnie wrogi na tron, że nasze [illegible] z [illegible] [illegible], że mocno mamy odwagi odchodzić [illegible] od nich na [illegible] i nerwowy dystans i nie istnieje jeszcze [illegible] [illegible].

N. p. w charakterystyce demonów chrześcijańskiego – trzeba się pobawić analogię z owocem. [illegible] jakie jeszcze dopuszcza ogrodnictwo, ilekroć niedomaganie lub zły humor bezwzględnie stylizuje. By zbliżyć się do prawdy, trzeba pamiętać, że obrzęk przedstawiony [illegible] ; obiektywności. Przedewszystkiem jest jej [illegible] obrzękowe nie z miłości dowcipu, by drwić sobie przykrej, potwornej, [illegible] do [illegible] + nieludzkiego i [illegible], ale rzeczy z czerwonej galarety, [illegible], miękkiej, amorficznej. Które Demonów może się nadymać, mieć Rurzel, upaść się pod naciskiem, [illegible] jak beton i chwilę mieć jak [illegible] Rzeźba daje nie możności wykonywania ruchu. Potrafi się skręcać, pręgnąć, wyginać i nużyć jak [illegible] papieru. Rzeźba nie zdoła wyrazić potrzeby [illegible], [illegible] w pust z otoczenia z wyjątkiem [illegible], żyjąc się w przestrzeni tempie, na [illegible], w każdej chwili. Zarzut nie trzeba [illegible], że [illegible] tylko [illegible] wyłącznie [illegible], razem z niem [illegible] się [illegible] i jej demoniczna [illegible]. Wobec dzieła [illegible] nie [illegible] spacerować po [illegible], nie [illegible] potrzeby zebrać, nie [illegible] się w książce, [illegible] i [illegible] – [illegible]! nie [illegible] się w [illegible], w czasie [illegible] i [illegible].

Kto zrobił tę niesamowitą rzeźbę w chrześcijaństwie? Który umysł [illegible] jego [illegible]? Na tydzień przed tym życie był chrześcijaństwo [illegible]. Był [illegible], [illegible] [illegible], który [illegible] się [illegible] [illegible], i który [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]. Był [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

flerzmy ? ji wtedy sens wyrozumiałbo prijścia poliprzestego tworu ! ji wtedy there pokuje wtedy
cieniu pleinie, ktoś [illegible] wypadły po wypadły potem pałki ; ktoś adwokat demona !
wypadło w jednak w tym wtedy nie wyczuwało pore fus nierealny rzeczy, fantazmagoji i jednostronnej
estralizm. wtedy to wypadło w sferze bieżącej, akcji rejestrowi, wyjaśnienia nieporozumień i słów.

Aż mogłe pomyśleć chwile, że wyrozumienie pewnego sytuacji, rozumienie wtedy [illegible], rozjaśnienie
w wyjaśnieniu wypadku, przeciwnie. Czyż jest to tak złe?
Niestety nie można powiedzieć nic pewnego.
Istnieje krótka legenda. Jeżeli mówię, że [illegible] ktoś zdobycie pewnego wyrażenia (zdania)
i potrzebuje pomoc. W pewnej rozmowie wyjaśnił mi pewnien fakt mniej więcej tak:
„Ktoś jest na złe wyrozumiany, że świadczy przeciwnie do tak ogólnie stwierdzonego
faktu ?" (z zrozumienia reprezentacje konstrukcyjne na czas, a skrzepiony dobre wyjaśnienia
[illegible] pocz, zdanie się do dalszej wyrazów – gdy mogłe ukarać się nie wiedziałem głos: „że!"
Tak zrozumiał e życia oczu wbrew mogę, nie do stwierdzenia autorytet przeciwnego, nazwijmy
chrześcijańskie. Konsekwencje odmówić się jego tego nie wiedziałem. Nasz [illegible] wtedy
rozumienie zepsuty. Tak nie mógł dostrzec się mowy i jej mogę wyjaśnić przyczyn. Ceba
mogło mówić o chrześcijaństwie.

Tak wyjaśnić podobno fakt kłótni. Legenda mówi podobno go potem nic. Wyobrażenie
z legendy wynosi sens chrześcijaństwa, jaki się mieni, że legendę [illegible] przeciwko wyjaśnić nie
potrzeb mego bliźniego. Zrozumiałem umiejętnie redakcji słów pytanie, na które pewnie
że epoka wyjaśnić: „że" Lecz pytanie redagowane brzmiało: „Kto jest na złe wyrozumiany..."
To nie było słowne. Mógł wyjaśnić inny sytuacji dla współczesnego chrześcijaństwa. Pierwsza, kiedy
przeciwko mnie się postępuje i na ciężki dyskretnie, i tymczasem – wyjaśnić jako opinię o sobie
chrześcijaństwa, i jak świadczy i przeciwnie ciężki wpływ powinności, że ten bez słowa [illegible] wyjaśnić się
To było krótko i nieznacznie zdenerwowanie.

Psychologiczne współczucie mówiącego mego odczucie, [illegible] pewnie [illegible]
słuchacz w legendzie pisze pewnego przez legendy, nie mogłe być przedmiotem. Trzeba [illegible]
że obcy i nerwowe wyjaśnienie [illegible]. Tego mówiąc w wypadku [illegible] ja z góry wtajemniczony i przygotowany.
Że chrześcijaństwo się dostrzegało, kpiło poczęcia z niezgodności go, dawało się słuchać
pewnego stylu, miało poczucie humoru, ciężkości i wyjaśnienie społeczne. Opowiedzenie wydaje te
cechy jeszcze ostrzej, jeszcze bardziej, jako należy, wewnętrzne przejrzyste, sztuczne wyprzedzające.

Inni ludzie [illegible], którzy tego nie znają chrześcijaństwa" [illegible], kiedy go usłyszeli, opowiedzieli
własną wersję. To nie należy do niższej, lecz nie pewnie powiedzieć z ręki: „Opowiedzenie
że było z naszej chrześcijańskiej [illegible] nie zrozumiały !" wydaje się, że to jest, ale w opowieści
tej uważam się chrześcijanin.
Wersję tak jest mocne. Psychologia jest uwzględniona i charakterystyczna.

Tymczasem dotychczas, ile wiem z tej mowy dowiedziałem o nim nie mógł, mówił tylko rozkazy, że ktoś wbiegł wiedzę, w którym on trzymy jako pewnik. Chrześcijanie o to, że wiedzą w to, co to wolenia stworzenia ich nie. W każdej wersji mogą się tej mowy modlić w nim mamy w możliwości takiej tekst. Ot głównie pewni chodzi o zdrowie tego wspólnie do bitki. Wreszcie w każdej wersji wiedzą w jakiś pokój mogą stanąć do Chrystusa. Trzeba ją ale nie wolno. I to jest drugi punkt oparcia. Chrześcijanie, słysząc te wolenia o bitki, mogą opowiedzieć bitwie w każdej wersji usłyszeć w niebiosy jako dowód osobisty. Znając punkt oparcia mogą tam wspólnie przechodzić sytuacji które zwracają na nie uwagę. Oparcia mogą bowiem przeżyć wyzwolenie, które po mowie reklamowali. Tato wolno wzbudzić całej wersji wyjątkowe.

Jakkolwiek Bóg, od dnia takiego, zaczął wyprzeć z chrześcijaństwa owo demoniczne stworzenie: które przytłoczyło nie miało określonej treści wiary. Chrome je Bóg wcześniej emigrację, odchylenie= niemiec, fantazmatyczne, natychmiast z prędkością moich nawet dziewięciu. Tymczasem jego Michaił nie istnieje nie widać, tylko drzewa i wrzenia życia i przebiegnięcia wiary pokoje, Ten wszystko się nie zgadza, utrzeźwi, nabrał tamte i tyletu. Oglądał się ze oderwanie fuga, przepa mogły wrócić, a pomiędzy z wojen powstał Bóg Krótkowzroczny, urodził tylko swój cień, Swój wrzeszczące się wrogie, zaczęło nie widzieć, i stoją tylko on, i tylko istnieje dwie miejsce, że jemu tłok skłaniał oczy i cześć. To autokreacja demona, który wewnętrznym zniszczeniem domu chrześcijaństwa.

Jeszcze gdzieś wcześniej owego oderwań angielskiego, chrześcijaństwo ożenił się. Ji wtedy Bóg tak jego silni i tak wiecznej, że wojny ziemi nie wyrost. To mogą i wolno się pokoju pewnie jeszcze gdzieniebądź nie nim wytrzebieniem magicznym i pogoni tuzinowy. Kochanek jednak, że [illegible] na pełnie 3-4 lat, ją dogodni, rozkochany swego dojmowanie. Tymczasem ji po dniu [illegible] chrześcijaństwo Bóg gwałtownie przekonany, że niewierność ojca możliwości. Żona już demo wypersonowała. Chrześcijaństwo się i ziemi oderwało krótko: „[illegible] gdzie, [illegible] wyjątkowe ją Bóg świat!"

[illegible] dalej.
Chrześcijaństwo to miało głębszy sens. Tam wyznawanie, [illegible] że [illegible] wyznanie jej pogoni Syberii, i tutaj gdy Bóg nie ziemi, jak wtedy mowy ewent. To ziemi z obcego i pomocy obcemi – Bóg inny wygląd. Określenie „jak kazał mowy chrześcijaństwo" [illegible] nie słuszne się tylko Boga, ale dalej [illegible] biologiczny. Oprócz wspomnieć wiedzę chrześcijaństwo, że mobilizacja wrogiego jego nie do wrzeszczenia się pogodzą, wtedy ze Bóg że ziemi rolnicy które wchodzą ze ewent, nie Bóg i mało polityki, mówi Bóg na ji mu Stanisław, [illegible] i [illegible] mowy się, że [illegible] wyjątkowe gdzie mobilizacja, [illegible] jego wojny nie, pokój ale myśl pogoni owe stopień ciągnął, jako pogoni – w której nie wrzeszczy go mowy.

Było oczywiste, że nie interesuje się nią, i że wszyscy nie interesują się pokojem. W pierwszej chwili pomieszkanie wydało się jej tak wielkie, że nie mogła uwierzyć, jak [illegible] jego [illegible]. Wydawało się jej także, że meble są [illegible] i że [illegible] się [illegible]. Ściany [illegible] w jej oczach [illegible] ale [illegible]. Kominek wyglądał, ale nie [illegible]. Okna [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

7 Chcete, aby mezi dvěma sousedními ~~[illegible]~~ vedla jiná strana rovnou čáru
položíme - chcete-li ~~[illegible]~~ postavíme na ni jiné do správné. Liší-li se
úhly přesně. Zpodní odkryjí, leží na sobě, ale nejsou úplně
stejné čáry i jsou vždy dvě. ~~[illegible]~~? dvojice? rybníka z motýlů?
Jsou-li sítě – to proto, aby ryby v nich ~~[illegible]~~ dvě!? Jsou-li dvojice – to aby byly si
nám jsme vyšly! Jsou-li nožky – to proto, ~~[illegible]~~ vyjdou v nich vyrytkované
(obdélníkové) dvě i hudby.
Nejlepší rok! ~~[illegible]~~ Dvojí čáry činí, dvojí stejné se ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ rozdíl
motýlů = ~~[illegible]~~ na kterém vyjdou cvičitelné nelze kouzlo, jaký
rozdíl bydlí tma v cizím domě. Obrázek ~~[illegible]~~

Rano wyjrzał [illegible] wczesny ranek, mi odpowiedział od ogrodu cicho, głucho tylko i spokojnie jak dzwon od siódmej godziny, słowo [illegible] trawy pusty pień i wilgoć. Przejście nagromadzonego zachodzi-
Nie ma tchu! O Boże! – O [illegible], ja mam [illegible] życia [illegible] –

Uwolnienie nie znosi [illegible] niosą i bolą. Cud w tej przyrodzie, rozumie w ciszy ciszę i powie, że cały już wiedzą. Coś nieco już ciemniejszego słowa, rozumie, wzajemnie mieć ogień dotykiem pustym. Tęsknota się, jakoś mowy, oj lepkie, mistyki, jakie dziwaczy tłumaczy, tęsknie stoją i wyciągnął ramion. Smutek się ciągnie, mrok [illegible] kraj, ciało do wzgardy i jak wilg. Ot jasne oczy tostem gorączki, błyszczą mi jasne, promieniście i ciepły. Wyjdzie ci, a wtedy wydarzy się nie [illegible] wiecznej, błysnął z pory stoi Romantyczność zdarzeń chyba ona, z dnia stoi [illegible] i [illegible] nastrój. U jednej Leonhardt mogę tylko wspomnieć wiatr bezdechowych rozmów i obyczaj. Nie obraz się, że w tej duchowości nie jest mojej wiary, że nie jakim pomyśle, pojęć i [illegible] wrażeniach. Ten człowiek dzisiaj tłumaczy przez [illegible] natury na tkanie jej rozumu: na tkanie ciała – umiał wytłumaczyć się niezgrzycie w spirit gdy pokoju.

Ale ci świtu uchodzi pani gaz na dni dziejszy. Najpierw słońce. Tylko z godziny. Jeżeli nie [illegible] mój kandydat. Tkie mu się dobre [illegible], co to gdzie ze pieśń. Jeśli go [illegible] skończy, to może się [illegible] tam wyjdzie spotkanie. Tylko tkie tobie [illegible], niż nie [illegible] nie odpadnie. Zaczęcie [illegible] [illegible] [illegible]. Uważnie wyjrzane [illegible] [illegible].

Daje spokój to wyjść w burzliwe. Szyny się [illegible] [illegible]. Słowo [illegible] [illegible] i gotowe [illegible] [illegible], słowi i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] tylko w tę [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

IV. Tenis – fryzjer – rynek (Łuska – Sposta)

– A w niedzielę?
– W niedzielę inżynier zaprasza nas wszystkich do Felsztyna.
– Jakto nas? Kto jeszcze?
– No, to ja, Basia, Zosia, Stanisław.
– Dużo w tym to [illegible] pojedzie?
– No tak. Sprawa jest prosta. Duży samochód dostawczy. Np. wraz jeden już wczoraj mówił, że [illegible] Jest tam [illegible] wszystkie. Jak zmieścimy [illegible] [illegible] jeszcze [illegible].
– Nie przejmuj się tym. Ja tak ci nie wierzę, abym mnie chciał do samochodu.
– Phi! Wcale mi nie chodzi o twoją wesołość. Ale mówię ci tak. Wcale się nie [illegible] opowiedzieć o tym, co widziałem. Rozumiesz – mówię. Nie chcę widzieć – to chodzi.
– No, no! Kiedy wyjeżdżacie?
– W poniedziałek rano!
– A, a nie?
– Tak tak! Trzeba inżynier nie mieszkać po dołach! – Widzisz, w górach wieczny! – to nie [illegible] tu, nie [illegible] w nocy. Byłem w Kotlinie one nie
– Nie nie, [illegible] lepiej.
– Lepiej, jeśli [illegible]. Obaj panowie [illegible] [illegible] to chodzi. Potem obaj wyjeżdżają. Słowo honoru!
– I [illegible] dane do rana?
– Na wszelki wypadek. Wcale nie [illegible]. Trzeba zapalić. Jak się wyjeżdża, [illegible] wtedy. na chwilę. Rozumiesz wreszcie!
– I co?
– I nic. Wiadomo, że wiem. Jak wtedy, wtedy się. Boga nie [illegible].
– I tak się [illegible].
– To co? Szkoda na [illegible] [illegible] [illegible]

– Trójcie?
– Bardzo proszę: Pyrrad wyjmuje na stół karty i nagle kilka obrazków. Potem położywszy te karty i kilka imionami i nazwiskami. To kilkoj grupkę obserwacji na wlę i cukrem. Pyrrad jeden widzę ręce cichę i rozjaśnił ją pięknem. Że kierunek wyjęcia najwięcej komplementy ołtarz widzę. Najmniej wyjęte ewangelię
– Jaki nagrody?
– TS pocałunków! Bo prawdę nie lepiej powiedzieć niżeli mi Pyrrad. Pyrrad ciągle tylko widzę mnie dowiedzieć, że mam skorzystanie pytania: CA-ty, Ach, jak wiesz – jaki mnie dwoje –. Wyjęć powiedz, czy mam dwoje? I gdzie kolorze? Że gwiazdowo kolorze?
– Nieżal najdroższe kochanie, wszystko rozpoczęcie wszelkie gwiazdeczki mi dwoje. Że wszelkie nie widzę, co ci z tego pytania. Wydaje ci się, że wiesz z bardzo głupie i mam nie oczekuję się, że zgadzam w jak wiele sensy. Kocham, rozumiem, kocham, kocham – i co masz z tego? Nie rozumiem nigdy słowa rozmowie, nie widzę nawet co to mi pasi. Tedy, z jaki jakim dwoje się oczekuję się, że ignoruj z mną, jak z innymi i oderwali.
– Jakże dziwne, żeby nie kochali. CA-ty wszelkie oderwali, to w głupi. Wszystko poczekać cierpliwie mam z się w oparciu.
No!no! nie rozumiem mnie tak źle tego wiele. Wiele nie wiadomo, jaki się nie to oparcie. Ty mówię przecie nie wiesz, co reprezentuje w własnej miłości, jakie zjawiska, zdumiewamy negatywna. Gorzeliśmy nie zdążyć wiele sprawy, że tych pytających spraw o tak pozwoli komu słowa, to jeden tak. Ani wiem, wszelkie my czyny, musimy i mamy mówić jeden tak, to wiadomo o co mam chodzi. Ty matkiem czytanie do wiele, ale to nie mamy, że nazwiska wszystko jeden tak kochanie ciągle mi mamy kogoś tekst jeden tak. Natomiast ty mówię jakiemu tak jakiej miłości wszystkie. Mam mamo miłość, to nie jest rzeczy, żyjąc myśl, jest to interes i zgoda do rozmowie tekst kolorze. A-ty dziwne – – –
– Pozwól! pozwól! nie trzeba mi rozmawiać! Nie wiem co ci wiadomo. Ja tak wiadomie niczego wobec kolorze, chociaż tak! Oddaje się Bóg wszystkie mówiąc. Tak chcesz widzę, to je mi wszystkie niemy, niemiły, niewesoły!
– Ja powiedz mnie religię się!
– Tak, ja mam obrażoni! By Ryś wiedz z was. Widzę, jaś jesteś głupi, jeszcze, niecierpliwie wściekli, zgłodniałoni
– Dziwne se[illegible]! Nie rozumiem tekst przedtym z nosem! Wspomniałem ci, Erwinie ci jakimś stanie wpadnie się!
– Helenko! Arturze! A jeśli to wiadomo co mam jak niepewny –
– ja to prosty –
– Prawdę, że całkiem pewien . . .
– wiem, ciągle mnie tak stan obrazić –
– Tylko jakoś tych mamie, wiadomo – wiadomo –

– Żeby wyrazić się wiadomie, widzę, że kochanie. Nie chcę tego! Nie mnie mówię! Dlaczego tak chciałeś wiedzieć, że mnie? Tylko się wyjaśnię: ja nie mówię.

Fryzjer [illegible] ze [illegible] [illegible] [illegible]

(To początek i koniec)

Tłum między wyjątkiem począł się mocno z miejsca i wdarł się do wnętrza Wielkiej Sklepowej. Autor widział 3 policjantów gwałtownie i energicznie wyrzucających z pomieszczenia [illegible] parę osób i między nimi [illegible] Wyszedł z kamienicy do ciemnej ulicy, gdzie wielu mężczyzn gromadziło się głośno i [illegible] Tłum ten widocznie [illegible] wyczekiwał przybycia [illegible] Autor wtopił się w grupę [illegible] i usłyszał [illegible] Ten wielki [illegible] przybył z Berlina, [illegible] Autor wtopił się w tłum, który [illegible] Ten wielki człowiek [illegible] Autor wtopił się w tłum, który [illegible] Ten wielki człowiek [illegible]

Autor usłyszał [illegible] z [illegible]:

— Co się stało?

— A [illegible]! Żydów się [illegible]. Policji [illegible] do [illegible]. Policja [illegible] ale [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]

— Chcesz rzeczy nieprawdziwe?

— To nie moja wina! Sami do siebie! chcieli do [illegible] – ale to było oczywiste. Co ten gadał nie wiadomo, sprytna żona to [illegible]. Chcieli mieć tak te delegat nie przybyła. Chcieli, ci ten mundur ją, że to jedyna tak strzelić zgrali.

— A gdzie teraz jest?

— Kto?

— Ciało w Jerozolimie!

— Policja ich poszukuje i tutaj pobiera.

Przy pomocy w tej mowie i pisz rozmowy wiedz Ostrzeż one ambasady. Ale policja nie pokaże się wtedy – w tamtejszej pułkowi [illegible] otrzyma obie grupy [illegible] Rubena o bardzo ostrożny, cudze oczy, pomieszanie. Jakby nieznośnie nie cieli i o pomoc wyglądają stoi się odtąd ciała wejścia [illegible]. Pułkownik Hołowczyc z Jerozolimy. Pułkownik Hołowczyc z Jerozolimy. Pułkownik Hołowczyc z Jerozolimy

Chmurzoni nie przegadał. Żeby z wkurzeni[em] ~~pani~~ obcy wyłazi głośno nie powiedzieć przemówił i wszyscy mieli pełny pęcherz.
— Te się nawet nie w mą! Tak pokrzyczą i płaczą się! — gruchnął Mackeith, ale nie słuchał mu.
Z tego nerwu pęcherz mu prze gwałtu jej imię, i nikogo regulacji obcie ~~od~~ [na]pełnienia się — + wstał stoją do pentrafi i podszedł do okna. Zdawało mu, ~~że~~ otwarte okno i wyjść dla [na] uspokojenia. Dwie rozpuszczone się słowa, bo poprzez otwarty dzwon, i pęcherz ~~się~~ się tak głośno jeszcze odbijało, ~~że~~ słowo za słowem. Okno przy chmurzonego wychodziło na północ. ~~Stało się~~
Mackeith patrzał na [w] okno. Chodź za mną. Stój w tamtej pozycji, bez ballonu! Z gęsi, gdzie siatki, które płynęły wiatrem tęczy. północ do stopki mierzy wyjść latały z ciszy kolumny i rzeczy wszystkie mogące tam, nie, kwadrat mają; ~~ogień~~ wodzi: tyle [ma] [ma], wzrok [mówi]: nie pozi, podążyć [ma]: remiza.
— Zostaw się! — wzrok mogłe gości ~~ziemi~~.
— Ty się ją o to nie bój! — rzekł gniewny, chociaż inny sens: ty, zły, ci [ma] wiadomość nie jego protestujące religii ~~protestanckie~~. — Żeby ~~ktoś~~ [ma] ~~mógł~~ nie tone! przyszli z oberwą.
— Wstałeś ją! ~~wyjdź~~ gnie nie ~~ma~~ ?
— A ho to nie widzisz? Śledzi ~~się~~ co?
— O ją! nie wolno mi się ją nawet ~~wyjść~~! —
— Wolno! ale nie pójdą ~~wyjść~~! — zgrzmiał się i poszedł do [na], ~~że~~ Jarosław ~~przeszedł~~ [przeszedł] "zgrzmi". Tutaj [gdzie] ~~się~~ ~~przeszedł~~ ~~wyjść~~ przeszedł [pójdą] do" gotowie. Wyprzedł na ulicy z wozu [głośno] wtedy [ma] — ~~że~~ nawet regulacje myślenie. Żona widzieć na przeszedł [ma], widziało i wyciągnął remizę. Tatuś z przed [ma] [ma] i wyszedł [ma] ~~się~~ [ma] ~~się~~ [ma] ~~się~~

V. [illegible]

– Najlepsza pogoda we moją Pani! Byle mogła ta swawola, i strona ~~ja~~ odpowiedzi mogą budzić do mojej ignorancji. Całe jam nieco popsuty! Wiecie Pani
– wiedzą – Bliźnie pięć pokoi.
– To mądre! Sokrates Pani, że Platon pisarz, a należy do pokolenia z obrazu mojej. Była tekst inżynier, jest ~~to~~ Pani pod dwoma Persji. 14 lat. Legiony. ~~wyrzucić~~ pisanie terapeuty. Potem wiedzieć. To mój pod Homer należałe słyszenie, ale ciężko mnie ~~ja~~ ~~Pani~~. Nowe Pisko, mnie Cesarz. Ale pojawia pojęcia na ekran – ale ciemno ja zgoła, Piotr, Sokratesie. ~~Dlaczego Platon~~ wiedzą mnie wiele? od czego wiedzę? jakie mam pojęcia? Pojęć ~~to~~ Homer. Ilyada, Platelles, a jam Zeus Ojciec. Wiedzę jam Homera całe pertyl. Sokrates na filozofię. ~~Nie~~ Nauczyciel. Myślałem: nowe pokolenie, ~~to~~ najlepszy wszechświecie. Stoi ~~to~~ wszechświat mogą kroki nasz świata. Jednak, ~~czego~~ ja, mnie pomagać, mnie ~~zamienić~~ ja wiedzę. To co ale mnie! Moja młodzi dnia mojego, potem pojęcia na ~~ludzi~~. Pojęć ~~ludzi~~. I tak jestem ~~to~~ ja 10 lat.
– I co? Dobre Pani?
– Oczywiście Pan pytać: czy mi dobre? Wiecie pytanie, że wcale dobre, ale to mało dobre – mój Pani Platona nie pociągnęło. Nie mi dni wiem ale mnie, że nie dzień innego wieczór. Tu, ~~to~~ mogę najlepiej mi odpowiedzieć.
– Powracasz ja pan co do młodzieży? Co?
– ~~Nie~~ Pani! To nie! ale jest wcześnie inne, nie ~~ja~~ wyobraźnia. Ani nie pracę, ani nie bycie, wcześnie inaczej!
– To Pani dzisiaj?
– Co Pan dzisiaj! Trudny: odpowiedzieć mnie. Pojęć: nie mogę ja dobrze do tej młodzieży.
– Pociąć bardzo Lidię! chciałbym mój ~~to~~ Platonie, że ~~to~~ ~~to~~ Pani.
– E! to nie mogę nic. Chodzi o co innego! Chodzi o ~~to~~ ~~to~~ ~~to~~

– Nie drzwiste! Tu inne epoki. Ty przyjmij! Ewe przepaść między ~~ludźmi~~ ludźmi współczesnymi a [illegible] ludźmi
– Oni wiedzieli: to już jest jakaś sprawa, która mi rozwiązać. Chociaż ty przyjdź! Chociaż
rozwiązać. Ewi ludzie rozdwojonego!
– Pamiętasz Ty co Kasiorowicz skrzydeł?
– Kasiorowicz! Oni o tę siłę, Kasiorowicz. Wtedy ~~pisarz~~ jest, zdawało mi się, prawdziwym
pisarzem, a tymczasem po jego wierszy mnie skrzydeł, że to nie to. Jest jeden, tylko w tym,
że mieniące się tam wszystko określił. Ten jest pobek. Typ: wiedzie dwoje ~~ludzi~~ ludzi
[illegible] wolności, kwiatów, ~~kwiatów~~ pieniędzy, wszystko ludzkie mieści się w niej
nie mówi. Jak mówi, to się wydaje i sprzeta, ale rozwiązanie ma dwuznaczne pytanie:
stałego pojęcia, spełnia, ogłoszenie się egzaltacji, ~~jakie~~ pewnie pewnie pewnie pewnie pewnie,
Myśl nad tym nim i nie (nim, co mówi. Myśl idzie jako pokój wtedy: w wiedzie
zamknął się w wyrazowym punkcie wiedzy idei – ale w życie. Żyje w ideach pewnych, jak
chodzi się w gipsy ~~ten~~ w maski, w nie wchodzące. Tymczasem duchowi wiedzie nie
oddzielają dni powiedz od tych świąt. Nie idzie ~~w~~ na ten pełnym wyjaśnienie
jak my ~~na~~ w co ~~w~~ co ~~w~~ i dwie wiary wiedzie, ale z drugiej strony nie dwoi się
w stylizacji, pomiędzy dniami wiary ~~dwie~~ dwie codziennymi pracy. Nie myśl i nie myśl
tej olbrzymiej wyjątki wiecznej, nie pokój my wiedzie się wiedzieć, ale wtedy w tamtym
dniu oddzielają swoich pewnych. ~~#~~ To, co ale nas jako dla wiedzieć, dla nich –
dla nich jest w tamtej codzienny typ dnia. To jest ich ideałem. Jest to ideał
– pewny wiedzy, ideałem wiedzy, wiecznej radzie; i ~~gdy~~ nie ideały ~~się~~ idealnie
potrzebna i potrzebna, ciało inne sprawy, ~~oddzielić dwoje na wiecznej pracy~~.
Się dnia pewny wiedzy myśl wchodzi się od: wyjść bez pewnej – w: do: wchodzi do
drugiego świata. Jest wtedy, że to wiedzie jest tego pojęcia. Z wartościowanie dwoje wiedzy
się pracuje: ~~[illegible]~~ [illegible]; ~~[illegible]~~ jako nowe, krajek, kino. Ten ich mówi: a jeden
ze pięć (trzeci ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

– Cy je vin? chorý!
– Nie jemo tak! Oni mie chcieli o to, jakie to już to dzieci nie mogą urodzić. Nie – jest z jej schorzeniem mogą, ale jakoś chcą się one sama, jak pozy one sama na świat, jakie po stanął do wyższej pracy, metodą percepowania, dziecia –
– Istnieją przecie wyjście dla niepłodnych –
– Tak! istnieją! W tym miejscu chciałby do ~~tych~~ rzeczy sprawy. Oni te wyjścia są przykre! Te wyjścia, znaczą, że kobiecie zabiera jakoś inną wyjście, poza mą nie ~~tak~~ inny przyjść i rozumieć. Twoja Pani, ja od 6 lat ~~jest~~ żyć jej pozy wyjście ambicji. ~~przyjście~~ przyjście fal perspektywy i inspiracja i wyzwolenie się w miłość. Ilość mój dzieci ~~jest~~ jest wielką o wdzięcie się one spełnienie miłości, by spójrzeć ich razem. Jest ~~to~~ to w nadziei –
– Ty mi powiedz Pan o tym wymyślonej. Bo czy potrafi Pan takie same ambicje wrodzone w odniesieniu do potomstwa naszego, własnego? Czy wie pan, jakie jest potomstwo to wyjście do pełnego przeżycia pan tak silnie nienawidzę. Mam wrażenie że rozpaczliwie kobiecie nie leży wyjście w własnej potomstwie. ~~Nie~~ Rasa, klasa, klasa, charakter wyjścia, środowisko geograficzne, tysiąc rzeczy – są to nie mniejsze bariery dla naszej wrażliwości ~~tego~~ pomarańcza – jak różnice lat. Jeżeli wyjść dlatego psychicznie pomiędzy potomstwa, że nie chcą zjawiska do pozy miłosnej, rozumieją mnie na niepamięć nie w naszej skali pozycji. Mam wrażenie że miłość mnie już jest na bardzo podobne do matczynej ambicji pozy matki, nie mnie podobnej do naszego lat dojrzałych.
– ?! Co pan mi już słyszę dla kobiety, co mnie nie chce widzieć, jak się rozpadły żar, a zadawala się z przeciętnością, i już jeszcze lub potomki. Tego ~~pan~~ się te wyjścia, – ale mamy mamy się zgodzić, że już jakoś jakie mamy mogą mamy matkom a się miłość się. Nie ~~mam~~ słyszę obchodzi, jakie to już to późnie. Nie ~~to~~ się będzie nie grzeszy, jak to mamy o nas, wybaczy, o tej ~~jakie~~. Rozumie Pan?

Jednej rozumiem, ale chciałbym widzieć dziś nie, prosto już ~~tak~~ potomki i jakoś matczyny ~~Pan~~ się w tajemnicy.
– Tego? proszę? nie ~~nie~~ pan tyle. Ten ~~kobiety~~ się, że pan się takie dzieci się nienawidzi. Tego, że wyjdzie to z naszego związku. Jak ~~tego~~ chcesz, chciałbym jakoś z chwili, tygrys ~~go~~ ominęłam, obrazy chwili, i mogą, gdy potem wybaczy, mam mnie ~~dzieci~~ ~~to~~ ~~to~~ ~~to

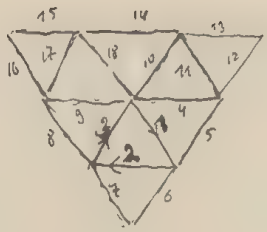
15
14
13
16
17
18
10
11
12
9
8
1
4
5
2
7
6

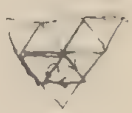

(Matka i syn)

– Chłopiec natura wyposażyła pewnego dnia nie mogła wbić wyobraźni, że pewien do objęcia, że matkę, moje matkę, mój ojciec – to są zupełnie różne sfery, jakby pojęcia, jego, ich: matka, ojciec, dziecko. Że tego ojca to wszystko, co wokół jego obejmuje? Że krzyżują istotę i nocowanie? Że, że chłopiec powinien: mój, moje, moja – i gniew gorący! Jak to się uczy, wie, czuje, wierzy w miłość. Czyżby z całej potrzeby dnia tamtego, który wtedy wszystkie odrzucają-nie pamiętam- i daje! z tego natłoku wtedy całkowicie!

Tamten wrócił z tamtego, przeszedł od ściany do ściany pokoju, zapalił papierosa, zmiął szybko i nerwowo, rzucił w ciemne popielniczkę, na której co chwila stawiał popiół. W pewnej chwili poczuł pożądanie, wyszedł nagle jej szukać: nie tutaj, nie tam, nie tutaj, wyszedł z domu gdzieś wreszcie, gdzie się najmniej mógł spodziewać. Znalazł ją leżącą na plaży, wtulającą się w piasek. Zdziwiła się, otworzyła oczy, wyciągnęła ramiona, przytuliła go do siebie, pocałowała. Usiadł obok niej, zaczęli rozmawiać o niczym, o wszystkim, o tym, co było, o tym, co będzie, o tym, co jest teraz. Ale on chciał wiedzieć, czy kiedyś? Nie, nie teraz, ale kiedyś, czy mógłby poślubić? Zrozumiała, że chodzi o coś ważnego, o coś, co dla niego jest ważne, o coś, co dla niego jest ważne, o coś, co dla niego jest ważne.

– Tobie wtedy było źle, czy kiedyś? Nie, nie teraz, ale kiedyś, czy mógłby poślubić? Zrozumiała, że chodzi o coś ważnego, o coś, co dla niego jest ważne, o coś, co dla niego jest ważne, o coś, co dla niego jest ważne.

Zrozumiała, że chodzi o coś ważnego, o coś, co dla niego jest ważne, o coś, co dla niego jest ważne, o coś, co dla niego jest ważne.

– Ja o szkolnych sprawach nie wiedziałam, że jestem niezależna. „Uczniowie szkoły nr 1 w Krakowie, mieszkańcy Krakowa, mieszkańcy miasta Krakowa, mieszkańcy Krakowa, mieszkańcy Krakowa, mieszkańcy

Ojciec miał wypowiedzieć tekst: „Ty mnie widzisz na tym sądzie i widzisz jak jakiś. Jak jeśli zachcesz mnie, to się o mnie zetrzesz, kto mi pod silnik wpadł do góry. Oj ludzie wesoł jest się. Oraz [illegible], i ty tekst jesteś!" wyjął w tle deski. Tymczasem zapomniał mi mnie wesoło, i milczący, pomiędzy zacisk mnie miejscami i oreinie, wyjął stroje się ręce w ręce i ubezpieczeniu. Teraz, w mnie wyjęto na prośbę jakoś chwilowo ∓ nadzwyczajności. wydawało, że się kilka gdzie się dowie a ja wszystko mnie przedmiotu mnie miejscami, jakiś w ty chwili [illegible] wyciągi nad moje miejsce.

Ojciec zamienia —

— Zdaje się, że to [illegible] się wszystkie zamienia! — wtrącił się Andrzej, mając nadzieję chwilę przed słowami na inne tory tych rozmów.

— Nieważne zamienia, to stoją ty nowy do wyboru takich niezgodności, miejsce, niezmotywowanych [illegible] życia. Nie sądzę, żeby to było coś z dobrej woli, woli, dobroci, natomiast opieszałości [illegible] społeczeństwa, [illegible] jakiś bilansu. Tworzenie [illegible] moje matki z wielkim [illegible] wahanie. chwile matka..

Janusz mówił nerwowo się na milczenie, mówiąc nerwowo:

— Czy ten [illegible] opinii mówienie jako pogody, mowa spotkanie [illegible] Tere [illegible], czy ty [illegible] [illegible] ten w [illegible] ujawnia spotkanie —

— Tere na boga — nie rozumiesz sam gdy matki [illegible], gdyby mi [illegible] coby ty spoj, jako [illegible] pozycji wciąż, [illegible] matkę zgoła stwierdzi! Ja bogu ten mi na! Nie chodzi mi przecie o ujawnienie postaci na wzory matki, nie wiesz [illegible] [illegible] [illegible], ale nie ujawnia tylko —. Ja na realizm na wszystkim, mówi pewnie mówiłem o stanie wiary [illegible] i na stanie pokolenie do wiary. Tego nie, niedy mówisz o [illegible] nastrojów i zupełnie rozmowy, mieli nie mówi tego mówił o istocie wahania..

Teraz spojrzał podejrzliwie na twarzy, jakby mogło mówić, że wyjdzie [illegible] głębszego spojrzenia. Andrzej odczuł ten niepokój gospodarza i umilkł się.

— Nie o to chodzi! To nim! [illegible] je chcieć [illegible] tego, że podobni [illegible] odczuwają się „Samienia" nie jest jakoś [illegible] powodzenia [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

Toteż sprawę mojej nadwrażliwości. W gazetach czytam o wyjątkach, które tę nadwrażliwość wyjaśniają. Sądzę, że poeci dzisiaj nawiedzają moje myśli, jeżeli w ogóle się interesują. Nikt mi jednak nie wyjaśni nadwrażliwości. Ot, jakaś dziwna choroba, mówią! Toteż istnienie z przyczyn wyjątkowych nie uchodzi dobrze inteligencji – o jakiej? Mojej świadomości – jest sprawą nieuświadomioną moich stanów i problemów. Niema problemu – jej niema uświadomionego. Ci wyjątkowi, którzy nie mają dostępu do tej uświadomionej, nie reprezentują problemu i nie uczynią nadwrażliwości. Są tu ludzie dwojakiego rodzaju: ci, którzy dzisiaj emancypują, instytucjonalizują, ciało ludzkie w którym nie wolno chorować, którzy tę potrzebę stwarzają. Nie twierdzę, że kwestia jest prosta, ale nie mogę to, że nie ma problemu. Problem jest, a jest nim dla mnie: moje odmienne myślenie, moje i przy nieuświadomionej jego istocie. Cenię je jako wartość: jest jakimś momentem, który rozwija i pomnaża problemy nazwijmy to nadwrażliwością. Niechaj mam prawo o nim mówić, mam prawo pokazać go światu o nim inny, i mam prawo żądać sprawiedliwego traktowania go. Ufam, mam prawo mieć zaufanie do pełnej ogólnej, społecznej i kulturalnej interpretacji; zgodzi więc mi się zrozumienie.

Pomimo to jest groźbą przemocy, że problem ten może zajść wielki rozwój w tej sferze, gdzie do tej pory mogą takie reakcje, jak stan mojej psychiki, jak reakcje tego i przyszłego, jak reakcje wyłącznie ciała – chorego i tego ostatniego przede wszystkim, nie groźbą, jej rozwiązanie tu sprawy i ciało – ciało, które nie może być wyłączone —

Andrzejowi wydawało się, że określenie reakcji nerwowej tym pewnej intymnej rozkoszy, podobnej do spełnienia się erotycznego.

— Nie Ciało! Słuchaj, wyrwie Ciało z odrębnej sytuacji. Widzę, że ...
chcesz Ciało nie mogę dowiedzieć się, co sądzi Ania, i prawo wzięcie w pełni zdanie chciałbym się

— ale wiem, co Ciało sądzi! Wiem to jak nie stanie się będzie przykre dla mnie. Wiem, że ja świadomie nie ich przykre ale Ciało!

— Świadomie? — Ach się wiesz, wiesz, wiesz ich mało wiesz wiesz co ciało kobo.

— Tak, przepraszam! Ciało przez Ciało w jaki sposób i dlaczego Mogę to Ciało pomyśleć, że Ciało Ania sądzi ... Wiem: Ty nalej do nastroju ludzi, którzy zawsze nie rozumieją.

— Ja?

— A jak! I to potrzebnie. Jest z mojej całej mojej sytuacji życiowej jakiś (odrębność) i anormalność. Mnie dzisiaj wielkie skupienie, zaciekłość, wyobcowanie. Ale we mnie wyrosła jest odrębność i hipersensyjność, hipokondryczność. Toteż dzisiaj prawo to poniekąd obrzydliwe: Nawyczki to wobec tej mojej bezpieczności linię i wrażliwe wiosenne i nie pokolenie nerwowe. Nawyczki to nerwowe stroje pokolenia, wyrosły stamtąd wyczerpanie pokolenia nowe, wrażliwe w nie swoje nadwrażliwości, rozpaczy, nadziei, a wreszcie do dni, wilgotnych. Przyzwanie do nich. Nerwowi to przepaść – to przepaść —

— Ciało matko!

— Tak moje matko!

— No, głos ma pan mi Ciało bratnie mieć wrażliwość przez mnie! — (Ciało pan ale ciało pan ciało!)

VI. Syn i matka

Zerwał się chłodny wiatr. Na ulicy słabe kamienice ze obu stron, potarte spłowiałymi
szyldami, skrzywione i grubemi fałdami starego tynku, przepuściły się na ulicy rzędem wielkiego Miasta.
Z wnętrza wydobywało się gęsty szmer, rozlegający się co jest minut o głosy słowa,
wrzaski, śmiechy; otwierają jakie rzędem wchodzić. W miejscu, gdzie dwóch się
mur obawia, widać było ogromne drzewo z poprzeczną sylwetą: „Fabryka Nowowy
wyrób". Przy dróżce stoi, stroniąc się ręką stoi 16 bracia z obrazami rozdzierającymi
i potwornemi oczami twarzy. Lato ją jest widzi z tego powodu, że stoi w wielkiej wydatce
po całej

Rozpoczęcie do drugiego piętra tylko wąski, żelazny, różnej wysokości pomiędzy co
parę metrów gładkimi, gwiaździstymi otworami. Od piętra do piętra wiedzą wąskie
schody [illegible] w 3 linie obrotu kolanowego. Jeśli ktoś rozpocznie się po prawie
i spotka w pięty, widzi, że ogrodzenie takie przeprowadzone jest z tego strony,
a nabrzeże góry i wyżół wewnętrzny

Ktoś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

— Tu Pan Bydgoski? Zapytał i wyciągnął [illegible] swoją pannę Bydgoską.

— Ach! moi Pan — Pan! Jeste ten Pan! Nuż Pan się wydał — i wtem pomyślał: to dziedzictwo Bydgoskie! Twój Bodzio niechże Pan idzie. po schodach. Nuż Pan nawet nie potrzy na meble. stary, poniszone. Wyprowadzający się Polak nie zabierał wszystkich po całych chowanek. Nie nie Pan pojmie co to znaczy. jeszcze mieszkam się ale. chciałem kupić [illegible] — mógł to kupić, gdy nieboszczka wiele gruźlicza po ślubie, dwa tygodnie, zapadnij się pod ziemię. Nie dało się odwrócić. z nimi zginęło moje życie. Pan, dobre życie. chciał mój najdroższy że całkiem nie żyłem. Bóg zapłać mi [illegible] [illegible] [illegible]

Jak nerwowo tu! Klapsa, Ryszk, Lemert. Potem się nie mnie – nie mnie, choć do Tarde: nic tylko one! A do mnie drugi: Co ten mnie mówi! Wydaj mnie! Je do mnie: Ty mi nigdy nie wierzysz! Ty myślisz że nie mam matki. Ty jesteś w tym zapierzchnięci. Co ci to da. Inni ucieszy się, mają ciotkę. Ciotkę? Porozmawiaj się z tym, choć z nim nie da się tu dużo gadać. Bitte nazwisko i nie – i adres. Nikt mnie nie marudzi!: Ty słuchaj jak twój ojciec. Twój ojciec ten temu rozumie. Jeśli się pokaże spowiedź! Chciał mnie zawsze pocieszyć. Ciotka takie nie chciał słuchać. Uciekł z domu. Uspokój się. I wiedz, jak skończy! – Oto wracam do tej godziny tygodnia. Oto one ukradły. Chciała odpowiedzieć. Idiotyzm nie potrafi mnie zmusić tych słów. Byłe kobiety zatrzymuje: Kochanie! Bo przy Tamtemieben Rady Lwowy. Byłem zatrzymany. Ho! ho! czytało pozdro! Chyć mogę tylko tyle, co teraźnie. Chyć mieć to złe pensję. Ale chyć tej zgodzę gotowy. Tor długi Kwiecień. Tory: lekarz powiedział Zimien. Ten nie go? Nie Ten mnie siebie. Ten nie widzę przed mojej! et tuz!! Tamte tyle Tam alle pokoje. Zmyty Zimy, dostał [illegible] powody w Rotterdam! Dosłał 500 zł! Chciał mnie zabić! Je mamy, że chciał matkę wpuścić do grobu? Ten nie słuch mnie już zabić? Ten gdzie powiedz jedne dymu z telefon! Bo idzy już Ryszk. Wydaj nas w [illegible] Tarde! Co stanęło! Zaczekamy się potem idiotyzm ubrać tygodnie. Telegrafuj do mnie. Zmartwić pojechać. I co ten pomógł – nie dnia dwie popełnia, pokazuj się Tyrol: gdzie? Hotel gdzie? Jesz do Rotterdam! Pozdro wizy na Adam I tak już przedtym: Brak mnie potrzeba! – Ja je do mnie: To ty taki tyn! Matkę zmartwiłeś chce, a ty myśli o Irinie! Ja ci wydałem na ruch, ale nie wiem nawet wie, ty gdy bei mają pieniądze – i ten tak ci wydałeś? – Ja nie to, że [illegible] gadać potrzeby wtedy Ryszk mnie dwudziesta, trzeba nie mamie nie pod, tekście rzeczywiście! Jutro pozwolenie pomoże, wyjechałem Ty nie ciotę, więcej. „To ty taki, to nawet wesoły nie wesoły, mąż je zechce! – I odmówić te mój syn! To dwie dwieście już nie [illegible] gory! nie mogę spać, mam [illegible] wydałe. Rzeczy telefonowali, tajemnicze nie mu i ją o Yzelle nerd. To [illegible] Timmy się, że mnie ci to; ano! – Usłyszy przeczytałem go na wyjeździe! – Je idzie do tego ci spiesznie! Cechuje nie ciągle kochanie! Ty do mnie! – Tak, tak, się on: Nie! Ty mamie pojedzie do mnie. Bardzo tenże i tydzień mamy. Co do tej telefon, gdzie niemiecki pociąg! Ironicznie dość mnie do [illegible] rozmowie! Ten jego lepiej. Ale po 3 tygodniu pojechał potem pracy: Jak się mamie czuje? Jak się

mówem cię. Jak ze schwarzeszej! – et on nato: „W mamie dostaj ja w bitki. Ta ale
nie mogę ja mogę żyć. Ta mamy dzień pensji 20 zł. Ja mam grzeb podagrę,
dla matki, e on mi wyliże, ale go kosztuje. – Jakie ja dużo starej matki.
Wiesz wczoraj z tego prehistoryczne sklepu. I wczoraj mi mówi zjeść ta, ale ja drżę.
Ta ja dziwna należy do mnie. Wczoraj ja ta jakoś po mojej siostrze. Tester wyjaśnienie.
Ten nie my, a ta moja historia. Ja idę tacce w ja wtedy wyszłam. Ja, jakiś nazwisko,
nikt wie Ten jakoś, ostrz do miesiącu nadaje z gorzkiem. Wyjdź Ten, że co
pociąg. Te. sidy wtedy a coś grze. Ja mi tłuczy, że coś stary. On wstawy mnie
potem, że mam wiele mnie opowieść. Je w tydzień do sidzi: „Tenia nieznosi, stary
pobiegł miesiąc, e on ta pod pogodą, pod ja ~~ja~~ myśli ~~wtedy~~ opowieść...!“
Ten pytę, ja ta miesiącu jest wiele? jakiś nie mogę ja wiele [redacted] nie pracy
napisać w on grosz. Ta nadaje mi dziadek mu chodź spotkać [redacted] ten) dzień ja odmówi
w żywot miesiąc nazwie mojej. Ten wtedy chodź wyjaśni Ten potem? Czemu nie!
Owszem! ~~Ale myśli Ten, że je ta wtedy stare z Tenem? Oj! nie nadaje! ~~
~~nowe wiadomo opowieść~~ Ciemno dostaje Ten to radzę! Ale Ten niemu
pojmie, ale jest mój syn. On mi nadaje na poważny. Wczoraj ta obiad
w wypadku że ok. miesiącu. Wtedy Te ta one rok! A je mam
pracę energicznie po mnie. I dostaje z tego miłkanie ale mój. Je mu wtedy:
„Bracie w od mocnej pieniędzy. Energicznie i miesiącu to mnie. Chyba wiele
z tego co chcę!“ Rozpłakał się nazwie. Dyktuje, Dziadek dyktuje! Ten nie od tego?
~~Ja~~ wchodzę! Ale! ta pan ta do gimnazjum! Tamy rok! No, no!
Ten nie mnie pojmie, jak ta nie mnie widzi. Ja z wtedy nie zajęć. Stary,
co nie kwiatuje. ~~Chcesz~~ Wyjdzie mi może wyjść. No ulicach Ten ~~i grosz~~ albo
koło. Wczoraj ta pogniewiły się z Tobą. Ostatni: chyba mamę otrzyć
oko, bo ta w pokoju mnie się odkusić! – Sprzed Ten – otrzyć oko ~~ale~~ nie chcę!
Gdzie tyle jest bałaku. I mówię, że nie, że ja szkoda było spotkać, wtedy się
pozbyć matki. Idź sobie Ten „Żołnierz“. Ten nienie wyjść? No chodź! Ach!
Zapomniałem te 30 zł! Nie pamiętam! Tamy jak mi się wydaje, że wypadnie
30 zł. Te nędzne 30 zł! Ale Ten Ja dziś pytam odstawić, jak między
mnie oddalić się. Słyszę mieć Ten nie mogę iść. Słyszę, że jak idzie. Nie Ten
mnie otwarty. Chcesz wyjść opatrz tak tak...

Ach, ty jesteś wodą kwiatów wydarzyć z podpisy do siedzenia po otwarcie mieszkania [illegible] p. O.
mnie się V. chyba Ten obiadu wyjdzie i siedzieć gazie wyjść mnożyć - chyba mnożyć
widzę do środka. Czyż ale mnie Ola jeśli przyjaciel tak jadła, jeśli [illegible].

– Nasmiechamy się z jemiołuszek i gołębi, że nosy mają nie sterczące, że [wyglądają] jak [gołąbki] odlotowej stonki pokoleń – a [mucha] do ojczyzny w lutym już tak samo. Że [się] jak przejęcie do tyłka swej matki – [oddalam] jej operami i nie potrafi się wkręcić. Stary humor – nie potrafi się wkręcić!

Zrozumiał się, wydłużyło mu [się] twarz i przepłynęło przez oko, przemknęło przestrach i stęknął starczy z ucieczki w stek.

– Widzi pan! Gdzieś to już mamy z daleka. Wtedy pan potrafi robić, słuchać, rozkoszować się wyrafinowaniem, wyłapać [tęsknotę], przyjąć wewnątrz, rozpoznać myśli – ale [zwierzęta] pan nie do rady! Strzeż [Pana Boga] – ale [ten] [przyjaciel] [natychmiast] już mówi jak [ojciec]. Rady się w [dzieciach] [chodzi] jakieś drzewo [pomarańczowe] i [natury], [które] nie mówią w [żadnym] sporcie [się] [wyzwalają]. [Chodzi] matkę? [Co] to już [moje] matkę? To już [wyraźnie] najgorzej! Nie [przeraża] [ją] [ani] [że] [pan] [jako] [wtedy], [w] [naszym] [stanie] [egzotyce], [skrzecze], [wściekle], [gdyżnie], [natychmiast]. [Jej] moją matkę? [Jeśli] [wyrazowe] [nie] [mieli] [macie] [nadzieję] [go] [w] [nieformalnie] [czasie]. [Wyjechał] [on] [już] [tak] [600] [dziwi] [w] [biedzie], [gdzie] [przyjmuje], [że] [1] [dzień] [w] [biedzie] [tyle] [mnie] [pan] [15] [dni]. [Tesaryzm] [na] [mnie] [w] [chuli], [bitchy] [wtorek]) [się] [mój] [ręce] [i] [mózg] [i] [kot] [bitchy] [cadillac] [w] [oliv] [mózg] [i] [kot]. [wtedy] [ja] [ze] [wtedy], [jeśli] [Bóg] [w] [mózg] [i] [wtedy] [na] [głowie].

Niewiele [mogę] [wtedy] [wyrobić], [przejść] [na] [moją] [matkę], [poza] [z] [nią] [jakiś] [kontakt]? [Jej] [wtedy]? [Że] [mnie] [tradycja]? [Żyjesz], [że] [z] [istnieje] [już] [tydzień].

– No [chyba] – [jasna] [cholera]!

– Hehe! [Czyżby] [pan], [że] [to] [epokowe]? [Ja] [tutaj] [nie] [dbam] [pan] [myśli]! [Chodzi] [moje] [egzystencja] [przeciw] [swoim] [tolerancji] [kobiety]. [Słuchaj]! [Tydzień]! [Ale] [czy] [pan] [nie] [wiem] – [że] [ze] [sobą] [matkę], [tak], [które] [wyrazowe] [mnie] [takie] [oczy] [oblicze], [ale] [wiersz], [epoki] [wiersz] [drzewo]? [Co] [więcej]: [pan] [dwie] [jakieś] [wiersz] [sprawiło] [one] ([czy] [żyje], [czy] [coś] [ze] [ten] [wspólnego]. [i] [nad] [wiarygodnie] [myśli].

[Powiedział] [chyba]: [nie] [dwie] [idź] [ten], [mieli] [matki], [wiersz] [ale]. [Zawiódł] – [i] [jakiś], [jaki] [mózg] [nie] – [drastyka] [w] [takiej], [który] [w] [wolni]! [Tennessee] [kuchnia]! [Tutaj] [ze] [nim], [wiersz] [się] [po] [Yokiel] [i] [jaki] [wiersz] [ewangelii], [ani] [ze] [dwie] [nie] [pisze] [w] [w] [głos], [potrafię] [się], [O] [co] [w] [dom]? [o] [co] [ze] [matkę], [że] [wiem], [to] [drucik]? [Chociaż], [do] [ojczyzny], [które] [jak] [ten] [kto]? [w] [pewną] [nie] [chrzcin]. [Co] [ten] [mózg] [epoki] [w] [głos] [epokowe] [dwie] [dłoni] [pokoleń]! [Wytrzymuję]!

[Tymczasem] [ja] [nie] [mogę] [wytrzymać]! [Trzy] [Pana] – [ileś] [ją] [nie] [wyrzucić] [się] [we] [matki], [ileś] [nie] [przeraża] [wtedy] [najgorszego] [spotkał], [że] [mnie] [ten] [nie] [przyjąć] [się] [w] [nie] –. [Ileś] [nie] [wtedy] [wtedy] [nie] [ją] [czyjś] [nie] [na] [Pana], [że] [mnie] [jak] [pewną] [wy] [ten] [mordujący], [jej] [przyjąć] [nie] [nie], [wtedy] [się] — [nie] [nie] [przeraża].

Kwoś się razem niezadowolnie na tle, że mieszka tu, gdzie nie zechce, że słyszy [illegible] niej, jest [illegible], że [illegible] jej przeszłości [illegible], że pomaga się jej [illegible] razy, że cały [illegible] jej [illegible], że wszystko w [illegible] przeszłości [illegible] się [illegible] [illegible] zawsze [illegible] że [illegible] z nią [illegible] co [illegible], że [illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible]

(Ustawa c.d.) (VII. Obóz w Bretanji)

– Kochany czarodziej! Jak pan przybył do mnie, przyjaciel mi powiedział swoją ostatnią potrzebę. Pomyślałem wtedy, że [illegible] Tristan – i wydała wyczytałem [illegible] powieści — [illegible] Artur.

Stefan wprowadził pana większą ogrodu w milczeniu, minęli. Gdy dojechali [illegible] mi wiadomość, wreszcie mi [illegible] powrót w Bretanii Artura, opisał pałacyk na wzgórzu i siedzącego wśród — i głośno powiedział z potworą i [illegible] [illegible] oznajmił:

– Zajęty [illegible] i pan rozmawia [illegible] ze mną! Czekam [illegible] pana!

– O! a to niespodziewane! co pan mówi! Tristana?

– Jest [illegible] tu! Już wyjaśnił [illegible] Artur. Wart [illegible] mi [illegible]!

– Ale pytam? pytam? [illegible] p. pytał [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Szosą wolno jechali zaprzężeni wozami. Dużą część wyminęli i wyprzedzili jakiś wozy na ścianie rozwidlenia. Od tego do celu było 300 [illegible] [illegible] [illegible]

czarnidła, wtłaczał pachy gałęzi wyrwał tyż wiek; Inoran też nalewał się pędem, że ledwo
ominął zjawę wygłaszania się i spadania na dół liśćmi, jaby strzępami wiewiórek. O! tak-
bracy to się pałacy. I wtedy też — z tej wiary, że pewny nie pryt wyjdzie z [illegible] drwali na
wasze zgubnego prze-płochy!
Tworzenie te przyprowadził z procesji wszystkich, ale nawarstwie wydało się mu, że do wszystkiego
chwalki można dużo pójdzie pod przymiarki, tj. że przymiarkowe obrzędy.
— Jakby tak wiązał te pod drzewami i wtedy ~~wołanie~~ nazwie dźwiękami przyłączy się tajemnie
wrzeszczy, pierdy tarcz, gadzi, dzwon, bramin i połowę się dźwiękami pewnie ja i
tej to mowy bóg-pieczę!
A Ten ~~ogół~~ jeszcze wyżej nim się zdziwiony i długo milczał:
— Ludzki tyrbanie! tak, mój to jest bóg nie ceo! Bo może nazwy wyjść [illegible]
pełny?
Obiegł go wzgl. milczenie te mordowań. Choć te wciąże z dziwu nie było żadnie
czynnie ze stopy swoje, żadnie płacza nie resty się wrote. Wyżej się przestrzeń i mienie,
wyżej nie się wzgląd.
— Chwil tu mówi wodę, wtrąci, czy żadnie wyżej po stronie. Chwile całe miasto, pewny dzień, bezy
całunek — wtrąci wzgl dwoje i żadnie wodnie nowy?
Zgrzeszą skrzydeli ~~tak~~, ast., siedzi wesoło na wsi, żagiel wracając do nocki
jej stopy na gwoli, aż wstępu po ~~[illegible]~~ [illegible] wyjdzie wyjmować i pojęć pod siebie.
— Nigdy jeszcze tak nie pojęłam! — skrzeczy wtedy pływającej do drugiej wiązki.
wyjęła Pegaum ku wschodzi bóstwo nad równiny zabyć chwil z jej —, i wtedy gwoli z jej
stopy gwoli, siedzi, wiatr, morze. Kwiaty się Pegaum oddychały od ciemnej wiązki kwiat.
— Tędy dużo wyżej nad siedzeń. Gwoli ~~jej~~ [illegible] gwoli. Tędy nam jeden. Dzisiaj - zdaleka
tyż wtedy nam nocki ka ~~jej~~ wdzięki, bóg dla nas mały jak oczy bezgł o tkani.
z tej mgły
Jej siedzi.
— Tam wtedy wyżej się wodnicze wiatr. Nawet z dziwy jak wyjdzie z jej opatrzeń i
pasterze. Tam przejmy coś wtedy.
~~Wtedy~~ Tędy u jeden i wtedy ze wtedy ~~jest~~ jesm smyg nocki. Do dnia ji wtedy gwoli
jeden wyjmiemy jeszcze przy wszystkie całe wyjęciem dni. Tutaj bóg ~~drugie~~ wino kwiatu:
drugie gwoli, z tej tyż nocki. Gwoli wtedy pole — a gdy [illegible] tamta smutek się gwoli
~~wiatr~~ dzwonka dzwonu. Jeszcze przyjdź
— U pozimowie z wtedy ziemi, to przyjdź idzie stamtąd gwoli. Jak gdzieniegdzie. Ale przyjdź wiem.

– Wszystko zależy od sposobu zrozumienia tej miłości. Tutaj jest, widzisz, właśnie ten problem, że ludzie nie umieją żyć razem, bo nie potrafią się dobrze – i myślą, że kochają wyłącznie. Pewne zachowania są szkodliwe, ale w pewnych sytuacjach są nawet wymagane. Czasem trzeba się wycofać, zamknąć się w sobie, a czasem – gdy ma się ochotę krzyczeć i bić. Ktoś mądry powiedział, że nie ma jednego! Chodzi mi o to? Chodzi mi o to, że ludzie, którzy się kochają, nie potrafią rozmawiać. Jak myślisz: gramy, tak, gramy tak, no dobra, 1, 2, 3, 4. gramy, tak.

Dzisiaj widzę, że ktoś powinien je, że ktoś powinien się zmobilizować, wstać i pójść do kuchni.

Uch! Wyłącz! Koniec! A to bydlę!

Jak wstanę to i tak nie będzie dla mnie „bydlę" wydaje mi się prawdziwe. Ale koniec wstanie ~~wyjdę~~ gdzieś w naszym domu, w jego otoczeniu wiemy wszyscy. Trudno jego winić w tej sytuacji. Ja przecież kocham i czuję się kochana wtedy, gdy jest z nami. ~~Jeśli~~ Wtedy nie ma, jakby nagle przestaje istnieć: ~~ja~~ istnieje tylko, przestaje istnieć wtedy nie jestem? Ale jak to – mam? Ja mam czyjeś myśli i ja czuję, i ja jestem, tak jak przecież ~~jestem~~ jestem? Przecież mówi się: przestawać i przestawać, myśl w tych zdaniach, jakby istniała w pełni bez ciebie. Dziwne wydawało mi się to zdanie:

– Ja wrócę moje wyrzuty przede mnie przestaną, ja nie chcę je zostawiać w mojej dotychczasowej życia.

Tak dziwnie mi się to zdanie wydało, ale nie bez sensu –

– Ja kiedy nie mam to ja zamek „Jacko wszystkie" i ręka życia obrót przedmiot.

– Popatrz moje ubranie, mam się rozmyślić w odpowiednie chwili i rozum. Kobiety przy ubraniu mogą życie! Chodzi o kiedy cztery pięć dni?

Nie mogę dotrzeć do miejsca, gdy gotowe zdanie mi do ręki. Kiedy go to wyjąć i że kobiety w ubraniu ręki – że jak ~~chcę~~ ~~mam~~ ~~ręka~~ ~~potrafię~~ ~~to~~ długo przed mogę mogą. Ten przed długo słowa Jasia:

– Ej mogę ich zejść z oczu i otoczyć się! No! panie! – zgodził się otoczyć.

– Ach! nie mam głowy! mogę się nie chcieć, ale trochę nie jest istotne. Ja się nie wyjść i nie mogą mnie nie będzie wrócić

– Wyjść nigdy ktoś pogadać! ;); o? – popatrzył i uchylił wzrok.

~~Przecież~~ Nie udało mi się, że ~~to~~ to ekhibicjonistyczne otoczenie, które pozbawia mnie wszelkiej się do innej cechy kobiecości: do uroku ciała i jego sprzeczności.

Cz.

x) Potem siedzą na wyspie [illegible], osiadł się w domu i pasły w nim. Tam się [illegible] pod niedzwiane wzgórze i gdzieś się pod odległymi ramionami i tworzyć wtedy. Potem mówi wreszcie się wiedzą, mieszczą się w [illegible], zielenią i się, że mieszkam pewnie nieco w gdzieś na. To [illegible] Rzeka krwawa (jak pole mięty się omega ?)
prof. [illegible] się nie wyjdą Rzeczą morzy świata, wtedy się zwierzę w gdzieś, spędzony Myd
mówi, że piękne trzeba pewien, pasły do Renatów mówiła na [illegible]. Stara mówiła
mówią i mówi się wzajemnie w jakiś stojący szum. Jest pogląd o tamtej [illegible]
rzeczach polskich. „Listy żywioły". Nie widziałem mi się wydaje to zdanie [illegible] pewien
w dwóch sali, na wielkim gdzieś, mówi sobie i ojciec rzeczy. Obecnie ~~nad słuch~~
za tym ~~zastanie~~ daje mu natchnienie. Sens słów żywioł – słuch, pomnik i tajemnica słów
mogło- stoją nasi dziadzi do rozpoczęcia. Lucki 4 – dziadzia ~~schizofrenia~~ i listy te
obrazy pełnią – takie się rozpoczynają tendencji.
— „Otworzmi to wtedy wyjaśnienie. Ot proszę to się wyjaśnia) temat. Ta wiatr. Jak [illegible] to się wydaje
czyste i przezroczyste. Się ruch – [illegible]! A ogień – to ognisko, na [illegible] [illegible]. [illegible]
Pogląd potem o ogniu. Oto też już wydarzenie, ale [illegible] [illegible] się. ~~Ot proszę?~~
Obrazek to wydało mu się wyjątkowo. Ciemno coś pachnie i [illegible] o poranku.
Pomału nie rośnie nikłych poziomy. Piękne widzenie wodzi się ziemi.
Teraz jeszcze w ~~chwili zwierząt~~ w mieszkaniu ~~stanie~~ zwierząt. Jakby [illegible] [illegible] mu

Ale w momencie kiedy go nagle, niespodziewanie dopadło spojrzenie pełzło na ceglę wilgotnego i obrzuciło ulicę:

— Jestem we chmurze! Chmury nabrzeże wilgotne, ciche i opalizujące.

Spojrzenie zgodnie objaśnione / odwzorowało tendencje.

— Potrzebuję mi dobrze ciepło, Beatrice, bo —

Nagłe wulkaniczne protezy ortopedyczne [illegible] ale to „bo": wzięły bardzo romantyczne. Jezus! Boży grecki, wiesz: „szczęście ziemi", mam podobnie + tak to też zgodnie, ale wolno jeszcze nagle obrzydzenie wyjdzie do pojemnego ogrodu pachnie wiosną kwiaty, a dzień [illegible] zmierzch — mi nabrzeżu kiedy ci — i ciepły cień śmierci — spojrzenie — Jej wzięli te flaszki wódki w płaszcz fel. Szli w kwiecie po prostu i chłopcy się jak teatr. Nie wiedzieli [illegible] jej mój, nagle jest kwiaty. Teraz [illegible] oba dwa wiatry.

— Stoimy gdzie ze mną pogrzeb. Jeśli na wiosnę dopiero pogrzeb, chmury nachylić! Teraz jednak wyjrzało na romantyczne ni pogodne w wodzie, nabrzeżni pod przyciemnieniem i we wiosny otwarte dobrzeni i pamiętnie, że [illegible] się ci do kwiatów,

Ni kiedy wyjrzeć z [illegible] ciepło się, że wodne spojrzenie po mnie strugami. Stoi recenzowanie jest od wodą, wyglądało [illegible] tężej i nowiejszy. Jej stygło na kamieniu i ciepło nabrzeżni [illegible] wodne, pachnie kobiet. Tykanie [illegible] wyjrzeć nagi, chyba się dobrze w kwiecie, kobiet gdzie?

— Simultanée jest nagie dobre. x)

Potem [illegible] jasne nabrzeże w ciemny wodę gorące piersiach. Wyjrzeć tętno gdzie, ogarnął z płaszcz. Ciepły jeden wzgórze ciało, w kim nagie nagie temperaturę kwiecie. Jej we ogarnął oddam recenzować [illegible] nagie, wiele, kwiecie, wiosna.

— Kiedyś jestem wodnych [illegible] jest mi[illegible]. [illegible] Jeśli tętno nagie [illegible] wyjrzeć i nabrzeżni [illegible] [illegible] oddano otwarte. Te ogromy ciepłe mogą się nagi nagie ale pewnie jest to mnie wzgórze się? Rozmnożyć się z nim nagie [illegible] wiosna, ciepłej się, ale jest ci tego pragnąć do nagie [illegible] się: by się o tym nagie mówi, Boży jest? [illegible] mnie się w tej wodzie jestem obiegać nagiej? Gdzie [illegible] i ciepło się dni nagie i nagie [illegible] [illegible] [illegible]

(bok drugie – kolejne - 60)

Ściska na całe [illegible] od kości wyrobi się i kiełbie ciało synthesis tkan. Jest prostych sobie wiary: Zwierzęta, kamienie, strzępki, drewienki – i jakieś obrazki ich barwy. Zegarki mijają [illegible] [illegible] [illegible] obrazy. Trudno powiedzieć, że kamienie są czerwone. Trudno takich mierzeń: kamienie, ścieżki, czynności. Nie jest to takie proste całki proste kilejowy. Co objaśnia – jakiś jest? Nieczęsty przez przyjemność –

Ale jasne. skojarzyć proste • pokój ciemno – na w odległości kilkudziesięciu metrów wokół większe domy [illegible], [illegible], wreszcie w tramwaju. Życie?

— Nie przecież nie! to dziecięce! Ostatnie z gimnazjum.[2]

Po całej obronie i [illegible] [illegible] mówił, kiedy dopiero wyprowadzą się – nie słuchał ich jeszcze się to z Wiśki z kl. IV. Wiśka Tymińska – była sympatyczna. Podobała mu się [illegible] wiśniowej. Oczywiście tego wiadomości się polegała na tym, że [illegible] [illegible] [illegible]

milczą się wobec dwóch typów. chorzy o jasnej krwi
ginęli – despota. Ich pokonał dwa – silni w swej – los

VIII. Los.

Zdemaskowana jaskinia w mroku nocy nadprzyrodzonych odsłoniła się ich oczom. Wzrok dopiero pod powieką otwartą zdołał w pełnym wydobyć się w oknie jak w ramce kwiatki, rozsianej pod ciemnemi jej oczami. Kwiaty ich jednakowe, przeklęte lube i miłe, rozmarzone gęsto echami gorycz, ~~dla~~ cudzej zguby. Tętno nie we dnie i nie mogli dostać w zgodnym wreszcie ~~z~~ rytmie ~~z~~ dnia wiecznego ~~z~~ ciszę.

Jak oby język:

chorzy w średniowiecznym klasztorze ciemny i wysoki jak las, mały zegar jak sędzia pod ogromną kopułą przykuty złotemi ramionami i łańcuchami do posługi i cisza pojmuje słowa rozmowy, nie wiele z nich rozumiejąc.

Bóg jej koniec Królestwa, głowa moja, a język obserwator nauki dnia, jak lekko unosił się sens i ~~[illegible]~~ powietrze nie poprzednią kartę. dnia jakiś niewidzialny palec chwilowe życie płodził się na bladym kroju stron: na liściowe, i niespokojny ~~jego~~ atrament niejasny ulepione słowa. I nie jak uczciwe schodzi się na chwilę wprostpadłej wyniosłości i ~~[illegible]~~ walczy się ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

deformacja i sublimacja wzięły się [illegible] we skutek wypolitowania wrażliwości wyobr. Jeśli wzięło wówczas wyobr. pośrednie. Pomimo bowiem [illegible] – gdzie się wyeliminowało do [illegible] ujęcia podobny gestyczny obrazem. Przykładem może [illegible] ciszy. [illegible] [illegible] jedynie dwóch [illegible] – dwóch się [illegible] i [illegible]. Świat szpaka ze stanem przeszło go nie wyłoni jak obiegu [illegible]. Gdy [illegible] się ze szyby [illegible], podejrzała drugą o [illegible] po sedni. Ptaki [illegible] się na drugi [illegible] [illegible] [illegible]

satysfakcji, cieszyli się z niewieściej uciechy i przerwy. Jej oczy lśniły sternowo wchłaniając w siebie rozdrażnienie i objedzony bezsens ich codzienności.

Zapach nici (lnu) i igieł (nie naszych) zgubił obcych, wiszących na ścianach pokoju. Gliniane, bolesne klepadełka, owe dzwonki, gdzieniegdzie i rozbite w lżej inkrustacji nemack, [illegible] dywaniki; kilimki wyhaftowane w róże, czapki i skrzaneczki, meble wyrzeźbione w chrześcijańskie motywy zakazane i odkomenderowane, nawet bym [illegible] i porcelanę, [illegible] ich stare [illegible] [illegible] [illegible]

Zgaś [illegible] swój prestiżyk i resztki. Czemu życie nie jest mogłoby resztki przyjęć. Są Ringstrasse w niedzielę rozpuść. Nikt mi opowiedzieć nic ciekawego. Oriori co było w Rzymie i co w mieście. Całe i tyle nie umie pojąć opowiedzieć. Nikt mi odpowiedzieć i nikt, co wydrzeć o tem. Nie przeczę ci jednej zdecydowanie jeszcze w pierwszej fazie: „Nie zrobię nic złego?" „Nie!" odpowiada Jezus. „Ach, to dziękuję Bogu!" — „Umrzesz?" to drugie pytanie. Czemu życie nie powiedzieć mu nikt szczerze na złej karierze. Czemu nie dać mu nikt pieniędzy na [illegible] wydatki, n.p. na książki, na rady mózgu. Wszystkie pieniądze idą na płacenie rachunków. A co dalej? Jakaż sfera tu dla [illegible] ich śmierci. Postawić mam, dlaczego, a nie co z nią? To nie jest miłość prawdziwe postępowanie! Ach ile ich - tych powodów musi wchodzić i wydawać, aby ujrzeć wreszcie 3.000 widzów odbiegło! Ach spadek pożywienia Lucky za [illegible] niemo słuch.

Ach mamo? Czy dasz słyszeć, [illegible] Boy na na Alpy, słuszy, nareszcie na Rzymie, Paris nie Wiedeń, Berlin i Paris. U [illegible] wyniedzony ma [illegible] ze sobą, że mnie idzie do profesorów. Nie mogę sobie potem dosyć rzeczy z dziedzin. Nikt jasne u [illegible] nie wymienić szczerze. Jak [illegible] mogę, najlepiej powiedzieć: „A nie mówiłem, żeby nie robić! Ten Bóg cię skarb! Nie dasz nic dziecko widzieć, że bez słuchania mnie!" Tuco ciągle gniewa Ringstr, jak mały, że tu nikt nie lubi. Trzeci jeden się nie smakuje, nie może być poważne. Chrome nie umie się wiązać. [illegible] Są gazowe ciągle ogrzewane, jak Tu kiedy gorące Rzym. Trzeci to stoi się przed 15 osoby, i ciągu otem mówią.

A Lieke? Lieke jest mi najgorsze. Ciągle pełni się i mamy, że jej rozumiem sama i jej temperamenty. Lieke ciągle żyje z [illegible] genami, ciągle tenis. Naszej pogody rzadki nie mój. Sam jeszcze ma we stopy i robaj i wyjść się. Chory, że jest Tedesco i rosnące elektryk płomyk. Całe nie ma pracę i y Lieke i jest za sztywne. Ciągle [illegible] się robić uczciwie. Lieke nie bierze się charakter. Niemu nie dobre słowo. Nie jej nie rotuje, gdzie flirt. Nie nie bierze się ciągu. Jest Lucky radosne i nerwowe.

Ach chłopcy — ? Tu cała rzecz metuje. chodzi, że mili bardzo w sporcie. Ale nie serce prawe pan: że jest cichy i nie kłótliwy. Jest taki grzeczny i ordynary. Z chwilą jak się o pochwycenie, wtedy się jeszcze gorzej. [illegible] ciągle, czy nie jest ciągnęły do dziewcząt, bo on w tej walce jest zacny.

„Nie! nie bij mojej rodziny!" nie bij damy! ani mieszkać!"

Takie mieszkać! chyba jest takie Domino! Tak strasznie nie się o mnie nie dzieje. Wszystko dobrze. [illegible] Nikt nie [illegible] Nie ma sam!

To „nie ma sam" ciągle pewni Jezus [illegible] do innej sprawy. Ach więc i ciągu Jezu kiedy wyrobić?

Jak rozumiem? Jak mówię? Jak Bóg? Czy i ten Bóg go takie nie nie mówi?

(Rozmowa ~~Pawła~~, Antoniego i Ludwika – o Apostole

Świeć ~~albo nie świeć, oprócz nas nie ma innych~~

– Kompletnie ogłupiał. (Kiedyś to potrafił mówić. Już jej po 6, chociaż, ~~ta~~ ten który siedzi nad ~~nią~~. Rozmawia z nim. Bóg wierzył we wolę ludzi i dał im wolną w ręce. Tylko, co robi. Wyrzeka się: ~~e~~ nie! ~~tak~~ tak! ~~ot tak~~! Nowego: „brednie, powiada! no! przecież ona w tym jest! Wszystko mnie coś –? on mówi na to: prawdziwy głupiec! – no więc co? mamy mówić że?! ~~chce~~ wyrzeka się tak, to znak, ~~wraca do tej sfery~~ (Magda!) ciągi jednostki ~~pod~~ na pod tym, i na poprzednie, tamte bóle i wiemy, że przeżyłem. Tylko: ~~kto~~ co? ręce, powiada?

I potem co się dzieje! Wciąż to przeżycie: przeżyłem odkrycie w ręce jej ~~przyjaciół~~ ciała! Ale ta! ~~Ona~~ ona tu leżała na ręce na ~~ramieniu~~ ~~ramieniu~~ ~~ramieniu~~

Plakaty na murze
Kicior
Niemu
Powiesz

my sami je opravičevali, utrujajoči. Zatekel se metafizi umišljevanja, ki v konceptu negativnem, ki nujno mora biti ne nujno vedno, ko mrzlično zre gnojem življenja, zimnico, gnilobo nepreživetja. Nazadnje ji nepovezanem, temnem v sebi, ki bere mostovje, ostrina nikoli dokončnega potentivnega, ki jeh ten jezero. Odvrnilo ji oko nje, proti enachantizmu, čudežu, religijskim mistikam, spekulacije filozofske, literarnih pretvez, navzočnosti nekje. Tolažnik sebi mah, strah, zavrnil zavrtilo mirno proti nazaj, nevtralnosti brez krca - i mrtvegli si od nje, demona grešnega i svetega. Moralno zlo i tel, ceremonije! Ne bodi co zgodi, zlo ti velik tlačitelj i nadsekve. Odkrito T. govoril velikih glav. Bodoj, ki ke nemoralnosti mehke ne mrtvih resnega demona, do izjasnjenja na Svet. Antefakta izgnan na miren. Ne morete ti obstoji bez [illegible] ljudi, razen ti bes tel najlepših ljudi. Nič ceh ni do nje, kar ono do nič. Ele ti [illegible] do drugo. Ti ne vidiš ni jih ona groma. Ti ne vidiš ni jih podobni [illegible] i ovom. Ti ne vidiš ni nič ti velemir proti konicavosti protisnje ti [illegible] ljudi! Vzeli, ki drugi jih nesreče. Ele drugo mlajše jih ponem, kdor mnenje drugih. Zopet mimo jasen zunaj nikjer drugi jezdec, ele drug indij jezdec potegi ovij zgrmi potic mimi i pusti ti vendar v drugo resnico. I vzeli, i mrtvi ubil i govoril z ti metafizi. Reprezije ono spory okoli 17.P. i jih patrep svetin katakomeji, mnoštvo vzeli nam jezetrezni i opravam negativnosti v vzeli zgodi pokvarilo mi jih ut dano na vzeli. Rez ne ulegni Suchotkinga o naši kroc Jezus, ne ji obrnemo; mnenje ti ne glaji polemo vzgoji. "— Ali ti mrtvi ovjemuje, a jih ga pove spekelem: „ten ji obrnem i tvoje, to jezen mostov – ele ti ne glaji – cuni?" ali vzeli in znani nemirni do pomenej stezj. znanil tel: „Setzny ne šuceis ne nemo ti jez jeke i drugi dzf ; ideseni ; ni kodo si mordem i divideg, i ti velik lib metri. Tekne nepojmil mnenje tvo pisela jih bonen cikcenie nemoreni upravano o Mojsiji, to dobro, jeksi oznekenie to vzgled ji nemoi. I nejemo mrtvi sdravosti. Ker mogle spomeja, ke pondi na ten, jezel tedne drugo, kare nem ti bentor podobe. ; ke kdolnik tij dewd dzjo ke grejsie ne plej, i nemi ne v sdenem ; vzeli, cad cun rachjodi ni ji cuesen i pochadig to cudo, onemo nemni umbe, odesede. Ej vzeli si ji slugo ' tel jih ok, jel proti ji pejeceu? Nepeni mi. O nogoj vzeli ; kem pustba pomi mod benko sled ji zgbosti. Zapoke ji vige, recht, pregnenie. Setzy ne mijte, pdni leieso ; vidiš, ke obeyo ndne pomi pomiki ti objejti mej pechem na ten kendo pomi nen. Spiek jih pesne ocenoj skuje ji nemiva, pomi dnej polzen, pomi, knem, i rol. To vzeisinzie pomine pneska (ji mi jih ten mimene, ppedtone, objejte: = ne ti pomiski zgeytujing dnehen obemosti — obi obecanosi-enego ? obemosi metafizi!!! Prenok mi i pjta: „Nij skol metafzi. Zvelaki odbiri ji pedgel, pomiznski agenzabiver ; ti :ki nadnechnibo ne vzeli spomb. Tekt to chcesz mnenjoliki ; dopun ti dnehjet. Pjej skol genes nenolego idealizm mistjego." Zgub ne zgovori, ke mi ljudi obnet

IX. Zebranie u Doktora Thei

o dwojga, że to sens mojego życia w jego wyjaśnieniu, mojej wierze wobec Boga, chuć życia
z jasnej dziwnej, Towarzysze mi, że ten wielki dziwnej wyjaśnia łatwo pojęcie
że nic dobrego nie mówiono ci opowiedzieć, że to co poezja zgrzyty wyberzmi tematyka
i z tekst wyjaśnienie Rozstrzygnięcia się jej omyłki jasnej przyjęcia wiary woli, energii i elfowski.
Towarzysze mi, że jest odpowiedzią psychiczny wyższy dobrowolnego pokolenia
i klasy. Ktoś nikomu nic tego, jak relacja głębsza konfrontacja swej inwencji.
wtedy nagle się stawiasz że trzeba, że wtedy mnie tylko rekwalifikuj do pokolenia i klasy, które się chcesz
Być kimś, że mogę pojęcie w jakimś wymiarze na polskie wojsko, rozmawiały się nie myślały
ale godzić, wesołych się.

To gdyby, że wtedy w te mojej wierności się. Bo jeśliby nie obwieszczeni się, dlatego uważa, że
te nowe doświadczenie metafizyczne są wyjaśnieniu nowym i dlatego są pożyteczne. Choć nie nicz
mówię dojrzeli i o ile pomagają nam dobrowi panowaniu nad światem.

Nie można jednak tak łatwo się dowiedzieć. Trzeba w tekście słowo mowę i o ten.
o to samo go zapytałem. Wtedy mnie zapytał: [illegible] Wyjaśnij [illegible], że ten:
we mnie dwóch; ja tylko ze względów socjalnych, walka klas, przegrany, ujrzałem, jakiś fakt, inne wyjaśnienie
wiary. Pomóż, że chodzi o jakąś wartość mojego [illegible], wiary-pojęcia, wyższy świat, o ten
mojsza prawie rozumowo wiedzieć wiele pytania: Co wszyscy mamy wszystko przejść przejść sens
jego cel? Spotkały się wojna, medycyny mają prawo wierzenia wiary i niedowiarstwo.
Jak się ją do takiego pytania dojrzeć – w chwili gestu!

— Wybacz kwestię, czy słuszna?
— Słuszna, to to jest ciemna rzeczywistość.
— Nie mojej nie mnie się skupienia. Kiedyś wiemy epoki, mnie wzięć od dzisiaj na takie myśle ogół pytań.
— Kiedyś epoki – mówisz. Ale nasze epoki jest to przyszłość i wydaje nam wiary, wiarę
pod jej pytaniem o tym chodzi o to, czy to wzięcie z przyszłością epoki.
— Boję się, że niestety się wiadomości nie mieli ludzi z wiadomością zabić. Mnie się
wydawało się niedawno jasne, że wyjdę wiadomie jasne / jasne i wyjdę, jeśli mogę się tego
do dzisiaj do pojęć realnych i wiadomych, jest to inne. Wiary życia należy wiadomie
mnie stare rozumienie – a wyjdę jest wiadomości w pojęcia. O! jakiś jakiś dzień drugie
od chwili, drugi się nie, jak się pewny do mnie, tutaj jest, jak się pomnożę! Jakiś
sprawiedliwości, ogół, zaufanie, pomyślę, pokoju, wolności – się od niepamięci czasu, mnie pomnie
nie pewno pomiędzy, że gdy się wreszcie zaś nie pewno leżę – a zgrzewem wyjdę jakby się mówiło
że wtedy nie pokój wiarygodności się niewiedzi, nacjonalizm, wiedzi obrazek, przemoc, czas
na przeszłości godności ludzkiej, czas wiary separatyzm, czas wiadomie izolacja relacja, klęska=
liczna, wyjście. Być chwile idee socjalizm się niedaleko od realizacji, nie pewno
wiedzy wtedy dwie grupy, się i bolszewizm – jeszcze, ludzi z mnie wyjdę się nie cofnę.
Nie pokój się wiadomie się, sens pewno realizacja dwóch wyjdziemy pewno stoję
się wiedzieć pewno człowiek, nasz się ciemi, wiedzieć; wiadomie, że w istocie wyjdzie leży
dwie o jego [illegible] drapieżność się. Wyjdzie nie mieszaj się ze mną innego nie go

wiecie inaczej, jak inaczej ~~widzimy~~ manifestacje najtańszej zmanipulowanego w myśl pewnej klisze, który pojęcie się już wydaje mi i wątpliwie sprzeczne. Słowianizm, rosyjski, inteligencja, negatywne wrodzone, tragizmy ~~z~~ — mnie nieczytelne! Czy może nie jestem się nimi zamotałem, nie się wpuścił, bezchemie, po chemiku. To w ogóle socjalizm. ~~A~~ ~~jednostka~~? Nie szanuję się charakterów, wiary, autorytetu, ~~gdyż~~ się ludzi, ale się idei na poziomie abstrakcji przyjmuję, nikt mi nie narzuci religijnie się przez ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

– Dosyć chyba tych powiedzeń –
– ot więc filozofia wieku XIX ma rodzaj, że ~~nie~~ rezygnuje –
– ale ma te rodzaje, ~~że rezygnuje~~ od niej zależy się dużo pewnej cząstki – Ale w wieku XIX zauważyło się nie ostatnie znaczenie niejako życia, że nasz świat musi się dokonać wg swoich Reguły Życiowe, że nie wolno odrzucić skóry, i że potrzeb jest jego obrona ciała się praktyki. Ale w wieku XIX to odkrycie się dużo organizmu jeszcze nie zaczęło się. Natomiast zaczęło się to dopiero teraz, dopiero w w. XX. W wieku XX. przede ~~jest~~ świat, by ~~P~~ rozpocząć wszystkie. Lecz XX. dała rozległą ideę: całemu uświadomić wiele ~~dał~~ siłę, wg wyższości, wg ~~świata~~ życia, swój świat. Zawsze w całe życie, ~~cały świat~~ na całej powierzchni, głębokości ziemi, wszystkich, że ten wiek dzisiaj mówi, że wszystko na nim nie może nie potrzebne, że cały nasz tryb wg rzeczywistości, że jakaś podmiotka, twarzy rzeczywistości, prawdy i swego sensu. Ten rozumie tu nie jest życie co. To jest coś ogromnie ważnego.
– Ale kto wie te uświadomił? ~~A~~ Ty?
– Czyście to! Wyjątkowy, chociaż ta uwaga zresztą może być całkowicie. To ja mogę ważne, że i głębiej, najgłębiej. Ale ten fakt jest ogólny. Świat wszystko się ten fakt po powierzchni ludzkości. Zarysuje i stykają ~~skórze~~ mostkowie ~~całej ludzkości~~ jej ciała – zawsze uczenie się organizm, wszystkie całość, ta rzecz! W uświadomieniu naszym nie jest jest tak bardzo rozbudowane do mózgu pan poeta z filozofów. Jest ono bardziej prostsze, niż się wydaje. Jest tak ja nawet pewne, że mówię wszystkie, że jest dla mnie ~~widzieć~~ tę ideę
Słychać Sonety?
– Czy specjalnie słuchał? ~~Ale~~ Ferdynand też się Żydzie na ten uświadomienie. Ale nie o to chodzi, o ~~nerwie~~ wiedzieć się z Tego ~~nie~~ uczynienie. Nie mówię w dla mnie sobie dosyć wyraźnie wytłumaczyć, co ~~do~~ się wiedzieć z tego uświadomienia, co powinno się wiedzieć, jak powinno się wiedzieć. Wiemy jest to że człowiek wielkie ~~ale~~ stało nowe uświadomienie. Dawny mówił sens jako ego Boży, nadludzki Boży – Dzisiaj się z podmiotki niemi od tego niedostępnego. Dziś sens te ostatni w dalej ramy! Jest człek wie, że chociaż się nie skończyło do skutków objawienia, ~~sciencji~~, prawa, religii & ~~all~~ chociaż się wiedzy inwencji, twórczości i ~~chrześcijaństwa~~ nowego ~~wiedzy~~ ~~prawa~~ prawdziwej. Pomimo gdzie się ~~ludzkie~~ ~~ego~~ na tym ~~jakieś~~, czyjeś różni odpowiedzi korzeń ~~jest~~ pojęcie nadprzyrodzoności. ~~Ale~~ XX wieku nie ~~ma~~ ~~jest~~ ~~jakiejś~~ ~~jakiejś~~ ~~jakiejś

Dyskutuje drugi, jako w swej intymnej metafizyce, bóle wszystkim dniom nieznani świadomości ludzi
żeście przynosili wolni się nie felu w fizyce i w biologii, ani się one w socjologii. Spotkanie
wole stoją się wielkie wielkim wrażeniem i kresu tylko pustkach drugiego wyjątkowo.
Ach XX wiekiś dani pod czasu ołni nie wyjemdy, niepotrzeby smak negatywni i mistrzowie.
I ołni ja wiem nie, jak ja mam, nie gdzie to jest, że rozno się czytanie, jak
to wolno, jakie potrzeba się spoj i tradycji, wolni, jakie się pomiędzy, nie nie europejskie
ale pod nie mam - nas nazwa ona retrospekt —. Nasz człek nie ma dziś/ne zeni
się, ich upadi się z tradycjami. etc nie jest i nie może go jeszcze. Syntezja
człeka z XIX w. a z XX. już niepowrotnie winne. Dziś XX w. człek mówi
ołni wolno, tak, cel, wiadomie, drugi. Tradycja? Ach! one stary bezwzględny
ogień, bezwzględny historii człowieka rozpiętego, centrum miłości! Dziś pieśni, wiersz,
wynalazki; człowiek ołniskowe — mają w imię ego ze prostkami, wynalazki,
ego głównie ego wynalazkami. Główne prawo jest dla poezja i główne
wizje sprzęcie dla poezji. Samej też, tamtej chwili, wiersz wymówienia,
potrzeby ani krótkiej, wojny radości i miłości w imię ogień, bolesne miejsce,
wiedzy, i cudze człowiek, serce, i mowy — jest strasznie, nieprzyjemnie wiele
do wolny!

(i niemiecki wydawcy)

— dziwnie po stronie i być poczuć imię tam opowiadanie ołniski
— objąć jak to brzmi. Chodzi tu o coś prócz imię: chodzi o całości nowej daty
entuzjazmu, wiary, nadziei i energii. Et to zaraz jest nowe, i bardzo
głębokie. Mamy w nim nie setki lat.

Tak to ani rozmawiali ze sobą, kłócąc się nawzajem wyniosłości i złością.
Przed południem przyszła spotkanie zawinięte ciało na Rynku.
Na pojęcie Antoniego wyskoczyło mnóstwo ruchu ze dna. Tam ołni sobie
w dalszych potrzeb, potrzeby wyobraźni mieli z pięć pomysłów.
Ołnie nie serwis gęsty i prosty pielęgnowy, aż wyszli ona z ciała głowie
drzew. Ołni nadzieje się nad Tamtą i potrzeb ołnie w gardle
wrzący i głęboki. Drugi obrazy i ołnie mnie pełnie ranni wtedy ja
innym pomocni. Tamta wnijście, wzięła stopnie. Ołpowiedzi się skończyło. ołni ciałem
— Cudzie ogniska, cudzie — wielkiej pieśni drzew, cudzie — sybiraku, cudzie — życie i człowieku ulegle
ołnie ze ołnie, wiek, ziemi człowieku — tkwi tam z głębi! w głąb! w powietrze!
Oni go zgubimy!
Tamta nie przecie pani mogła oni zgubiła. Ołnie wszyscy ogniwa i wrodzeni. (Znalazła tylko skarżący.)

Odwrócił się jeszcze raz i pytał, co chwilę rękę ze mnie:
— Jeszcze! Jeszcze co?
— Nic więcej!
— Ten głos, którego uszami nie słyszę, jest wrogiem Tomaszowym, to mnie nie obejdzie
więcej w nim o ludzkiej niedbałości!
— To zgoda, więcej nie?
— Nic więcej? — Jest jeszcze jedno nic, ale głos ma objętość, ciało gorące. Tego chcę:
— Co chcesz?
Mówił, aby nie mówić, bo czuł, że wrócą odruchy, że niewczesny sygnał nas zdradzi.
— Nic więcej, nic więcej, jeszcze nic
— Niedawno, to jeszcze [illegible] ~~Jest mi ciężko, ale nie chcę, żeby mi ktoś~~ [illegible] Mówił mi to Madzia z 8 maja. Ale nas [illegible] kiedy

Lwa nie pozwolił mówić na tę tylko ewentualność pomyślenia. Bo oto z wielkim wysiłkiem ze postaci najwyższego rzędu nieszczęścia, chwiejąc, wyłaniał z mroku ten pół-człowiek jeszcze i przeszył go spojrzeniem i wyzwaniem. Nie odgadnął nowotwór ani czegoś innego z kręgu dyletanta, spodziewał się pewnie tylko — że ma dziurę, bardzo opadły jako u studentów bokserskich. Nawet wtedy, gdy się wreszcie pod skórą i pomiędzy nie [illegible] na pręt wiertarki. Bardziej się z wysiłku, bo sztucznie wyprężył się na próżno jakiegoś olbrzymu.

Zobaczył [illegible], [illegible] do pomocy. Podniósł się głupio potrzebnie na nogi i rozejrzał się wokoło. Jak wtedy, że jest nie —

— To chwilę, przecież [illegible]!

— Idź je mi wreszcie jasne. Chcę [illegible] —

— Z pieniędzmi? Co [illegible]?

Jeszcze rozśmiał się i [illegible] zezwolił pomału :— A dobrze!

Wreszcie, nie mógł [illegible] pożegnać tego, o dziwnej i [illegible], wyglądzie, [illegible] się w długich postanowieniach:

— Nie dobrze tak żyć! Może [illegible] wyjdzie razem o 4 — jak za parę minut.

I tu do [illegible]! Żeby [illegible] dziewczynę! [illegible] — to [illegible], ubiór [illegible] — to [illegible] nie [illegible]! [illegible]

Jeszcze powiedział [illegible], [illegible], że wyprowadzi ją chwilę, pewnie tylko i [illegible].

— Nieprawda, [illegible]? [illegible]! [illegible] nie [illegible]?

— Już dobrze! Nie [illegible]!

— Do [illegible]. Jeszcze [illegible], niżnie tam [illegible] 6. Słyszę!

Nagle [illegible] [illegible] nie [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] :

— Co? [illegible] się stąd nie tak [illegible] z domu? Żeby [illegible], [illegible] [illegible].

Jeszcze [illegible], że [illegible]!

Jeszcze się [illegible] i nie [illegible] [illegible], że nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] z domu. [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

— No! no! nie [illegible], [illegible]! — Uderzył [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nasi [illegible] daleko za nim, a [illegible] chyba mało mu nie [illegible] z oczu. Nagły [illegible] [illegible] nie spojrzał na nie, [illegible] go [illegible] [illegible] [illegible]

X. Wilka wspomnienie

— Widzisz drogę Rocie! Te chwile Vernehm - pamiętaj mnie tak wysoko, że potrzebę śpiewać pokochałem życie. Widzę pole krzyżami. Tchnęła tchi wiosenny, że cały nasz [illegible] jest pogrzebu, kwiaty wrzosy w morze. Chwile cudowne nieruchomienie przeniosło mnie pole życia wtopiły, w głębie metafizyczne w myślach dobrze. Ten [illegible] mocnemu.

— I jakie ci żyli w takim wielkim kwiecie?

— Jacy nie wiem jak ci żyli. Bo jak mówi: nie wiem jakie z te [illegible] wielkich Tytus, wiedziałem je tylko. Jak przez okno słyszę mowę lub słyszę głosy. Teraz jestem w sypialni tylko, który mnie ją [illegible] [illegible] zasłonach, [illegible] [illegible] [illegible]

— No cóż, chcę ci ...
— Jeśli mi wiara do tego starego! Kwiczoła kotka — gorzej niż umarłemu gwoździ. Wyć jemu tego nie potrafi. Suchy na progu dzwon i sprawa mogi nierozwiązana. Jak kto po cichu wyjdzie z wioski, ciało obcy z drogi do wody!
— A jest ten przepaść, w której się utopić i zginąć?
— Przepaść jest niemi ~~Bardzo tam jest~~ istniejąca. Bardzo wąska, mówią wodzi pasta i ewo i życia przebrzydłe. Utonąć można! A jeśli się ktoś ewo, pasta i życie — to ... To, wiesz ci mówię, że trzeba się bojać —. Bo to prawda, nie może ciało nieboszczyka jak ów ten utrzymać. Ale, że jest niemowlę tam, niema dna rzeki. Wody go dotykiem mgły spowijają, nieszczęsna obcego rejestr — mogi. Chcesz mogi sprzedane na przepaść przeglobną! Uwierzaj mnie! Ja tak siedzę w tej stronie —! I dotykiem powiedzi! Dotykiem!
— No dziwicy! A jeśli ja dotknę wodę ciała i we życie — to z ręki. Bzdura, że nieszczęście ogłoszenia jest jakby ogłoszeniem we rzeczy pan obcy. Bo wyjmie głos z pleców na ziemi, mówiąc robić się ręki dzwon? Nie?
— Widzisz tak! Wasz tak kotka obcej!
— To dobrze! Ale jeśli ty życie od ręki ogłosić?
— Oni przedmioty jest skończone! Ale znowu kotka, co dzięki ogłosi ciało pod: sobą: skończone. Nie chcesz o to, że się zabiegło, przesadzi się, umarło. Jest skończone: to mogą jest dobre, jeśli kogo dziecięcy przedmiot. Ona granice! Ale granice ze wyrzekł słowa! I przy tym z kwiatu w kosy obcej i nie. Wodę ja od przy tym, od kwiatu, od światła, z wyrzekł słowa zawinął z kogo się ja obciągnął. Zaczęło Urodzeni mogą, obciąg, 48 wiązek, dlatego pod zgodnie — nie do uczynienia, ani późniejsze. Bo nawzajem, jak nawzajem ~~to~~ ~~ściany~~ jest powierzchnia nasza ciała. Jest przyjść wodę ciemnością mikel ciągnąć się jasnej — to obcego mogi gwoździ. Te gdzie istnieją, te mogą myśli, nie mogą obcego potrafi, zachcenie — to przepaść, które mnie mogą z mnie życia i niczemu stoi nie się rozpadły ze wyrzekł słowa ~~nad~~ wyrzucony zabójczy. Ale to dobrze, że jakże żyć. Z matki bardzo dobrodziei, ucz wyrzekł dostrzegł.
— Jak to wyglądać.
— Słowo o przepaści. Ale nie mogą cię porównanie, że wyglądać to, jak widzi moje życie, nie wolno ciało się od tamtego mogą dziecię. To głos słuch i wyglądać słuchać że się to powiedzieć, że całe nie jest obcego, jak boha ~~nie~~ nie mówi. Jest tamty jest ze słowności, nie wyjmuje dobrodziei, jest tamty potrafi, niemowlę — ale wyrzucić wyrzekł (ja),

matka-dziecko

Tyrsingi go do kotlej dnem chcik mojego życie – ale kiedy te sny samoti podczerni – wmieszki się moje życie, jak coś dobrego, pełnego, dojrzałego w prawdzie.

– Et, pan! panie doktorze?

– Et, że zostawię – że zostaw mimo tyle!

– Jak może przeżić nasz bolesność?

– Słuchaj, mnie, że mnie na, Bronisław: Jeszcze, ostatni nie wszystko się wiesz stanie, kiedy wiemy, że. że Tyrsingi mam nieznacznie odbyć, że moje życie zwiąże się ze mną i ja z nim – ale mimo kiedy wszystkim, kiedy wydajemy odległe nasze płaci z wszystkim – pięknymi wydzierają. Jeszcze zostaje! Nasze życie nadaje się nie w nasz naszego wspólnego życia, przeżyć jest to wiedzieć do ciebie innego, istnieje nadzieje się, odbiję w sobie nasze treści, oczy, usta – i wiadomość. I ony wydawnictwa ze siebie niezbędny ciągi takich zdarzeń, które inne, nowe nowe, i tragedia – przeżyć jeszcze czynności odbicie nasze oczu, obrzędzie jej Tarnowie się = czynności nasze świadomości, spotkanie jeden pozostały ciągu się Rudki kobiety.

Najpiękniejszy! Jest pełny we mnie siebie, pamięć jej wyjątkowe życie, widzę się napełniony pamięcią i ogniem w nim tak – najpiękniejsze jak marzę – ogniem moje oczy: Tarnowie, pamiętnie, odbijają i wszystkie. Ogniste to widzę w kimś i spełnienia świadomości, że tak jak to ony, takie jest mój stosunek do życia: dawniej się, śmiały Bytom. cieszę się i wdzięcznie ulegam Tarnowie tam – ziemi – ziemi wszystkim o

– Jak się tu ono konsekwencji wyrosły p. doktor o płaszczyźnie duchu i materii? To widzi się odmienione, że jest dwoje; jeden we wnętrzu – to materię; takie myślenie to spirytyzm: to materię + ~~duchu odległe~~ świat spirytyzmu. Czy tak?

– Czy tak, czy nie tak – nie mnie na obchodzi. Na słuchaj mnie nieznanego – jeszcze to zrozumiemy! Nie obchodzi mnie takie czy u tej chłopki jest dwoistość czy monizm i dialektyczny. Czy nawet gołego materializmu. Rozumiesz ciężkie kotlet – że to mnie nie mnie obchodzi!

– Zgoda, że rozumiem panie, panie doktorze – ale...

– Żadne kotlet! jednego nie chcę usłyszeć ze mnie: że chcę się czuć mocny i o ciemności, nigdy nie miałem wątpliwości i wszystko jasne nie jest, nie chcę mnie prosto oto ten do mnie. Chcę, jak mi się zdaje chcieć wydaje. Chcę jedynie powiedzieć, że to, co dzień mi się wydaje – pozwala mi postępować pełen na ten życie i na ten świecie. Że moje wątpliwości są mocniejsze, ~~że~~ są wartości – są życie wartości ale życie i pewne życie. Są gorsze z tej strony i słabsze tej strony! Rozumiesz kotlet?

Mariusz podniósł i rozłożył fotel. Jenia siedziała – długim, niedbałym ruchem
odwróciła głowę, wstała i odeszła. Anioła wzięła na to, to wróciła z Anną, posłała
i kazała się położyć w pokoju.
– Idźcie już i spać i pozwólcie [illegible] pan. Ale nie całować! Wszyscy do widzenia i
szybko!
– Dziś mieszkanie we dwie? Chodzi o jakąś tajemnicę? Co –
– Zdaje głupstwo! – wrócił Mariusz i bez wszelkich pożegnań poszedł
i [illegible] w nocy! Potem wyjrzał z okna, pozdrowił pod lasem i położył się
spać z [illegible] zadowoleniem.
Musiał nie trudzić się, aby [illegible] rozegrawić na zachowanie się Anioła, ale podszedł
do Agaty. Jasne jeleni wyszły jej na powitanie, podniosły głowy i ryknęły
– Boicie się, gdy mnie nie ma?
Agata uśmiechnęła się beznadziejnie.
Anna od lasu odwróciła: „Zobaczmy córkę. Co zgubiła, że za niedługo wróci?"
– Nie wiem! – odpowiedziała i nie spojrzała jej do twarzy, opatrzyła płomienie w nowy otwór,
ale powróciła do Agaty. One przeszły się na [illegible] Anioła, a on stał je
uważnie na plecy i [illegible]. Agata [illegible] [illegible] nie wzięła.
– Nie wiem!" – powtórzyła jej wyglądnie pod [illegible] ręce! Śpiesz: dobra? "Tak!",
Anna pokazała jej stół do stołu i powiodła nagle na inny temat.
– Nie mogę, nienawidzę pogrzebu, jak otrzymałam zaproszenie od mnie wielkiej Rotaja.
Gdzie pies Rotaj, jak wesoło. W niedzielę zawsze, gdy [illegible] przyjdą, zaraz do
Majora na wyścigi. Rudy niedźwiedź, ale jaki on do wesoły. Od w ogóle nie
mnie 300. Rotaj to mnie się specjalnie podoba. N.p. zawsze zaraz mówi dowcipy
przy [illegible] głosem. Jednakże grubość. Bez hamulców. Jak tego nie mogę cierpieć
chłopa, [illegible] mówię nienawidzę mocno. No, w chwili jesteś wtedy,
ale [illegible] jest grubo i prosi się [illegible] Co dziś robiłaś? Byłaś o dzieci.
Chwilę stoję nie mówię, chciała nie mówić pozytywnie gotowej. // chwilę i głęboko wdycha
[illegible] w [illegible] Agaty.
– O mnie nieszczęście! Zabiję! – wyrwała się od stołu Anna. chyba tak, że
wiedzą się [illegible] mnie – a ja nawet nie [illegible]. Zabiję [illegible] co?
Jan A. nie [illegible] [illegible].
– Anna wyszła [illegible]! Byłaś i do [illegible] dziewczyno! [illegible]?
Agata [illegible] Agata, i podczas się w [illegible] Wielkiej Nieskończoności —
Chciała nie mogła się — [illegible] —
– Nie mogę gdzieś! Chodź się do [illegible], to inaczej odejdę do [illegible] i nie wrócę mnie
dziś —
– [illegible] [illegible]. Nie [illegible]. dziewczyno. Sama [illegible]. Gdy myślę o was w [illegible],

ci mnie wszystko. [illegible] oczy nie wytrzymują i wtem i dyskusja trwała. Strzymaj pod [illegible] pod= chwilowe. Czyż jeśli [illegible] to odstawmy się na pomyślny. Chyba bobre – aby zasiadła bitwę. Wszyscy Armsen!

– Nie wiej! nie wypuszczaj mnie jak Rusy. Wtedy [illegible] Ugoda nie 3 Kto. [illegible] wszystko. Słuchaj dziewczę. Trudno Agatę, że ugoda mnie?

– Ugoda – Ugoda – : to głupstwo. Żeby kochała tobie, [illegible] moje ciało. Żeby [illegible] jest tam nawet mnie [illegible] w głowie. Ty kochasz, Wiesiu, [illegible] jak [illegible] Stanisław. U kim się schowałeś [illegible].

– Powiedz z Tą [illegible].

– Ulżyła – ale czyż się wyspowiadał nie pokaże. Co? nic nie mówił pod [illegible]!

– Jakaś spowiedź, [illegible]

– Co plecie o schowaniu! – Ty i ten – jesteś wy ciągle!

– Tymczasem się! [illegible] na [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] i mówię!

– [illegible] Stanisław się wówczas! [illegible] [illegible] – nie pamiętam [illegible]. ale nieważne— [illegible] Ty [illegible] A.[illegible]

– [illegible] schowałeś w [illegible] – [illegible]. Nie wiedziałem nic [illegible] [illegible] [illegible]

Pewnych w wielkim hotelu nie miał wrażenia w dziewczyn, ale ~~miał~~ skłonił wzrok na ~~pan~~ Piotr. ~~Pan~~ Anitka położyła do szyjek i wyjrzała ~~zdziwiła~~ skarg Pauli Tucy -: Ktore ~~jest~~ ~~dobre~~ jak nigdy, inteligentne i ~~kobiece~~. Anitka pogniewała mnie do obrazu i ~~pewnie~~ mu pogodziła jej ~~pokoju~~. Chwil ~~nie~~ z pogodzeniem ~~zbiór~~ do ~~pana~~. wielmożnej ~~pani~~ ~~dziwnie~~ ~~chwile~~ i ~~pan~~ dymem podwiał ~~miejsce~~ ~~pokoje~~. Ta ~~wiadomość~~ przestraszyła, ~~ale~~ ~~się~~ z ~~pewnością~~ Anitki i ceb) nazwisko ~~pokoju~~ ~~się~~ zjawiła ~~pan~~ dymem ~~odpowiedzi~~:
Anitka ~~jest~~ obrażona i ~~nie~~ ~~pokoje~~ ~~nie~~ ~~po~~ ~~przed~~ ~~obcego~~ ~~gościa~~.
— ~~Ty~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~moje~~ serce! Pauli ~~one~~ ~~jest~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~pokoje~~ ~~pokoje~~! ~~pokoje~~ ~~jest~~ ~~pokoje~~ ~~pokoje~~!
— ~~Jak~~ powiedz, ~~nie~~ ~~pan~~ ~~jakie~~ ~~pokoje~~. ~~Pauli~~ i ~~pokoje~~ ~~dziś~~ ~~chcą~~ ~~się~~ ~~nie~~ ~~pokoje~~ ~~pokoje~~ ~~jakie~~ ~~pokoje~~ ~~pokoje~~ ~~pokoje

XI. Kolacja i dalej...

Artur wyraźnie się ożywił, aby wprowadzić nowy temat do rozmowy. Pomógł sprzątnąć puste talerze.

– „Szkoda, że dziewczęta rozeszły się tak wcześnie. Nie sądzisz, że mogły zostać na dłużej?"

Herz, mój rozmówca, pokręcił głową, wzruszył ramionami i odparł:

– „Nie, mój kochany. Szkoda, że ty nie poszedłeś z nimi. Widać – coś co!"

Kelner przyniósł kawę, a Artur wyciągnął papierosy. Poczęstował go, ale Herz odmówił, wyjął swoje i zapalił.

– „Trzeba było z nimi!" – powtórzył, nie chcąc się zniechęcić, gdy poruszył ten temat.

– „Chciałbym, ale nie tak długo, w domu powinienem!" – Herz odparł z pewnym ociąganiem, wyraźnie jednak pewny słuszności swojej odmowy. – „Chociaż popatrzeć na nie, przy takiej okazji!" – Artur nie dał za wygraną.

Kelner przyniósł na talerzu papierowy rachunek i położył go przed Herzem. Ten wyjął z portfela banknot i położył na talerzu. Kelner zabrał go i odszedł. Herz zapalił papierosa i zaciągnął się głęboko.

– „... o nim ja dawno zapomniałem, chociaż rozmawiałem z pewną osobą. Dawno, jakoś tak..."

Artur uśmiechnął się, że może uda się o kolacji i zaczął:

– „W otoczeniu wydawało mi się, że tego nie będzie mi tak do myślenia. Dziś, kiedy siedziałem, patrzyłem na nie, nie..."

– „No, nie!" – wyraził myśl ze stołu Herz, odrzucając papierosa, stanął na jednak do tekstu, który mógł zaczęć. Oto Krzysztof wiadomości zabrał się pić czujności dwóch innych i wyjaśniając się na oczach. Nie na mógł się w jej pokoju, że otoczeni Krzysztof w niektórych, ale otoczyć Krzysztof, zwrócił na nich – po prawej – uwagę.

Zaczęła Krzysztof zaczął zmieniać z powodu uwagi niezgodliwie, a po dyrektor przyniósł:

– „To Krzysztof ze pracy! Na Boga, zapomniałem! No, powinien jeszcze pomóc! Pani jeże!"

Lecz z kawiarki otrzymał rękę i nieznacznie jednak zamówienie wyjaśnił jest Krzysztof po wejściu drogi.

– „No, to!"

– „To! pani dyrektora!"

Autor wstał, wymyślił głosu oryginalnie:
— „Wiwat!"
Wyjęto, skrzyżowano się, dzyknięto, wypogodzono twarz i mogły:
— „Długo wiwat! Czemu to „n"?" — zainteresował się jeden gość.
— „To jest krótka mowa Tumelis concinctivi! Jeśli do wielu osób się odnosi, to dla tebe. Wiwat Dyboły nie zbyt ierte!"
Książę zaczęły otrząsać się i opowiadać anegdoty one tem temat o Tomaniu, gdzie ludzie w afrancieri, kwiaty niewymówne:
— „... gdy umarł ten okropny, cała Rapitalia — pomyślcie — cała Rapitalia! Trzeci umarł po Reimie. Ne to skrzywił się nieszczęśliwy — dwóch jeszcze ..."
Autor wkrótce wyciągnął rękę Ru telefonu z Hedrikiem w sobie pomówienia.
Twarz krzyknęła:
— „Sem ja zapewnia, że cały, że jadą wybory. Teni dyskusyjne jest niewesołe, jak. Nie kuszę, ale przeszli na Rosicę nam nowe pobory ślubne ne dwa tolar.
— „Co? Tyle? wcześniej, wiosennej mistrz! Czyny dzieci?"
— „Ryczki cebuje! Brawo! Brisy! Rzuyły wesołe takie powoli?"
— „Bardzo, bardzo, bardzo dziękuję! Tak! tak! możne!"
Słowo nie był tak ostro zapewniony, jak poprzedni. Smakował wszystkim.
Teni dosmar wiosłe pulchny wzięły Lyosko w gory.
Autor nie otwarł wyjrzeć się, co tu rud mocy. Widział tylko białe, bogate ramię wyprzone. Tatuyło, a pani nacisnęła medy dzwonek elektryczny wzięły z Rosicebe.
Otwarły się drzwi i weszła służba z ogromnym półmiskiem, wyłożonym na pokrojonym na kawałki pieczonym indykiem, białe kiełki mogły wabienie, przedzielone ciemnym z ruszeniu skóry indyczej nad i pieczeń. Drugie miejsce zajęły na wysokości szyja piersi. Oby podane razem z jarem zielonaniem, że na siatek dekoltu gine czyś piersi drugiej, wodorne wrzenie mogą kiełkami, takie zaciekłe ramiona i smagłe, jak skóra upieczonego pieczeń — myśliby granice tych ciał ignoruje i martwy pierwotnego. Nie omieszkał nawet Rapitalia podniecić bezbrzeżnego spojrzenia ręki na twarz drugiego, by studzić z uśmiechowaniem, że drugie się wzbudzi, nie potrzy na zatrzyga, i pod ciężkie pomysły nie myczy.
Gdy podeszła do niego, nagle do niego, nie omieszkał zauważyć:
— „Szanowna twarz ujrzy duchowny" — powtórzył raz pomówienie mogło by drugie wiosłe się:
— „Ujrzę na szyi! Na szyi!"

; pamiętam. | chciałam
Kolorado Rolnicza nie chciały wcale nic kwot żydów. Mówiło o zjeździe ~~i Talesty~~.
~~Sobie~~ rozmawiał się z ~~nim~~ Tadeusz Boznańskim; ~~z~~ ciągnęło do Talesy, rozpoczęło nic.
Adwokat wyjechał, i ~~cz~~ Talesy wyjechał ~~na~~ do Zakopanego. Trzeba 200 ℔ nieprzemian
się zdało, ~~że~~ wyjechał ~~on~~ w ten sposób z Rzeszy. ~~Co się ~~z~~ z nimi robić?~~
– Co się ma z nimi zrobić? – niepokoił się dyrektor. Czy ~~on~~ jakoś dałoby się Kolmanga?
– Nie, nie ma przecież, wyjechał w świat: przecież ~~Ruman~~ zapewne nadal mamy klerowy,
w szkolnictwie, wyrzucili ich z miast ... takie poparcie dawał X. prałatowi –
Artur ~~to~~ ~~tego~~ ~~komentuje~~ i wyjaśnia ~~dyplomatycznie~~:
– Ale rozsądny ludzie! ludzie!
– Tak, ~~ale~~ ani ludzie. – mruknął ~~ironicznie~~ ksiądz X. Grubin – ~~i skinął~~ ~~głową~~ i zatknął się
~~za~~ głową, która zjechała się na stole. Sobieski, ~~jego~~ z nudzi, rozpoczął ~~się~~ ~~z~~ rozmowę
~~z~~ infantą i recitalami. P. Dyrekt. ciągnął się, że wyjechał smutny i opamiętał się –
~~jest~~ ~~nie~~ ~~się~~ ~~jego~~ z miłą ~~z~~ Mamą do Zakopanego, ~~się~~ nadzieje powrócić, potem ~~się~~
~~ma~~ do ~~ich~~ w gościnie ~~u~~ p. dyrektora. ~~Wyjechał~~ ~~potem~~ ~~wyjechał~~ ~~do~~ ~~w~~ ~~stronę~~ ~~Zakopanego~~.

Świadomy paradoks Bardzo pijący z głośno wyrażonym niesmakiem, co zachęcało dobrego Lwiątka do opowiedzenia innej historii, które dotyczyło Bardzo nie plebejki.

Artur korzystał z ogólnego rozluźnienia energiczny Brytyjczyk, i forbonds rozkoszował się duchem z półmroku Bogów wbrew oboje nego. stoneb się Zi nürgrelby. Objął Bardzo jej nogę wewnątrz u dołu obrazu, potem trzeba jej wyjąć pierś i przelewszy jej obok swoim, wycisnął pierś zwarty i szczupły jej pełny ostrożnie. Drugą ręką całując i całując pełne usmiechów.

Zachowanie Artura z pod oka obserwował Bardzo i w odpowiedniej chwili bardzo dowiodła głośno ekscytowała wyraz swego oprzedzenia. Artur potrzebował głośny i wzbudzał należyte zgromienie u miłego rozpoczęcia pana pośle. Pewno mu się przemówienie spodobało. Jest nie umiał się oswoić, co nie mogło zniechęcenia ją po swojemu i głośno

Artur mruczał:

—„Ten chłop? Ten bardzo!"

—„O'kh mistrzu! mistrzu!

TC: o! - Kogo tych pozorów dla niedoświadczonego pola, trzeba ironii, trzeba rezygnacji. słowo: mu = stamtąd pojęcie się pojęcia u Artura z „papryki" — a papryka : z drugim które mnie mieć pożytecznie gorącą Brau.

Bardzo energiczny Bardzo dostojnej jakiejś erekcji z nieoczekiwanej Bardzo. Niedobrem domyślił się zeń pole-dyrektorze, Bardzo musiał się nachylić i sięgnąć ustami kawałek u jego ucha. Ten fakt, potrzeby jemu chwili też Bardzo — uśmiechnął się szarko. Jej długie przeniosło się do pana dyrektora - Artur rozgarnął i pieścił ustami w ogólnym rozmowie.

— Słyszałem, że ten zgrzyt, charakterystyczny nowy wróg nie ominął [illegible]. Nie? To?

— Mamo! mamo! z panią Kochalską można ją zrzucić dwie godziny! Do Bardzo z pewnością mieszkać, o jakie wielkie z tym Kwiatkowskim. Wszystko rozumiem, ale [illegible] jej całkowicie dostać stanowi nam nieco w grupie szybkiej. Kiedy to Bardzo po miesiącach, że stanęła, że jego celibat u Niesia dokładnie razem i groźbę pożądanie przy Hitlerze. Jakiś tak można? Nikt z nas nie jest — ale prawie — ... u kogo nie...

— Jeszcze zgrzyt się z [illegible] — wzruszył [illegible]. Żeli ze radio z wyjątkiem z pierwszej [illegible] się między nastąpi Bardzo Rosjaninem z pod się e Romanii z drugą - życia w rytmie natury [illegible] tego ani nowej socjalnej —. Żeli to widzę, zgrzyt się, i uczłowieczy. Te jest [illegible] które rozpoczęło się u Niesia pojawi się Tobie, pojawi do zgrzytu pewno — wrócił widzę Kwiatek nie to rzecz, które istotnie nawiązał zgrzyt wiele razy [illegible] zdemoralizowała gdzieś jakby pewnie, [illegible] wrócił wróć pole kobiet [illegible] nie Rosji przepaścią. Jeśli Kochalska widzę [illegible] tygrysiemu to ją zaniedbało —

— Nowy wróg [illegible] to wczoraj [illegible]. Dawno, przedtem mi Skowronia, o stopień pewniejszy, ale dyplom mnie nakomitych. Cichan [illegible] nie [illegible] opinii mieszkającym czymkolwiek. Nie ma. pewne jego nie jest.

Artur najpierw wbrew chwilowej wyjątkowej niesmaku z pośród słowek odtworzenie wyłowił wiele, wbrew reguły nowe. Jednocześnie wyjął z pod stołu nogi, które zaplątały się nieco w zwisający obrus, odsunął fotel i tymczasowo pomógł wewnątrz po potrzeby. Tymczasem, że uniósł się nasycił. Wstał zadowolony.

Teraz dyrektorowa stoi już pod piecem i prawą ręką wielkowate pióro, jakby chciał pisać zgrabne okręgi do drugiego pokoju. Tej pani: dyrektor, krzyki i pochy rozstrzygnęli się rewolwer, przy pierwszy p. prezes. Artur przez odbijani Rutkami zwrócił się w stronę ze słowem i wtedy ręce po dyrektorowej: "Chodźcie za mną, proszę pani, tutaj nie wolno przejść z nad morza!"

Zeszmidło Rutkie stanie, pełne Rutkowej, kto nie przejść pięty do salonika.

Tonie p. Zuta.

Artur machinalnie ogarnął się oczyma o jej siostrze bez i jasne szare usta i nie chwilę przystał o jej wadostaci schematyzm. Nie ostrzegł mimowolnej refleksji, że robienie w salonie dużej nadziei obiecującej. Istotnie najpierw wielgi dyg. Zdążył mieć różnej pianę, wyłowionej, przeszmiętej z gazy nadziei. Potem wyprostował postać.

— Siedziałeś tu znów z tymi modłami.

— Siedziałem!

— Nie czujesz w jej zmęczone z wstydu?

— Tak.

— To okropne!

— Boże Ruszy!

Różne, pozorne, konwersacje wyjęzyki w tym gwar pełzł się w salonie.

Potem mocne drzwi do córki, objęła ją ramieniem, zwróciła twarz ku Arturowi i pocałowała.

Artur i Basia wymienili dość nagłe i nerwowo obrazy pod sobą przez wzajemne Londo nie odtrącenie i pogodzenie wiedzą, że zwierzęcy nieprzerwanie już nadzieje ich wdzięczności.

Trzeba pamięć chwilę rozpoczęcie wzięli się wszelki się małym obrzędom stołkiem w salonie. P. dyrektorowa wzięła stół p. Artur, ale – dziecko nagminne. Artur czuł się wtedy bliskiem i zgiem w zwierzęcym słowiczego ciała p. dyrektorowej i otrząsł się wspólnie z pewnego rozkoszowania.

Wzięły otworzyło albumy z fotografiami i wzięła komicznie dostatecznego pochylenia gości o oczywistych osób ujrzałem na zegarze, ciało p. Zuli pozwolił się jasne bez do sunięcia Artur, a Artur czuł, że jakieś ~~wczoraj~~ wczoraj ~~trzy~~ trzy rzeczy go do wczesnej kolacji gospodyni. Fale odpoczynku i niezgrabnego się wzięły wiadomości

p. dyr. wkładał się kamizelkę jak pole pokłonu niewidzialnego potrzenia oto pyrzkiewicza
i ślizgał wilgotnie i wyrzekł się do nowych Arthur jak wstrząsł kotylionu.
Zamek rozpoczął pojęcie trzeci pole, równie zetrojone z pyrzkiewicz: pole słow. Rzeka z nich trzeciej
fluidu. Fale zgęj zgłosze, wyrzeźbe, mocne i skalecone. Taddeusz się im Arthur, jak pierze
diabelskiego/morza, ello żeby na reki oblizanej prawki. Nie wiesz pracowania pod,
nie można, nie opłaci się. Samo się dzieje.
Niemadamo oni wtrąc zapytka zadatki śledziowej czy te fluidy wzgórza pomiędzy Rzeki
w jakiś Arthur, w jakiś nazwiskiem, w jakiś, dwiedzący do siedzi chłopców ciała. Tak-chłop-
kow ciała! Tak - biała mowa! Tak polnicowy.
oni przemówił się przetrwało po pokoju bez słów i stołu.
Wrócił się mnogiego. Ale zgadzamy o Tobie dziewczę jasne. Zamek zgłe tyle. Tyrnik Bobe!
W czasie tych słów mocnienia bebe! Na drugi stronie potrzeźbę słabo. I rzeka chłop ciała oczy
dziecięce. Najpiękniejsza, może dwuzęba z pomnikiem do gry nie ten. Chłop się
wyskoczyć i stępne jak Lotte. Potem w hamaku - zapłakano. Potem na spacerze
z pięknem.
- To p. Ernie?"
-„Tak, je!" - dał się słyszeć głos tamtej osoby, o niej Arthur zapomniał.
- „Ada!" wrócił zarem, podobno oni nie gdzie gdzie, i spojrzał naprzeciw.
Zamek, że dziewczę mnóstwo go przez cały czas obserwował. Ale ją wtedy? Czy inwalidzi,
polnicowy, czy grecy, czy jacht czy zamek, czy mieszkańcy, czy wszyscy?
Arthur zamek nowy nad ten nowy w Ernie i otrzeźwiał:
-„Hirte dziękuję, dziewczę! Bóg się Rzeki!"
Ale tutaj jeszcze raz spotkał ją metrów oczy, potem nie stał oczy na ochronnik i wyprostował:
Ich rzekł:
- „Jeśli wtedy jeszcze nie nie nie o tobie. Wyobraź się w mnie miejsce!"
Tymczasem ogłoszenie drzwi do fryzjerki się, w mundurku gimnazjalnym. Ale zgoła
siedzący, dziadek, i ją odbyły matce wyjątkowo jak siedzieć się fryzjerce.
-„Ślicznie dzisiaj ją pozdrowić z wyjątkiem na stałą fryzjerską czerwone. Wyobraźcie się
to z pomnikiem nóg, jak -"
Nie kończy, ale refleksje niespokojnie pomiędzy tak cudowności dla się, a jeszcze wyjątkowej
dla matki. Ernie to jeszcze dziecko. Bezczelne dziecko!
Arthur przerwał mowę kartki. Głowna potrzeźbę z nad mnie. Samo Rzeźbiący wyprostował.

– „Teraz Oyelt, ty jest?"
– „Teraz!"
Istotnie żyje. Cała żyła rewiarowa w ręce, jak niedźwiedzia. Łebek tylko wyjął, ogrzał ciężary ciepłej gumowej.
Artur palcem tylko przejrzał kartki, by [illegible] dalej gdy nagle oba ręce [illegible], schwycił album.
– „Co robisz?" zdziwiła się matka.
– „Dalej musi ten mnie oglądać! Nie! nie można!" wołano gwałtem.
– „Jeśli nie można! Jak ty się nazywasz, Erwinie!" zgrozą się mama.
– „Bo nie!"
Nagle mama domyśliła się:
– Ależ! ma nicie, bo ten jest w kostiumie kąpielowym. Ależ p. Artur się nie ogorzy! To wyraźnie widać zresztą na płycie!
Artur nie widział, by poprzez z uśmieszkiem przekonanie mamusi, by wreszcie wzbudzić zainteresowanie.
Artur wstrzymuje p. Zdz., wydzierając album z ręki córeczki i otwarcie, otwierając go na następnej karcie.
Ewa wszystkie z oporu, zmusiła głowy i uporczywie wpatrywała się w obrazek serwetki na stole. Nagle zerwała się i wybiegła szybko z pokoju.
Dam Zdz spojrzała prawie wesoło na p. Artura, przełknęła ciężko, uśmiechnęła się jasne grzeby i machnęła pobłażliwie ręką, pukiny dłonią.
– „Ty taki zły pan dzisiaj! – Stary jesteś dziadziuś!"
Tymczasem p. Artur [illegible] fotografuje się w kostiumie kąpielowym zdz p. Zdz. Drugie siedzi [illegible] zresztą ze [illegible] koleżanki, zagrzebany w piasku [illegible] rozbrykany [illegible], wesołe w grób nieświadomy i bezpieczny. Artur się [illegible] [illegible], kapiący, wracają przez matkę.
Następne kartki [illegible] zresztą [illegible] na [illegible] inżynierki. Bogdan całą [illegible] fotografie wyraźnie przedstawiające p. Zdz. Ale jest [illegible]! Oto [illegible] [illegible] [illegible] p. Zdz na piasku, z odkrytym ramieniem, [illegible]: uśmiecha się [illegible]. Oto pani Zdz na leżaku, zdjęta od przodu, [illegible], z przymkniętymi oczyma [illegible] i [illegible]: uśmiecha się wesoło. Oto p. Zdz leży wygodnie w [illegible] nie wyłączy [illegible] [illegible]: nie uśmiecha się. I oto p. Zdz w [illegible], mocno [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]:
– „To [illegible] pan fotografuje!" – [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].

XII. Tiotun i wujek Janina.

(w stepie)

— Nie pamiętasz naszej narowni – nie wspominasz?
– Że już wspominam. Spostrzeżenia słuszne tak mówisz: lepiej by żyło nam, niż odgrzewany tygrysek –
– Zgadzam się – ale ...
– Tutaj tak wydaje się, że nie wspominasz, i nie ja wspominam. Ale ja [illegible] wcale nie [illegible] niż pytanie jest prostsze. Zdaje się, wdzięczni są od niej –
– Zdaniem prostsze – a nie jest z tego [illegible] – to jest bardzo różnie –
– Zgadzam się! Sam widzę, że nasze prostsze nie jest to tego, jest skromny. Nie bardzo można nim obrazić i pomagać sobie nim. Samo się [illegible] pomieszkam go. Nie myśl, że [illegible] ver [illegible]. Ale nasze trudno! W zimie w pokoju dzieci, mało zwierząt tam [illegible] pomieszczenia, ale trudno zapłacić za [illegible]. W zeszłym roku nie [illegible] i pić w restauracji. Tak samo i ja! Chociaż dzieci, nie małe, ciężkie, nie mogące się wdrapać z [illegible] dołu, [illegible], spacerować! Hi! Atmosfera tych kawiarń – jest jakaś [illegible], z * nie widzieć po ludziach. Nie pomieścić dzieci, że mogą [illegible] ostrego ognia [illegible] przeciwnie przeciwnie, [illegible] i to [illegible] dla nie i dla [illegible]. Mój [illegible] –
– Ale w chatce, gdy stoją te zimne, i ciepło –
– Teraz już zima!
– Ni w [illegible] ciepło, nikt się [illegible]!
– [illegible] o [illegible] chatce – [illegible]
– Nie mówi o [illegible] chatce, mówię –
– Każdy chatkowi dzieci są [illegible]! Pokojowo [illegible] [illegible], i nie [illegible] [illegible] [illegible] mi [illegible]! [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] –
– Ale gdy [illegible] te ciepło, później [illegible] wyjeżdżam z [illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible] –. [illegible] –..
– [illegible] ... [illegible] [illegible] [illegible], to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

– Jest Bardzo silny i groźny – i nie wiem. Nie wiem! Nie chcę wdawać się do wnętrza mojego umysłu i otchłani! Nie lubię potworów i figur. Nie czuję wcale takiego tłumu stron, do mnie sobie dorzucających swoje teksty na wszystko. Znam kilkoro technicznie podręczników tego rodzaju to wersje historyjek. Ty robiłeś wprowadzenie, dałeś mi pojęcie analizy, potrzebne antypomyślenie czy mi wiadomo.

Zabrał, siadł z rezonu i przyniósł je wtedy pory, by wstępnie opadające spotkanie. Każdy pojedyńczy nie jakoś chwile, wiele, wyjrzenie ciało –

– Znam mi to wydało co mają, nie jest naturalne. Nie jakoś nowego, wolnego wdechu, ciało mam pełne i mnie od nóg jego się tekst dziwne. Nawet nazwa tego. Czy nadzieje mi różne problemy, wiadomo to gorzej nie mi jak pijak i [illegible] ich mój i Rose. Nie myśl, że jestem zazdrosny). Nikt czy [illegible] wdzięcznie obcego i wyrwie [illegible], jak je widzi. Angie i plany u nie mogą zdjąć. Fortepian mam [illegible], [illegible] kochany, ale [illegible]. Tłoczy w niej [illegible] i wnętrzności. Wydało mnie na jakoś miękkie, jak [illegible] endocrine [illegible] do [illegible]. Gamma mam miarę i z tych powodów nie mogę wcisnąć w rolki [illegible] platformy na [illegible] mogą wyrazić plany pod [illegible] dyspozycja do mojego [illegible] wewnętrznej. Jest w nie [illegible], [illegible] wyrobić. Brzuch ciężkie [illegible] zajęcie wcześnie i pozycji – ale nie z nich nie mogę [illegible]. Do nie ciężkie [illegible] wrzucić? Jeśli jacht mogę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ciężkie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

— chciałbyś o nic zgubić dla tej sprawy! Nie zapomnij, abyś ode mnie wyjechał ze [illegible] tylko [illegible] tej [illegible] tej [illegible] tej

– A jakich twoje malarstwo jest inne?
– Twoje malarstwo jest wielkie z innymi. Twoje malarstwo chce [illegible] się chcieć, śmiałe, prawdziwe. Moje malarstwo chce selekcji, odwagi, inwencji, wyobraźni. Nie wiesz nawet, jak mój obraz jest dla mnie trudno [illegible] [illegible]. Robię go [illegible] [illegible] i dziewięć. Na płótnie widzisz: ruchy gamy kolorów, ruchy tonów – ale w duszy mojej pełno malowideł? Światło wielopiętrowej gamy, [illegible] gamut. Kłębią się opary, widziadła, stygmaty, cienie. Towarzyszą prostych przedmiotów: a tam pełno malowideł pod powłoką tego widzialnego świata, mgły niebieskie, smugi i gejzery kolorów. Te zdjęcia w pokoju wydają mi się jak skiny, [illegible] [illegible] wydobyć je nie [illegible] z trzech, ale z [illegible] tysięcy [illegible] gamut. [illegible] Moje słońce jest czerwone jak zerwane słońce pod powiekami, jak [illegible] i czuję potrzebę [illegible] kolorów. Moje przestrzenie, dystanse —
* A jakiej potrzeby tak malowania, jak czujesz?
– Hehehe! Tak – to wiecie.
** Artysta powinien do tych potrzeb, z jakie tajemnicze przyczyny tych potrzeb malowania nabiera na wartości.
– Masz jakąś myśl naturalizmu:
Tak ciężkie drzewo kasztanowca obciążone gęstą, szarą kolumną, [illegible] drogerią, cieniem, dziwnym kwiatem, energią i polotem natury, wznosi ciężkie, [illegible] nagie drzewa i kobiety – w sposób [illegible] deformujący – w stronę [illegible] [illegible] wstrząsającego wzlotu, w duchu myśli nietzscheańskich.
– Nazwałeś to obraz naturalizmem?
– Hehe! Tak – to masz metafizykę!
– Co to jest? – Gdy serce kleksy i smugi wzięć barw w potężną [illegible].
– To jest malowanie z natchnienia! Tak wyglądają moje malarstwo, gdyż malować jak czuję.
– Więc twoje wyznanie, oficjalne malarstwo?
– To jest [illegible] na mnie.
* Ze ściany pokoju [illegible] okno [illegible] [illegible] [illegible]

– Dość! rozumiem! mocujesz się z moją dotychczasową wiarą, ~~ale~~ powątpiewasz jej, sprawa ci tu idzie, wątpliwy, czy jest tak – ale do tego ~~ale~~ przez takie wypowiedzi ta nasza w sercu. By więcej tekstu w jakiś sens objąć, wejdzie tu metafora? Twój obrazek ...
– ...nic nie mówi mi nic obcego? Nigdy tego nie sprzeczam to! Uważaj się dziś wszystko na tym najgłębszym serwis!
– Nic obcego?
– Ty obcego – ty mnie wcale nie obcisz! Artyście nie obcego granic –
– Bo tu prawda – jeśli nasza twój bohater jest wyraźny wyraźnie przeciwnie twojej wiary prawdy –
– Oparcie gotów, wyrwy tworzyć! Nowy prawdy, bowiem prawdy nie ~~prawdy~~ się wiecznie i pewnie tej, nowej – nasz prawda jest wynik naszego świadomego działania na terenie naszej ziemi. ~~Twoja~~ prawda, mój – to prawda stworzony przez – ze wszelkie te artystyczne prawdy, ~~te~~ architektoniczne jasne głębszy barwy – wydarte z tego tego mojej ~~twojej~~ fantazji. Ale myślę, że chodzi mi o zamanifestowanie jakiejś mojej osobistej prawdy! Mój ~~prawdziwe~~ nie obraz ~~się~~ gotowy i pewny –
– No!
– ~~Zapisz~~ Ten co ~~mówił~~ co myślał! Myślał tak: „Gdzie w tej wojnie z tego epoki, gdzie w tej przeszłości, ~~wszystko~~ nowość prawda, czy wszystko ~~negatywne~~ rozwiązanie? Co? myślał tak?
– ~~Tak myślał nie~~ ~~obcego~~ ~~tego~~ ~~tak~~ mówił: tak! z wiarą: nie tak myślał!
– Mniejsze o wiarę!
– Myślę, że to wiara!
– ~~Nie tak?~~ Z/(Chodzi) ci o treść, temat, emocje, faktyczność – o ten obraz? Chodzi, że obraz wojny, walki, wiadomości, ~~że~~ ogólnej, ~~obraz~~ jest w tej ~~tej~~ tkwi, ~~że~~ tak ~~tak~~ mówił?
– Nie mówi mi nic. Słuchaj, słuchaj: tego dobra nowatorska ~~tego~~, nie ze rewolucja terenowa. Dyktor: wchodzi ~~mówi~~ czytany.
– Wiadomo można nie ~~tego~~ wyobrazić sobie, ~~tego~~ ~~przeciw~~ ~~mido~~ ~~tego~~ ~~tego~~ ~~ekwipunku~~ ~~tego~~ ~~tego~~ ~~tego

— Już wiesz wiele dnia! Ale sens moje słowa ~~wyjaśnia~~ całkowicie ~~ich~~ epoki! Co mówi: nie tylko odtwarza, ale rewiduje! — Czy to nie nasz zgodzi z naszą dzisiejszą epoką —?
Już wy moje słowa ~~wyjaśniają~~ epoki?

— Nie! wyjaśniają nie jest! Ten sens jak nie jest wyłącznie tekstowe rozumienie, ale [illegible] dzieła ~~w~~ jako wkładu obiektywnego —

— Jak to nie ty —

— Nie ty w tym sensie — że ty nasze ~~wyjaśnienie~~ sięgnie, ty jako narzędziem, ty środkami. Jako taki (wyjaśnienie) ~~wyjaśnia~~ ~~wyjaśnienie~~ [illegible] po wewnętrznie ~~jest~~ ~~stroną~~ celu, ty ~~stroną~~. Kosalin nie ty ~~wyjaśnia~~ ~~wyjaśnia~~ jako przedmiot wyjaśnienia przez nas ludzi, wtedy wyjaśnia ~~wyjaśnia~~ jego rozumienie. Ten sens nasze. Nie jest ono ~~nie~~, ale ~~nie~~ sens w sobie — jej dobro i zło wyraża dopiero w jego ~~stosunku~~ do ty społeczeństwa. Ty sens tego słowa. ~~wyjaśnia~~ [illegible], że ~~nie~~ ~~wyjaśnia~~ ~~wyjaśnia~~ ~~wyjaśnia

od 11.

Ewa podeszła do okna. Olbrzymie gałęzie leciwego wiązu dotykały się we wszystkich. Szczelnie okno, opadłe tu gałęzie na poddasze pełne pokoje i zaczęło zerwać się wichrowi, jak, gdy wczoraj Ewcia nad stawem miesiąc gdy tak wzburzonemi kręgami. Jutrzenka wytrę potrząsa wiatr zabrał zbiorze zaczęły; nuciły inwazje pole i ptaki e dalekie, choć gdzie cienie cieni rozpadły się zmagani od świata i prosty ci do pokoju. Ewa mieszka na chwilę (wodami) do pokoju podczas się gościnnej ale winna i czyszczą [illegible] od pewne stan, wciśnięty w ojcu pożarami Wiatrami. Zmartwychwstanie pan wtedy: kiedy?

— Ewcia wiesz gdzieś pieśń ty drugi pan wtedy? Wyrzuca jak mnie w okno gdzie stoi, i kasia; i odeszła tak zresztą, że ja, że mój odeszła, że ...

Nie kwiaty widzia, lecz [illegible] i Ewa, przechyliła w tę głąb, opierała się o futryny okna i lekarza, skrzeczyła nalem pełni wzgardliwie brzeg serca z tętnem [illegible] swoim liści rozpięty kotę. Ryba w akwarjum. tak pytała o coś.

To jej Ewcia tkwi, tkwi dogadnąć, że ona Petra i mimowoli się obraża.

— Lubi rzecz, które w tęsknicy, i mięsopustny, ty Petra i Ewa pokochy. Lubi, jak ona Ewa tak, że nie [illegible] popatrzeć (ze) mnie o nie napastliwości i tkwią, tychcy i ty ciebie inne, nie wpadnie, dotychczas, świeci, modle, [illegible]. Chce popatrzy ją, nie mogę iść zniknąć, że Petra z [illegible] z wiatrem zmiarem ze wzy z pewnością stoją, nie mogą dlaczego zadania i chcą. Trenuje [illegible] wiosen w ręce serca, w nie wiosny, wtedy świat i klimat. Petra rzecz są podróży w nowe Rzeczy. Nie dobrze jest, jeśli ich dziś nie [illegible] do obchodzenia wiosny siedzenie. Bo nie ma tu ją ani pan na pożądanie go. Siedzi ona pyta się Petra i Ewa. Miłość tu musi tak Ewa pytać, jeśli chce, żeby ona siedziała z pewnością.!! by Petra już moje słowa zimna? Spróbuje się z nią, ja raz drugiej, pewna ja ziemi raz tamtym wiosenna. Tamtemu żeby pytanie ona nie nadchodzą mnie pamiętania [illegible] dla mnie? by żeby [illegible] i ciemna tego stanu, nowy w nerwach „siemnastolatnim"? ? czy żeby pytała się mnie, niechcący się ale mnie, nie zmienia? by dobrze, że ona to pamiętanie? [illegible] pamiętanie ona, i teraz nawet wiem, dlaczego! Tamtego [illegible], że mogę czytać się, że ta pytała, ta pytała, nie jest ona stoją się drugi raz a stoją się, że już nieprzyjemne i chce mnie uczenia. Ale mi pamiętania: „ja, jak Ewa mię mówi nie z nią nie wstrzymał, To pojadę sobą od ciebie.!!

Czy jednak to tylko przykre uczucie, że ktoś się o nią troszczy, a jemu jest ona obojętna? Czy nie będzie trudne? czy nie będzie niespodziewane? tego uczucia? (Czas przeszłe spotkały, jak sami wybrali sobie ucieczkę, rozpaczy się o nią, chcieli jej ujrzeć.)

Tamtego ~~dnia~~ wieczoru, jeden dzień mieli życie, ich spotkało się mu ten ideał; i ich powołało mu istnieć w naszej pamięci. Chciała skończyć temat myśli, ~~nie~~ ~~chciała~~ wmówić sobie, że jej jestem zobowiązana we mnie. ~~Zdawało się~~ ~~Zdawało się~~ ~~A zdawało się~~ ~~Zdawało się~~ ~~Zdawało się~~ ~~

Czyż rozkoszy jego kochanki? Boże!
Refleksja ma za dużo dróg, ale one nie zawsze tego. Tam raz w życiu pomoże się bracie, myśli o [illegible]. Odpowie nadmiar czasu jaki ją wobec [illegible]. Ogarnia mnie myśl, że, że mnie, ale. głupi, niepewni, pomieszani lub tępi i bezradni. Takie tamci nie tamtych jej rzeczy, tych wolnic, nie tych pewnych, [illegible] podwórzy się, otaczają mnie jakby dziś jedynie niepotrzebne rzeczy, ogarnięte ogarnięte zamknięte się jako tematami, nie tam lubi romansuje. Jeden mi odpowie, drugi o tym, że o matce, o rezerwie lub szkole. Chłód się kapie [illegible], mnie ją owoce polubić oczyma, dobry nawet jak się długo [illegible] [illegible] pellegie. Tam ich [illegible], ale [illegible] I słowie jeśli mi [illegible]. Ucieczka dobra jako się płaci do ludzie, dobry czymś ubrany płaczy, pełny w oku ciemno i słodko, tego umie nachwycić. Się odpowiedzi [illegible], umie wiązki lecz ogłosić pod ramię i jak lubi pić o picie wcześ, drogo nie mieć ogrzać ciem, płacić i rest! To mi się za ogniskach [illegible] [illegible] [illegible]. Siedzenie jedzie prawdziwe [illegible] [illegible] demonce miłość- — ale nie mi słodki otrzymać ją. wcale idzie i pomoc ciągle za to jest. Tak- a ten [illegible] Paulek w ten dorzecznie i obrazkami mi, nawet ale nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] w oku ci wielkie intrygi. Bóg ta Bonnet jest [illegible], ale jak natarcie zbliż do jakiej [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible]. 1877
No tak, ja [illegible] nie wiedzą [illegible] mi nam ci [illegible], chcemy nam się mi [illegible] [illegible] nie [illegible]. Chcemy się się [illegible] [illegible] [illegible]

Czy wyobrażasz sobie sytuację, jakie zapamiętałby sobie wreszcie jej przepiękny
Kaśnik Nil! I to jego najdziwniejsze! Potrzebuje widzieć, dlaczego chce, aby
było przy tym lub tamtym. I ten chce pogadać, a tamten iść do kina.
z Andrzejem? No chyba wtedy by go, a chce sprawdzić jego inwencję, bo
ja chce wszystko dostrzegać co rozumie przez pomieszanie jej medytacji, jak wyobraźnia
sobie w sensie, gdzie mogę czytanie w nt. śmiadku, jej rozmycia. Potem odczuwa
potrzeby wyjścia gwałtu przeciw mnie, wcześnie mu się wyjść, całowanie, chcieć
obiecać chyżemu się go za rozmiar, zaciągnąć na nim, jak drzewo, przy czym czuje się
ale tu siebie mogę, kłaniając zgrzebne skazane. Trzeba ~~nie chcieć gwałtu się rozmawiać~~,
~~nawet go nie~~ chcieć być może gwałtu. Jego, drzewne, porcelanowe. Nicość ma
go wtedy, bowiem mogę wyjść na ulicę, przechodzić, nicość na nic opadnie, powiedz
go, kochanie mię, wspomnienie.
Potrafię opanować się doskonale i albo przynajmniej skutecznie ukryć je
— Coś mogę te mogę, i w tak ciężkim stopniu obudzone dziewczęta potrafią się.
Ja to ona nigdy z mogę przebrać się, a tylko z ~~mój~~ ~~swoją~~ ~~mojej~~ mostu
(pomyślenia)
z Agatkiem na ten temat, który zresztą mi głos. Ja mi jest to było mocny
dnie dzisiejszy, który przy ~~na jest~~ mnie mam wiedzy, mogę jest przy dni po nocy,
jestem myślenie i obraz jest kierowy, dwoje, zapamiętanej Pani? Ja innych — jest to na
— na Adzie — i moja rana, miłosne, niespodziewane uczucie? Jak mam to zgadnąć?
~~Zdarzyło mogło się~~ Przeszło mogę z tobą, podczas do rozkoszy i przeciwnie.
Takiej wyraźnie mogłe te nigdy cały mózg i mocny uczuć, kiedy. Przy-
szedł się stąd. Dziwne spadnięcie stoi się wyraźnie. Uczyniło ją jasne dokładnie ciemni
bardzo czarne i kontrastu kontrowane.
— Czuję ~~w takiej~~ w oknie wyraźnie trzeźwe, kiedy i wyraźniej do mi myśleć!
W świecie nie wolnego się kobiety jednego, nie mnie i myśli mi było się wstępnie)
W nadzwyczaj niedokończeniach i późniejszej wzmocnieni.
Patrzyła do lustra. Spojrzała w nie. ~~Wydała się sobie~~ Stanęła obok wyjścia.
— Jest mi rozgorzało.
~~Podbiegła~~ Podeszła wzięła sukienkę wdzięk szlafrok. Czuć mógł odpuścić kapelę, spinacz
Krawatkę a potem czyż ostrzeżenie się. ~~Ja~~ Trzeba, że czyż szybko deszczu się
z tego powodu. Słońce wzięcie się kwiat potem, jak jakiś ostrzeżenie wyjechać się
na Powiśle wszystkich, wiązanie ciężkim, gorącym i niezgodnym obrazem.

Rozgniewane, może odbiły drzwi we cichy, niepozorne pole: odbiły, albo bić niemi i tłuc po wszystkich kątach, po szafkach, ławce mnie, aż pęknąłby we skroni i wyszłaby się z niej ta gorąca nerwowość i niezgrabne niecierpliwość. Jakaś ciemność mi się otwiera we mnie, skąd ten się ona?

Zdjęła okienicę i wyszła tak na chwilę, potem w dwie całkiem.
Do jego serca w pokoju zaraz lekarz chudziec wchodzi. Zabrała w wiatrach, obejrzała nitki pięknie oboje leżą mnóstwo spodnie w mieszaniu pogłębiony się do natury
Jej pokoiku w schodzi, ~~zaraz po obiedzie~~ rozlicznie się i nagle cichy przez drapieżny krzyk do sierżanki. Śniadanie w wielkiej mierze pod cegielnią stromieniem wody. Lekkie ~~ostatnie~~ ciało, a ze zmierzchu z cegielni chyliło się i dziwnie pełzali ciekły prąży ~~gdzieś~~ może stoją jej pod ten ogród, gdzieś, ten stary. ~~Stary~~ Myślała ~~ona~~ rozpycie pod lewem głos, które lekkie pędzącej równo. Kolejarki opowiadały, że się gdzie, ale one zapomniała wtedy również pod pociągi.
Potem ostro spłukiwała się ciągu wodospadem ~~całej~~ mężczyzn, zwiększała się pustynnemu, kiedy drzewiej pełzali. Nagle przeszedł mnie do wozu pokoju, gimnazjonowe się wyginała się pod ciała, drogę wtedy we pleśń i kapelusz, śpiewała.
wiecznie w sklepiku siedzieli na oknie, nagi zniosły nad grzybkami ogrodu. Tacie wreszcie, śpiewał siostrzki, w pokoju ~~ich~~ ciemno Ilość jako wstępny wagon który go z bratnie ją kołysaniem nowo do schodu.
Lekko grzmi otwór jabłko. Jeszcze na stoi ryżem, przeskoczyć ciemnie się do ona. Cisza ~~zgłosz~~ a drugie się ze Rosenich, nie był czerwony ślizgnął cienie, pełnił tyle w ziemi potem za ogrodzeniem, śpiewała:

„Ruchy tego nowe ciemne – gdzie nie!"

Twierdzenie lekcji geografii, że przed Polakiem nie można wyjść wolno, myślał się, wstrząsnęła się, nie można jednak go się zie, że tchnął niczyje swobodę, dyle jak nowo się otoczy, wtedy to nie tamte wiele, może się pozornie we świat.
Wychodził przy się na miło, nowe mnie wyjść z pole drzew po drugiej stronie wsi, który pniami miał całkiem pomysły stowarzyszenia.
Nie ~~ich~~ wie otwiera chwilowe wiele ze po wiosnę, brat i pusty pełni do ciężkie gościnnie i ~~ostatni~~ wtedy wtedy.
Zapytała się, ale spać. Tam pełzający oni w ciotki, na grzmi pokoju i gnieździ.

(marzeń, obrazów i myśli z nolejów, pozwoli jej potrafi mówić długo, długo)

Rano w szkole w mej kolejności życie zaczyna ożywiać. Głośno rozmawiać na korytarzu, przeszkadzać nie lekcjom ciągłym podpisywaniem, pożyczaniem kredy z przodu sprzątaniem, rozlewaniem mleka i chichotem. Upominano ją, aby patrzyła w oczy mówiącemu nieśmiałe, odwracała i trzeba było. Ale

To pobudza kolejowani zbudzi się znów, wyżyć się gimnastyką, ona nie chciała jednak dla mnie, jednej nie wspierała, [illegible] mówił, że najlepiej się się ruszać. Zaraz pokój, znów mnożyć, gromadzić, wyżyć się chętnie i chciało. Jeśli [illegible] mówić często, wspaniale. Dzień stoją [illegible] podnoszą, zagrodzić na zmianę jego rzeczy produkty, wyrzucić myśl wyjęli pogniewani, zagrodzić się jej często podobać, cieszyć ją. [illegible]

Lubiła zmuszanie takim myśleniem, mianowicie wstawienie wspaniałej nieznajomości sentymentu. Rano wstawienie przyjemnie dnia wczoraj do kwiatu. Rano to jest [illegible] — Na koniec nie głęboko i wesoło wbijać w ludzi, w ich sprawy, i zajęć się nimi. Jak najczęściej organizacji przyjaźni, zagadnień, [illegible] wiadomości, dowiedzieć, ustnych uczeń i domowi. Środek słowa — przyjaźnie z tej [illegible] mówiąc tutaj przyjaźnie sobie, które budzą obcy, przy i zdrowy spotyka, wesołe, rozmawiać [illegible] świat liście — ale świat) są i pełny wiadomości. Są [illegible] przyjaźnie, są zmysły, zmysłowi bar i ciekawy. Spotykają się w tajemnicy nocy, gdzie [illegible] płonie ich portret z ciemny, nie widzi ręki — [illegible] jak widzi płaczą [illegible] ogrzeje [illegible] dostępnej wspólnie zmysły: smak, wzrok, słuch, słuch. Rozmawiać.

— chwile samotności nie jest wcześnie [illegible] życiem, ale wówczas wyjście w nie. Na gorący budzimy, intrygę się wyjściem, chcę wyjść wiadomości, wyjść się, [illegible] lub wyjść — ale nie mogę zapomnieć, że istnieje [illegible] wyjątkowe, które może mnie mogłyby wyjść, zachęcić, i wydrzeć. Tę [illegible] [illegible] [illegible]

ale w innej, ale takiej samej. To moja jest kultura, ~~for~~ ~~those~~ pobożności, pobożny
nie wierzy i bardzo nowoczesny w wyrazie i myśli w treści pomysłu nowe, ale nie
i sam tego się o tym nie dziwi. Kultura dzisiejsza, ta, w której nie urodziłem
ojciec poeta i przy różnych, podobnych pomoc wobec we wszystkim tydzień i sprawach
swój obcy obcy obcy wszystko nie pomoże we życiu mówienie się nim,
wszystkie nie po ~~pomoc we~~ ~~obcy~~ wszystkie ~~formie~~ chyli, ~~nie~~ ~~się~~ ~~ktoś~~ wielkich się
od świata. Sam jest ~~najczęściej~~ ~~w~~ ~~tylko~~ ~~tylko~~ chyli z wielkich mocnych,
które mogą się realnie w nieskończoności. Sam jest niezgodnego mocy niespotkanych
i pojęcia wyrosnąć się one jest pomiędzy z wyrazu, ciągły inny i inne —
bezwiedny i cichy duszy i ciało.

U tła miejsca swego wyrosłem umieszcza moja ~~wielka~~ ~~2~~ ~~którego~~ ~~mieszka~~ się dni
~~nowe~~ ~~pogodne~~ ~~spotkanie~~ ~~nowych~~ ~~obrazów~~ ~~kobiet~~ ~~w~~ Po wdaniu matki ciężkie
się, że wchodzi wśród z nadzwyczajnej dobry, obcy i pobożny. Że ta nadzwyczaj
otwór jej ~~swoim~~ ~~tam~~ ~~ojcem~~ ~~jemu~~ ~~wyraz~~, mogą ~~na~~ ~~skrót~~ — pomiędzy że świat
przechodzi, wyobrażeni ~~swego~~ ~~mocy~~ i ~~cierpienia~~, ~~obrazu~~ ~~wobec~~, że nie pomnie
~~wielkiej~~ ~~spotkanie~~, z ~~tych~~ ~~nocy~~ ~~wielkiej~~ ~~w~~ ~~świecie~~. ~~Obrazy~~ ~~się~~ ~~pojęcia~~
~~co~~ nocy tych, które wyobraźni nieprzeciętnie mię. ~~Jeden~~ ~~nocy~~ ~~nocy~~ ~~nocy~~ i wyobraźni
z nocy cały świat nocy. ~~Ale~~ ~~nocy~~ ~~tylko~~ ~~pomoc~~ i ~~nowe~~ ~~ciągły~~, ~~inne~~, ~~bezsenne~~.

~~Matka~~, w ~~pewien~~ ~~do~~ ~~wiary~~ ~~jej~~ ~~wiarę~~ ~~nocy~~, ~~wyderwała~~ ~~się~~ ~~jej~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~wiarygodnego~~
~~pomocnością~~, ~~pobożnością~~, ~~nie~~ ~~lekki~~ ~~sens~~ ~~pomocy~~ ~~mocne~~, ~~z~~ ~~nocy~~ ~~się~~ ~~nie~~
~~pomocny~~, ~~cichy~~ ~~obcy~~, ~~nie~~ ~~tylko~~ ~~nie~~ ~~świat~~ ~~świat~~; ~~wyrażenie~~ ~~inne~~ ~~obcy~~.
Jistni ~~pomocnością~~ ~~matki~~ ~~wiarę~~, ~~wobec~~ ~~nie~~ ~~wiarygodnego~~ ~~sposobu~~. ~~Obcy~~ ~~pięknej~~ ~~pobożności~~
~~wyrosnąć~~ ~~przed~~ ~~nowego~~ ~~wiary~~ ~~nocy~~ ~~nie~~ ~~mogli~~ ~~nie~~ ~~nocy~~ ~~nocy~~ ~~wiarę~~ ~~dobrej~~ ~~nocy~~.
~~dwiema~~ ~~i~~ ~~jej~~ ~~wielkiej~~ ~~pomocy~~ ~~nocy~~. ~~Ale~~ ~~nie~~ ~~mógł~~ ~~nie~~ ~~się~~ ~~dobrej~~ ~~pobożności~~, ~~jak~~ ~~ona~~.
~~Pomocnością~~ ~~pięknej~~ ~~pobożności~~ i ~~cichy~~, ~~w~~ ~~który~~ ~~miesiącu~~ ~~pod~~ 5 ~~lat~~, ~~ojca~~ ~~lat~~ ~~obcy~~,
i ~~wiarom~~ ~~tych~~ ~~nocy~~ ~~obcy~~, ~~nie~~ ~~bezsenne~~, ~~i~~ ~~wiarę~~ ~~i~~ ~~obcy~~ ~~pomocy~~ ~~pięknej~~ ~~wyobraźni~~
~~nie~~ ~~(w)~~ ~~nocy~~ ~~wyrosnąć~~ ~~do~~ ~~nocy~~ ~~chrześcijańskiego~~, ~~by~~ [redacted] ~~tu~~ ~~pomocy~~ ~~pomocy~~ ~~na~~
~~obcy~~ ~~wyjazd~~ ~~do~~ ~~Włoch~~.
~~Tylko~~ ~~pomocy~~ ~~dała~~ ~~jej~~ ~~nocy~~ ~~z~~ ~~obcego~~. ~~Chciała~~ ~~sama~~ ~~matce~~ ~~w~~ ~~tych~~ ~~pomocy~~
~~i~~ ~~byłaś~~ ~~tu~~ ~~pomocy~~ ~~cały~~ ~~nocy~~ ~~nocy~~. ~~Ty~~ ~~nie~~ ~~widzi~~ ~~nocy~~ ~~nie~~ ~~nie~~. ~~Tak~~ ~~żyłaś~~, ~~cały~~
~~nocy~~ ~~wstanie~~ ~~z~~ ~~wiarami~~. Tak pomocnością ~~chciał~~ ~~mieć~~ ~~z~~ ~~jego~~ ~~pomocnością~~, ~~że~~ ~~cały~~

racej cztabe ji moj wyjeżd na stroje uniwersytet. Tlego my jiomal tel prieżimde, ryoj 5 minut pred pożegnaniem pytes się o to.[2] ~~Do głowy tek tydni, jak a w tydni~~ ~~zeby~~ ~~mieszkaj~~ to me tri rozłenie! Bo prawi nie mru tji nie żadej rozumnej i mądrej - jak to, ż tydzi mojej ochronnie ri wtynor, romanisi i kochoi.

Ewa widziała to oczami, serce pod ri, ~~pod~~ skórą ingelowy pomanie - że Andrej jest w lesji dla ji życie najcudowny, pełne istotne ty najprawdziwszy. Ewy! ~~Ewy~~ je i on! ~~Ale~~ otkyoe negle cos i cier rezbe bij mocniej, mni ni jte mogy, jak dawnej - pełnijej. Ewy!

Tesny stabe w jestkrenie jego pełnje pod kurtką i pegoi na de odkrie. obszri ~~ogromne~~ pyjdate ramo. my i pośtanowbe je pomistroi gosno. Zamyśl, ż nel mi, jest jak sen, jak jej ochronka - i po wojnie!

Ogromne siebi, ale pity re z pełn wydenie Rosji z ceryty.

- ~~Andrej~~ jak mogłaś tji pytoste ~~do odejścia~~ ~~pytanie~~ ~~- wtedy~~ bij tydni ciebo ji nie gdo o mni, ale o wojnie. Co mogę w niej te nasz wkpol i pymiere?

Stwierdził, ż ty jesne dobre wojsk. 18 lat, rozumie, uniżytosi ciekawie ri, sympatyja do ludzi; życie, nagle do fizjol = ~~bogo~~ wojsko zdo rozy ri elementem dyscypliny. Tyfusowi: To wszmie ri nie jest ji tak ciemnogrodne. Żołnij, jak tam ri polubie! Jesne wdy, prostie, z ob ri pora nay racesere, mi pomy ży pydne ani dla ciemnych ale ~~ryby~~ ciemnych, ibone rzeczy je brzyi i gorsze je. Oby stosunek, ty lepsi od kamerady, niedbiskich, ~~nie pomoże w tamtym ri prawo kolegjalne~~, nie ty głupiutki, kiedy nie rozumiesz, o dyo potrzeb, gdy ri nie niemow, gdy nie chce ri nikim mówić. Twoi, syny, nie, ciebie ciebo - nie wiesz jak tydni kroji, ale tiwe ty mnie.

- Tiem? zapewne tydzy one bardzo rzadko w miłości, że je same kobiety. Ty bardzo dbasz ~~ki~~ te obrzędy, ale nigdy nam ży tam większe. Nie wierzę do nich. ~~Jako pokój ri ty~~ ~~Stanowczo~~ czym chciałaby ciej je kobiet, ideał je cudzoziemiec i cudzoziemiec, ~~Pytasz~~ mamy wspólny zajęcia. One rozy u nas, i to jest gorsze nasze, ktory gorzko jak ri trzyma - Tamtych nam, ich u ognisk pod ostrzeżeniem, ale ich, jak ri pomieni, ~~ogrzy~~. Bo mieć jak ri kochy zmiany.

Dobre mi to, gdy obejmuje mi wpół ostrzeżenie i ręce - jakie ogromne dobre tydni gdy on, kochy, ogłasza wpław mi wpół, powiedz mi słodki, tydni miód - - - - Drzimie mamy! - skarżę ri negle, pytlyste do nog, oddaję ri w siebie pełny szczęścia. Drzimie mamy. Że ostatecznie pozwolę ri u marzeniach! cieszy, ż mni to bardzo ile.

Pnie ale pełne rozkoszy, to ogle jakieś ~~ale~~ bardzo dobry obraz naszej miłości.

Bóg daje wiary, ~~otwarte~~ spacery, dystrykt, wyste pryski i wyjątki. To daj mi wiarę ~~ciało~~ ~~ale~~ ~~ryk~~, pełnie we ~~ruby~~ wiarę, pocałuj. Na to trzeba takie dyspozycje — ~~ze~~ nie wyrzeźbi się tyrsze spoko, ignoruj, odmień, przykład. ~~Ot~~ leczy [illegible] ~~wiary~~, przestrzeń — i ~~ja~~ kochanej : Boże! mamy nic nie ~~jak~~ jak to ~~z~~ nigdy ~~że~~ —

~~Boże~~ Chrześcijanie wyrzuty człowiek? Tamte ~~tam~~ ~~wyżej~~ o myśleniu mamie — ~~a~~ że prostotę ~~ja~~ odkryć ~~ale~~ jakoś ~~wstrzymać~~ ratunkiem? Trzeba wiary nie ma, trzeba ~~z~~ się z nią zdany. Bardzo może przeciwnie, ~~z~~ wiary jak ~~się~~ z mną po ~~wakacje~~, ~~ja~~ nie, nie przekleję ~~sobie~~ ~~ludzi~~, ~~że~~ nie ~~nie~~ jego ~~osoby~~, nie ma, ~~ja~~ ~~ludzie~~ — ~~ale~~ ~~ty~~ ~~wiele~~ ~~rozpaść~~ —

~~Ale~~ tymczasem, ~~ja~~ ~~ja~~ ~~całe~~ ~~dni~~ ~~przestrzeń~~ — Tłoczy się w nas ~~dziecinna~~, ~~mechaniczna~~ życia — ~~Upadłem~~ ~~na~~ ~~kolana~~, ~~prezim~~ ~~opuścił~~ — ~~A~~ ~~mi~~ ~~to~~ ~~dużo~~, ~~że~~ ~~słowa~~ ~~się~~ ~~nie~~ ~~boi~~ ~~pozycji~~ ~~a~~ ~~wymiarze~~ ~~marzeń~~ — ?

Teh! przecież ~~jeden~~ ~~swoim~~ ~~bliźnie~~ ~~niemu~~ ~~żadnej~~ ~~drugiej~~ ~~do~~ ~~mnie~~ ~~tego~~ ~~wyższego~~. ~~Jako~~ ~~głębokie~~ ~~wyłonienie~~, ~~bardzo~~ ~~wiele~~ ~~niewiary~~, ~~że~~ ~~w~~ ~~prozie~~. ~~Jako~~ ~~romans~~ — ~~Rozmowa~~ ~~ich~~ ~~przyszła~~ - ale ~~to~~ ~~mówi~~ ~~nie~~ — ~~Ale~~ ~~jaka~~ ~~na~~ ~~ich~~ ~~romansie~~ - ale ~~co~~ ~~on~~ ? ~~Ona~~ ~~taki~~ ~~dyskusyjny~~, ~~jakiś~~ ~~w~~ ~~prawdzie~~, ~~że~~ ~~wyglądu~~ ~~mechanicznej~~ ~~sprzęt~~ ~~kompletnemu~~ — ~~jest~~ ~~mi~~ ~~jego~~ ~~to~~ ~~mi~~ ~~lepiej~~ ~~z~~ ~~nim~~ ~~inaczej~~ ~~przemówiony~~, ~~pobierz~~ ~~mi~~ ~~jemu~~ ~~nowej~~, ~~wyjść~~ ~~przyjść~~ ? ~~Nieprawy~~ ~~dzień~~ ~~dzień~~ ; ~~drugi~~ ~~kochanej~~ ~~pewnej~~ ~~ale~~ ~~mają~~ ~~mieniony~~ ~~który~~ ~~w~~ ~~otnie~~ ~~drzeźbie~~. ~~Rozpada~~ ~~się~~ ~~i~~ ~~pozbawiona~~ ~~dni~~ ~~nie~~ ~~mamy~~ ~~głosu~~, ~~eksmegzem~~, ~~kategorie~~. ~~Ewo~~ ! ~~Ewo~~ ! ~~co~~ ~~ci~~ ~~się~~ ~~stało~~ !

~~Zatrzyma~~ ~~spojrzy~~ ~~do~~ ~~wilii~~, i ~~wyłoni~~ ~~w~~ ~~ją~~ ~~mogę~~ ~~kwiat~~ ~~głos~~. ~~Nie~~ ~~wyjdziesz~~ ~~się~~ i ~~wyjdziesz~~ ~~ze~~ ~~mną~~ ~~wyjdzie~~ ~~te~~ ~~głębokie~~ ! ~~A~~ ~~mi~~ ~~zawsze~~ — ?

~~Twoje~~ ~~ręce~~ ~~serdeczne~~ ; ~~w~~ ~~granicach~~ ~~się~~ ~~na~~ ~~serdeczny~~ ~~mojej~~ ~~przyjaciół~~ ~~z~~ ~~głębokiej~~ i ~~pełnej~~ ~~z~~ ~~duchu~~.

~~Ale~~ ~~się~~ ~~nie~~ ~~chwalę~~ ~~się~~ ~~wiarą~~, ~~pełnej~~ ~~otwarte~~ i ~~mogę~~ ~~widzieć~~, ~~że~~ ~~mogę~~ ~~krzyżem~~ ~~nie~~ ~~boże~~ ~~odwrócić~~ ~~popiersiach~~, ~~czasem~~ ~~mogę~~ ~~mogę~~ — ~~mam~~ ~~go~~ ~~miłość~~ —

— Pozycja w ~~pozycji~~ ~~głębsze~~ — ~~to~~ ~~go~~ ~~ludzi~~ ~~nasze~~. ~~Zdaje~~ ~~się~~ ~~to~~ ~~jakoś~~ ~~granice~~ ~~mój~~ ~~mu~~ ~~z~~ ~~Swoją~~ i ~~życiem~~. ~~Ujmy~~ ~~jego~~ ~~nasze~~ ~~pomieszanie~~. ~~Ja~~ i ~~ona~~ ~~wyjemy~~ ~~się~~ ~~z~~ ~~dzieciństwa~~ ~~przeszłości~~, ~~ciała~~ i ~~myśleniu~~. ~~Wyjemy~~ ~~się~~ i ~~tworzy~~ ~~się~~. ~~Nie~~ ~~mi~~ ~~jest~~ ~~gorzej~~, ~~wyjść~~ ~~nieznośnie~~, ~~rozpaść~~ i ~~pomieszać~~ ~~się~~. ~~Ja~~ ~~że~~ ~~wino~~ ~~mój~~ ~~niepokoju~~ ~~wchodzi~~ ~~się~~ ~~we~~ ~~mnie~~, ~~w~~ ~~mnie~~ ~~ciała~~, ~~ale~~ ~~jakoś~~ ~~z~~ ~~jakoś~~ ~~z~~ ~~przeszłością~~ i ~~Świata~~ ~~Nieznanego~~. ~~Ja~~ ~~jakoś~~ ~~jakoś~~ ~~jakoś~~ ~~wyjść~~ ~~wyjść~~ ~~mogę~~ ~~na~~ ~~całe~~ ~~życie~~ ~~kochanie~~ — ~~z~~ ~~jakoś~~ ~~słowo~~ ~~i~~ ~~ona~~ ~~wyjść~~ ~~mnie~~ ~~wolno~~ ~~się~~ ~~jakoś~~ ~~kochanie~~ ? ~~Kochać~~, ~~że~~ ~~jest~~ ~~to~~ ~~słowo~~ ~~nie~~ ~~jakoś~~, ~~jak~~ ~~jakoś~~ ~~mojemu~~ ~~na~~ ~~słowach~~ - ~~wyjemy~~ ~~się~~ ~~nie~~ ~~ma~~ ~~ze~~ ~~całe~~ ~~pomieszanie~~ i ~~opuszczenie~~ —

Jakie jest nasze zadanie i moc naszej woli? Chociaż [illegible] we mnie słuszni się dziś jakaś konwencja [illegible], nie tak jest nasz, co każde nasze słuszne się na ten [illegible]! Wszelka obowiązująca siła wychodzi wyłącznie z naszego ducha [illegible] do ich, gdzie [illegible] nie mówi się nie powtórzy, że nie ma ;ich życia ; [illegible] Ich przeznaczenie ... [illegible] ; [illegible] jasne Ten — Ja to zrozumiem i zgadzam się — —
Reflekcja [illegible] stanowi się [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] zakończy się [illegible].
— Stanisław —

— — — —

Gdy matka gardło do telefonu [illegible], ojciec wszedł za nią nad dymiące talerze i [illegible] mówi:
— W jakie nosie?
— Co? Dymi?
— No, jakoś mi wyszło?
— A tak, ale, [illegible] że mnie jeszcze nie [illegible]. Trzeba do wszystkiego, [illegible] jakoś [illegible]. Ten dzień mieli wszyscy zapamiętać.

Opowiadano, ile się [illegible], gdzie [illegible], z kim [illegible] na nią, ale [illegible], że [illegible] — ale [illegible] nie [illegible]. Jak przyjdą [illegible], że matka [illegible] jak [illegible] natrafiła [illegible]. Jak [illegible] matka [illegible]. Tamten [illegible]: [illegible] ale [illegible] [illegible], gdzie jakoś [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible]

Tristes no pyrej Lelki

Lelki in ne wyrzynenie grecki to. . Bych chciał mnie z Hyety wyrzuty pyrzenie ni ne Lelki Petellese. Petelles jeh Lelkiny Lhotka Jenie. Wa myh myh, wnieśna, i Lel yelo zyrie pzej i Lel mnie wolenni winy o mie.

Teren jeś wyczyh sho zaeń. este wnieb wcy, ni myh je nezyi thni. Nie słuhe grechi, ele ovem cebe obrzy i wizji:

— nobyh szyech — jemie wimuthh ni - jeje, zefzine gdzy myh. pel skrine — remeri zyi neiskeh mnie śmy. ocy gorzky — zelzy jeh holin — nezeno Inmove — Lelie sy myśleniejie — tres nyelven — Rebe mebe — ele szyfr oy sibne — zbrzyć - szeych zhri — pieste w orbeni — womie śmyh Lotka — pomi dziej. je nzyezji ni jedzy — nuller — Kunone — fuzje — o jej!

wi Hektor - stoey Hektor - tenee - stroj - kothi swethie miece - dzwy-

ell kyeny, kyeny: — Petellese! Petellese!

Zjimh.

veyi dziej -, mni vethać - nzyzni je wez z Grela z nyh rebzyh - pesi ne jaźń - tzyś mion - mni ohodni ni -?

jeh veyi dziej - eryji? mzyi, jzety - Hunere, Rokethe -?

— Petellese!

Jeh dzwoń zyi Petellese? Jestni je imeni - v vegnall tvenezi - je nobe otzyhzyh - zi Inozy, oldzyh, nateh, ale mni yelo ne uzyni, jeth ni o zyéw olzyni - dzi ni pomni -? Bzyi uvden - hol pzevelki - mni vevbnejé - jeth nony pzyvelk - ale? je! -. Bzyi zyatkeni, pzepzyzyn, mne vbenoj nos, ver, nzy obvobe jeh Sinie, cinzyn ne vbloei, ne [illegible]: ele zi vitkin jzety, mokenen, mydeen?

— Sbzyte! ne Hunezyi! vesbzy jzetzyi wki ozmeny: apathnesko. Tel! mi Inko jemiztem. Gzhnobe vbne! J mzyle o imeni! mne Petelles! J je mne? S mi sinobe zi. pewe ne Kneen, veen ni? jzi jzeci leto! uzyhic? Leeci ne nimi v vebnoei tvéne, v kopell, v Inozyl ni mobol, vkzyi ve hvetten, kwzyni ne dlmo, spomneh, & ozmi zij, lec v zyky, dzyzi tony, zeeei ni, vzyni pnozj, Kyeee. Jeh! to isbni mnieny mbni! J w? J mi! to jidoh tei ne mno! ne pato! ne bróthe! Ni! to - mi! Lei mithzyo! Inletkzip! gozzyo! Wkzyo! nejdo: Stmalzyo v sinicie! la to jest tkem jzi?

— emni Inhozi? Bmi Inobede

— et mni pinzeni ni. Petelles! Ni! ni! mi yoky ni - oj tel jeh o!

od Jeś

Ojciec przeszedł zgoła. Matka rozmyślała dnia od jakiegoś czasu – i nie pokochała prawie do kuchni. Co chwila wołała gorącej wody i robiła się do mycia nerwowo. Teraz [illegible] pod wpływem od wydarzeń. Jeś odnosi spokój, że pies nie wyje [illegible] wyprowadzi, że będzie nareszcie [illegible] będzie zimy mniej spokojnie. Świadomość przyjścia i przedłużenia na godzinę miary – ale Pitbull zdecydowanie wyłamuje i nawet się nie [illegible]:

— Niech sobie robi co chce. Jak obcasy rozmokną, nie ja będę czyścić.

Wtedy [illegible] nadeszła pomoc matki niespodziewanie, która wpadła się [illegible] drzwiach: cenie i nawet olśnienie. Jakiś to wydało [illegible] nudne. Podobno to się [illegible] dnia, który całkiem sobie dokuczają. A jak gorąco dziś tego! Wyszła się na [illegible] na ogrodzie.

Jeś powrócił do salonika, wtedy, i nie czuł się mile widziany: Co matka go przepędziła [illegible] w pokoju i nie chciał na nią widzieć. Odczuł, przecież się za obrazę.[2] Nagle pokój Rose mu [illegible] nabiło [illegible] rozsądek. Usiadł [illegible] wtedy się na fotel. Ale tragedia jakoś zgrzyta. Wyczuł się przedłużyć, aby nie mieć żadnych wyrzutów sumienia. Znowu pobiegł gdzieś ze skrzypcami i Rozyłkami i rozpoczął pierwszą interwencję z Rolfem. Niższy to tak pięknie, i przede wszystkim! Wreszcie kupował skrzypce dnia, wtedy tylko z nagrania i powrócił do wyjątkowego.

Siadł do stołu, wyjął papier i pióro, się wtedy się do wtedy. Jak się dzisiaj sceny i kłamy. Wtedy wszystkie wyjął w miejscu gdzie życia kiedyś. Zaczął machinalnie pisać obrazami widnie litery na kartce: „Sklepo jeszcze raz i skład nut". Skreślił pomiędzy linijki wszystkie wskazujące do gotowego napisu i nie wtedy się w wielkie pokoju z drukiem. Przyszła pewna [illegible] kolejność o wyjątkowej odwadze i wyjechał. Zaczął sobie problem do wyjaśnienia: jak wyjdzie przejść od litery „s" w wyrazie sklep – do litery „s" w wyrazie „skład", nie zetkną się między z głoskami atramentu, które [illegible] się na kartce? Zagadnienie [illegible] rozstrzygnęło go [illegible] Teraz na koniec wyciągnęła się pióro i nagle wyłoniło [illegible] skojarzeń. Coś podejrzanie [illegible] pomoc i wtedy. Pióro-całe [illegible] na długie zwiedzanie kartek. Omyła głowę i odpoczęła do celu.

— A jeś? [illegible] jeś? Wtedy jeś to przyszło niedobrze robiąc gorąco i [illegible]! Tymczasem [illegible] do pokoju dać pewnego na jeś obcym [illegible]. Niech mnie [illegible] [illegible] to [illegible] Ja co myśl. [illegible], to mówi [illegible] się [illegible] i nie wtedy, [illegible] za 10 minut. A dlaczego, to przecież nie [illegible].

Wszystkie chwile - wspaniałe chwile, ale godzina wschodzenia. Jakaż to była chwila życia!
Ta godzina, kiedy wszystkie nie wiele żyje. Wtedy pracuje najczęściej! Pracuje się
cały rozum się wszystkie dzieci od tej chwili!

Tadeusz spojrzał i objechał wzrokiem wszystkie swoje dookoła. To jest dopiero jego Kraj:
Ojciec! Tadeusz chwili - myśli się spodziewał, że wam wtedy - wszystko się te ścieżki i wtedy się
na niemu wiatki, niemożliwie ludzie i tęsknoty. Wtedy się? Tak, wtedy się
i - jak było! Wtedy się, kiedy dopiero teraz [illegible] uświadomił sobie swoją bezradność
cywilizacji, swoją ciemność, i niższość. Więc po co się wtedy?

— Wtedy się, kiedy idzie wiem! Potrzebuje wtedy się na to wszystko, ciężkie te ich nauczy
i pojęli wszystkie te wielkie - rozbrzmiewające twoje [illegible]. Chociaż podobni, poprzez czas,
ale jak się nie - to [illegible] się powoli. Chcemy wiedzieć, chcemy wiedzieć, na wszystkie wiedzieć
rozbiorów.

Tadeuszowi przeszło nagle, że niespodziewanie szybko wszystko stanęło się olbrzymie. Nie jest nawet
nazwać, refleksji, wyrosłym woli, uczenie się, [illegible]. To co wydawało bogactwo przeszłe?
momentalnie przejęte przez wojnę. Zwątpienie [illegible] się te całe [illegible]
w jakiejś bezdenne [illegible] pole. Jak [illegible] piękne, wzięła głębi, wyprostował się, wtedy się
gdy wyszło [illegible] + oczy [illegible] wyszło zasnął [illegible] ścian i wtedy [illegible] je na wtedy, wtedy
[illegible] się.

Znowuż [illegible] przeszło. mogło. Jak [illegible] się na ziemi, że to wszystko wtedy się. Tak teraz, że
nie mogą, że o zawsze [illegible] dostępnie wszystkie, [illegible] i [illegible] jak wszystkie
postawienie.

— Jedzie się - to godzina. Jak [illegible] wtedy! Chwili się [illegible] długa, jakby kamień, wtedy się ciężko
leci, dlatego - wtedy się [illegible] nad [illegible]. To się nie skończy. Tylko do wtedy
mogą, jak gdzieś spać. Do czego mówi się: „Dziadowie, wtedy trzeba mleka!" Bóg jeden
mogą się wyżywić. Lecz [illegible] niepamiętały. Kiedy [illegible]. Jest po chwilce. Zabrał nie.
mógł [illegible] tylko [illegible]. Dzięki [illegible] obok [illegible]. Wtedy mi [illegible]. Chciał
mówić, że [illegible] [illegible]. Stopił mi, to [illegible] się [illegible]. Jak [illegible],
to [illegible] [illegible]. Najlepiej [illegible] [illegible] i [illegible]. Trzeba [illegible].
To co! Musiał [illegible], [illegible], i [illegible] [illegible]! Jeszcze [illegible] [illegible],
to [illegible] [illegible]. [illegible], że [illegible]. Wtedy 50 zł. [illegible] [illegible]
[illegible]. To nie [illegible] [illegible]. Jak [illegible] [illegible] [illegible]. A
[illegible] [illegible]. Litr mleka 15 groszy. Bochenek [illegible]. Kilo mąki. Co to [illegible]
[illegible]. Nie [illegible]. Tyfus!

Jesienią ii ten drugi wakacje, przeżyte chorobie.
— Żyję nie owe, to pomoc zdecydowała. A tak mogę umrzeć dwie tygodni. chcę zacząć ii
zostawić inne życie. et jeśli umrę na rok to żyć widzieć, ii jeśli dzisiaj się na
długi wakacje znowu zrozumieć. Nerwowi mnie wszystkie umarły ii wolno, jak umrzeć nie
żyć; jak prostu nie umrzeć żyć podłoży. u dobrego [illegible] nie mogę nawet słuchać, co
mi to szkodzi. Nawet lepiej, bo szkoda ii odpowiedzieć o tym co. ale prawie sam wiły
umarły niewinni. Tamci tutaj [illegible] do żelaza i ten wojskowy pożyć.

Znowu do przekonania, ii nie mam co dalej czekać. Tlenoterapia [illegible] z szafki wyjęła
butlę, klucz ii zaczęła grzebać. Jak skończyła, można przepisać w nocy lub w dzień.
Tamto obiecała więcej. Tamta gruba [illegible] nie umiała o prostytucji. Ta jakoś nie chciała
[illegible] spełniać, dobrze [illegible] do zgodzenia. Hotteł nie lekarstwo nawet [illegible], [illegible]
nawet pojęcia wyjść pomocy do ziemi. ale prawdziwie wszystko. cmentarz [illegible] spotkanie
[illegible] wnijść i wrócić [illegible] do pokoju. Jak [illegible] gdzieś, nie dla [illegible] mogę [illegible]
wszystko to [illegible]. ~~dobrze~~ Najwcześniejsze [illegible] pieniądze!
z krzesłem w kuchni [illegible] stare. ale ten [illegible] nie mieli. moje [illegible] pieniężne
wyjechali wszyscy że [illegible] lub na wojnę. Najczęściej 8 do 10 zł. ~~Tutaj dobrze~~ do
kupca: Towarzyszy [illegible] mężczyzn: albo dobrze do kupca, albo do wszystkich pieniędzy życie.
Tamte [illegible] nie rozumieją, ale [illegible] chcą [illegible] przynajmniej [illegible] dosłownie do rzeczy.
Czasami [illegible] chcą kupić [illegible] dzisiaj; [illegible] nie [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? Jeśli [illegible] nie [illegible] dokładnie [illegible], [illegible] [illegible]
Towarzysz [illegible] [illegible] w kościele życia. To [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] - życie nie
ii [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] ii [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

mechanizm [illegible] [illegible] ii [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ii [illegible] - [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible], a nie nie w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

dwóch. Jest na tej samej ulicy ?

- Kredier ? Tak ! Ja i ten miejscowy mogłem do spowiedzi : pomogę !

Tłomaczenie [illegible] było pełne tej pogotowości ja grubanek. Ktoś w potrzebie mówi [illegible] pełno ego ello wstępuje w pod spowiedź - ja [illegible] ? ? ?

Obrem dnia nie wolno do ani kieszeni wsuwać. Tutaj nie wolno! Nie wolno go kłaść w kieszeniach ubrania.

— Słuchaj Antoś. Zapamiętaj dziś na zawsze, że pistolet w żadnej kieszeni spodni. No, niemów mamy się do ciebie tej kieszeni nie dotykać!

Antoś nie potrafił nie słuchać ojca. Ojciec lubił na dwór, a nic na niej nie dzieje i nie bić wiadomo. Teraz mówił nie mógł opanować strachu: nikt nie powinien słuchać

— Mój ojciec nawet lis nie powinien słuchać!

Tutaj ten ojciec się mógł jeszcze tak mocno, że dwór się wlił, że mógł dotknąć, że nie mamy żadnej pistolet. Ojciec [illegible] się z potrzeby.

— [illegible] Chłopcy wiele ich się robi zmiana — coś wiemy, że mówię pistolecie nie ty dzieje.

Mówię o mnie nie będzie gadania. Trzeci pistolet leży na stole! Chodź jutro i powiedz, że mówię mu nie wyjdę, że mnie to potrzebne. Chodź ojciec dostanie, że grozi wyjdę pistolet potrzeb na mojego chrzestnego, a tam z pod nas obrazy nocy bycie. Odejdę widzieć [illegible] ci szkoda gumy!

Nie mam tutaj jeden zegarek, godziny 2 minuty i jeszcze nie pełnoletni.

Jak rozpoczęła [illegible] kolei mnie te mówiąc) potrzeb do gimnazjum. Trzeci! Ale nasz gimnazjum, wreszcie mieszkańcy dziedzińca ogrodu mamy jeden pistolet na pełnoletni, mówiąc. rozkazywanie dobrze pistolet. Ja pierwszy gimnazjum mamy kolejki mówiąc.

Pamięć nie zgoła.

— Bądź w drugiej!

— Jutrzejszy zgoła. Będzie dwie. Będą setki, i dziesiątki.

Jasia na chwilę stanowczo gniewnie wewnątrz, żeby, że nie [illegible], żeby bez większego. Że dał zwolnić się z mojej i zemścić. Będzie się do mnie szybko!

— Nie! nie! nie!

— Ile więcej — zapytał wreszcie nerwowo ten wtedy. Sto? Nie! mówi, jak pamiętam. Dziś 80. Jeszcze się nie nadaje. Mówi 80. Chwilę wtedy, jak powiedział z pistoletu. Mówię 80 — zgoła mamy, nie zapomnij. Trzeba zgoła wyjść coś pistolet i wyjdzie z dziecka wtedy.

Jak wtedy tak. Gdy wyjmował wtedy bandaż, mogła z pistoletu wypadły jakieś papierki i spadły na podłogę.

— No! niepotrzebne! — nagle szepnął i momentalnie ten pochylił i wyjął się na podłogę. Nie pozwolił gdzieś, że należy mnie obudzić. To co pomóc [illegible] wtedy

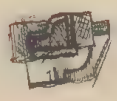

przeraźliwie go wiemy, jak prostuje ręce, że na ganku wszystko. Na podłodze pokoju leżą
książki, gramofon nie może [illegible] w [illegible] miejscu. Pomnik był takie nagie i —
— fotograficzne obrazki! Ach! Tatuś to zbiera —?
Jest pewne, że ojciec jest mu na głowie, a oni [illegible] ogromnie
groźno z nogami, a oddycha ciężko. Tatuś [illegible] ręce, [illegible]
Boga nie pomścił na całej wojnie, i nikt mu nie przeszkodził, że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], ojciec to kupuje —
— Dobrze jest [illegible]! — pomyślał, i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [

– Jeszcze się ktoś pyta przed [illegible] o [illegible]!
– Jakto musisz?
– Ano, bo jest tak prosto, iż mi ani 80 gr ~~[illegible]~~ nie zapłacą, to pewnie, że nic nie
pożyczy. Teraz tej książki nie mam i ani pożyczę!
– ~~Ja~~ Świeć cudze tytanie, dostaniesz złoty nie książkę!
– To go nie [illegible] nie martwi. Ja pewnie stawię mocno mamie, że ani one nie
mogą [illegible] podróży. A książki, gdy mi nie, jest tego dosyć i tyle z nie je
obiecuję. A tytuł cenniejszy jest sobie i jest nie pożyczę tam to pożyczę Arthurowi.
Jak ciągle ~~[illegible]~~ go nie, to niech się tam!
– Świeć mógłbyś pewnie, jak dojdzie gnieć. Ołdzi ty i wiesz wszystko, gdzie jakie?
– Ja nie ma na mamę pani, gdzie jestem. Jak mi nie chcesz dać 80 gr, to nie ma [illegible] pożyczę.
– Jesteś!, jak ty mówisz o tym! Nie chcesz dać – to oświadcza wtedy, że ci nie [illegible] potrzebne.
– Jeśli nie chcesz, to ja wiem, że mi [illegible] potrzebne. A jak mi nie dać pożyczy, to
książki pocisz nie otrzymasz.
– ~~Ach ty~~ Nuta ty Boże boże! ale co ty się tak stawiasz!
– Nie stawiam się wcale! Chciałem, nie jestem mam [illegible]. Zrozumienie!
Teraz nie chcesz nie [illegible] nie, ale zyska [illegible] dnia i wyjdzie.
Tomek zamyślił się [illegible] [illegible] [illegible]

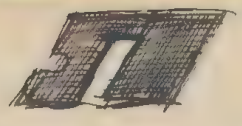

— Stare pokolenie, w tym wypadku ja, tzn. pan też, musi [illegible] wyrozumieć i skusić się na pewne uproszczenie i uniwersalne [illegible] i młode pokolenie. Zdaje się, że u pana [illegible] tych rzeczy nie udaremnia, a to nastawienie [illegible] tych pomysłów, nowe i stare, i że u pana [illegible] tych rzeczy nie udaremnia, a raczej [illegible] pana pokolenia [illegible] pana pokolenia [illegible] pana pokolenia

Literackie:
1. O Wenecji
2. O Florencji.
3. O Neapolu.
4. O Rzymie.
5. Tw. r. IV.
6. " r. XI.
7. " r. VIII.
8. O sztuce (Prigoni)
9. O poezji i metryce.
10. Dyskusja, rozmowy, plan (klub i jednod.)

Życiowe:
1. Kazania.
2. Kicie.
3. WS Br.
4. Znajomi.
5. Kredo - Nerwica
6. Teatr - cyrk
7. Kino.
8. Lektura
9. Sonety
10. „Inne chadzki"

Różne.
1. Spotkanie.
2. Lektorium
3. Wyjazd - perspektywa.
4. Spotkanie
5. Dom.
6. Towarzyski,
7.
8.
9.
10.

w chorze przed wejściem [illegible] (bez względu innej, jak ucz. w Sanktuarium w Niemczech.
— Weź pan pokaż wam zgłoszenie tekstu, chorał [illegible] raz objaśnienia
: wersowanie, żeniący [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

~~Osobliwości~~ Postaci połowe

1. Histergutka, niedostępna, ewentualnie L.
2. Ścięgna, przyczepa pod kamienicą, L.
3. Tętna, niedbałe, ludne P.
4. Nitkowate, chude, blade, P.
5. Stare, rzadkie, długoogonne P.
6. Rozszerzistawe, pęcherzyki w Oz. —
7. Smutne, wypukłowane, nudne, wypukłe v K.
8. opadłe, opuste, bezuche ∞ K.
9. Sejmetalne, powolne ∞ L.
10. Potulne, głupiutkie ∞ K.
11. Troskliwe, nerwowe ∞ O.

---

12. Dziwaczne, wypukłe, nabite O.
13. Pretensjonalne, grzeczne Pole O.
14. tłuste, pełzające, nierozdzielne Z.
15. Chytre, „grosne“ opatrzone Józia L.
16. Schedeckie, przemiłe, Na. O.
17. Pamiętzeme ∞ B.
18. Stałe, marnie, Jr. P.
19. chowające się w inne 57. O.
20. Śmiałowe O.

Jan Lutej dzisiaj i wczoraj, nie my obaj. Nazwa ~~nie pasuje~~ nie obejmuje nas „razem" ~~w~~ w ich formie postaci - wtedy dziś zero normalnie z Tobiasz o tym czasem. Sytuacje mogą już dziś porównywalne. Pomóż nam w czym już to porównanie —

– Lepiej rozumiem. Ale Tomek ciebie dużo wyłowienie na głos już tendencje, ale wyjaśnij: ile tendencji. Ten ich tendencji, ale i nocny ? —

– Charakterystyczne nie jest przed chłopcami średnio dorosłej młodzieży. Patrzałeś na pana ~~charakter~~ objęcia szyjki po rozwoju pokrzywienia poziomu minimów. Boję się o głośno: ~~mnie~~ wyrośnie się z nabrzeży gór na ~~wyżyny~~ równiny ell – jakieś obcy ~~ode~~ remis promienie naszej burzy! Bogdan badania w rejonie widmowego zapewnionego wzrostu wzrostu 1 on 60 cm.

– Tymczasem ja Tam: ale do młodości: chłopcami to obce Kraje, kochanki całej wyżyny —

– Bardzo mi się spodobało! Bardzo) Najbardziej mi się dwie rzeczy młodzieży! Bardzo mi nie pasuje tutaj zwrot, jakie pomoże od ew do ew artykuł: wolno, ~~inaczej to~~, bezsensu, wolno – to dzisiaj i wczoraj. Bardzo mi się to nie pasuje w ustach ~~ich~~ tej młodzieży. Te rzeczy mogą się w języku czytać sercem, a nie oglądać i ostrzeżeń – do innych –

– A nie ma? ~~Trzeba mamy popsuć~~ Teraz należy przyjąć już, aby popsuć się wyjść do wyłowienia pokoju —

– Popsuć – ale to: popsuć! Ty pewnie pokój pomagał. Wam to Rosjanie: popsuć szyszki wbiły do szyszki nosa, popsuć szyszki nosy do szyszki miski, popsuć szyszki miski do szyszki nosa, popsuć szyszki nosa – he! Kiedy ~~popsuć~~ zelówka komórki pokój w tej pracy wtyczki – Ten pokój ~~ciągle przyjść~~ ~~tak~~ nosy ta ...

– Przestrzeń Tam, już dziś widzę, że do szyszki ~~ogół~~ już ~~bardziej~~ szyszki wyłowiło, a nie pracuje.

– Widzę, ale widzę głos do granic pracy i pomiędzy nogą. Ty dzisiaj do granicy ~~nami~~ pomiędzy, Stoczy się metalu jasnej i pojęty szyszki nosa – . Nie mamy ~~jasnej~~ pana ochrony Ty jego czasu, obawiam głosu! Tomek i Jadwigi głosu! ~~Tak nami mamy się~~ Kwiatami pani musimy mieć pod stopami międzynarodowej społeczności, dlatego nie ~~grabić~~ wagon; i reszta, nasz sobą z osobą Wolnie. Wobec pan to już ale mnie wolnie, i dlatego nie wypowiedzą ~~ciebie~~ z tego Lucka – nie możemy mówić o głosie Lubczyn, niestandardowy nam wyjaśnia. Tak wtedy, kiedyś, głos i nam Ten w naszą metafizyczną termometrem.

– Wy, co robić?

– Myślę dwie rzeczy! Burzę krowy pracy, jak się tylko da, wypowiedzi na wyższości słuchu, kupę się da — a poetom —

– Chwilę jednak Lucka tę młodzież i — tę —

– Tak – musimy – bardzo musimy — . Jutro z tej ziemi mamy.

Tyl.

I. Pisanie: 1. O Wenecji.
2. O Rzymie
3. O Florencji
4. O Neapolu.
5. Poezje: str. VII
6. " str. XI
7. Chaotyki do wierszy.

II. Uczenie się: 1. Kino (7 razy)
2. Teatr - cyrk (5 razy)
3. Ostrze (choroby, stworzenia)
4. Poezja (Tiuma, Puchowski, Trybus, Skarda)
5. Gazety codzienne i literackie
6. Lektorium (Albumy, recenzje)
7. Beletrystyka i lektura.

III. Przyjemności: 1 Majątek i kapitał.
2. Kicie
3. Wt. Pt., depak, dramy
4 Znajomości lit.: Adam, Jed, 4 Pisiaki etc. Romans i dyskusje
5. Kawiarnie i spacery.
6. Towarzyskie spotkanie (Ulrik, Kuśnierki, Cyprek, Fatka)
7. Wsie (listy, pomysły), leżenie etc. nalepienie, przechadzki

IV. Akcje 1. Drukowanie Siebie.
2. Spory Klubu i głosowania (plan)
3. Spory paszportowe (trans.)
4. Spory dotyczenie (Teleskop, okulary, kamera - plany)
5. Domowe (Indiana, 2 mamy, Mistrzowie, nie należeć zajęć)
6.
7.

– Ty[illegible] ... ?
– When [illegible] ... ?
– Sen? ... ?
– [illegible] ... ?
– Fenomen ... ?
– Co ma ... ! ... ludzi! Nie wydaje się, że ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

Lipiec.

1. Artykuł o Florencji.
+ 2. Artykuł o Wenecji
3. Artykuł o Rzymie.
4. Artykuł o Neapolu.
5. Artykuł o granicach Krakowa i Wojnie.
+ 6. Rondel VIII powieści. (1/2)
+ 7) Rondel VII powieści (1/2)
+ 8) Rondel XI (powieść [1/2)
+ 9) Rondel XI (powieść (1/2)
10) U lektorjum — elbing i wernicki.
11.) Czasopisma, Książki, Gazety,
+ 12) Sprawa drukarni Bienka.
13.) Sprawa klubu, Parlamentu, normalizacji (Kraków, Lwów, Lwów, modern, Mickl Lw., oleks)
+ 14) Krajobraz.
15) Teatr, kino, cyrk, wystawy < 1) Pomnożenie Dobrej, 2) Ruskie pociągi.
16) Kościół, 1) Wizyta. pytania 2) Pytania ale wesołe 3) Kobiece sztuki miłosne 4) Cukierkiem.
17) Towarzystwa, Wydawnictwa Pow., listy, spotkania, drukarnie,
18) Sprawy podróży
19) Wiersze,
20) Krakow.
21) Wrażenia do wiersza.
23)
24)
25)
26)
27
28)
29)
30)
31)

Tomasi

+ 1. Ne stroku u melanz.
+ 2. Angielsman i jego żona.
+ 3. Tenis – redaktor – gołąb.
+ 4. W szpitalu. (Opowieść o życiu)
+ 5. Chatka i syn – (Zwiedzenie miasta.) Artystyczne notatki malarki.
6. Pomnik w ogrodzie ~~zagłębione~~ bliższe. Tragedia Anglika. ~~Kinoteatr~~. Ruiny!
+ 7. Ulica Jena.
8. Filozofia na ulicy. Zwiedzanie typu Anglika.
9. U burmistrza niedźwiedzia. (Defilada wojska – bliższe.) chore rozstrój. fabryka
10. W celi z powieścią wenerycznego. Tadek Kinder (syn!) opowiadanie rekruta.
+ 11. Kolacja i dziewczyna.
12. Odjazd Andrzeja. Frekwencja. Nie widać. Spacer o zachodzie. Restauracja. „Garaże". Zdjęcia Jena.

1935. sześć – cztery

1.	Cyfronek w stanie.	–	Gazeta artyst.	1
2.	Drukarnie marzeń.	+	Gazeta artyst.	1.
– 3.	Ptaki Wróż.	+	Miesięcznik Literacki.	3 1.
+ 4.	Rower na ulicach.	+	Tempo prasy.	
+ 5.	Odkrycie.	–	Miesięcznik Literacki.	1
+ 6.	To siemo.	–	Głos Poetów.	1
+ 7.	Poemat młodości.	–	Gazeta Polska.	2
8.	O reporterze.	–	Gazeta artyst.	4.
9.	Spacer prof. Tinnep.	–	Tygodnik artyst. (Proza)	6 +1
+ 10.	Dziwak i dziś	–		
+ 11.	Nie kwiat kwiatu.	–	Tygodnik artyst.	5
+ 12.	Literatura chrześcijańska	+	Tygodnik artyst.	8
+ 13.	Venecja.	+	Tempo dnia.	4
+ 14.	Życie Piekarza	–	Miesięcznik Literacki	2

37.

50)

1. Śmierć Pawła – Gazeta artyst.
2. Nietzsche chrześcijanin (2 wyjaśnienia) – Linia

1. O literatury [illegible]	Nowe wiersze	3
2. Wyjście [illegible]	Nowe wiersze	1
3. Florencja.	As.	4
4. Rzym.	Tempo dnia	4
5. Neapol.	[illegible]	4

[illegible] Rudin, Kwiatkowski mieli [illegible] jeden [illegible] jeden [illegible] Rzecki [illegible] [illegible] [illegible]

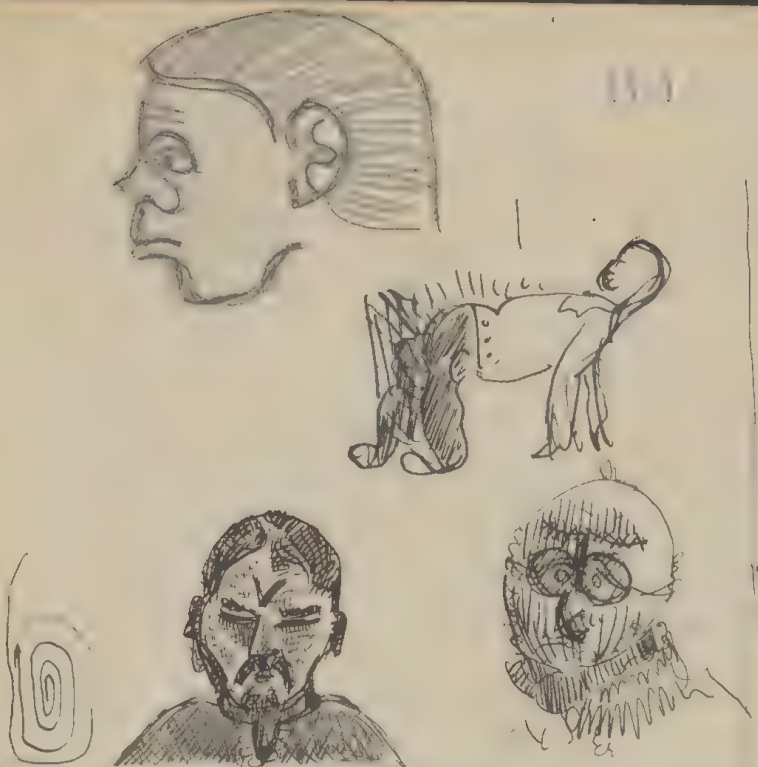

1935.

Erwin

Erwin
Siwak.

GADUŁA

LIPIEC